

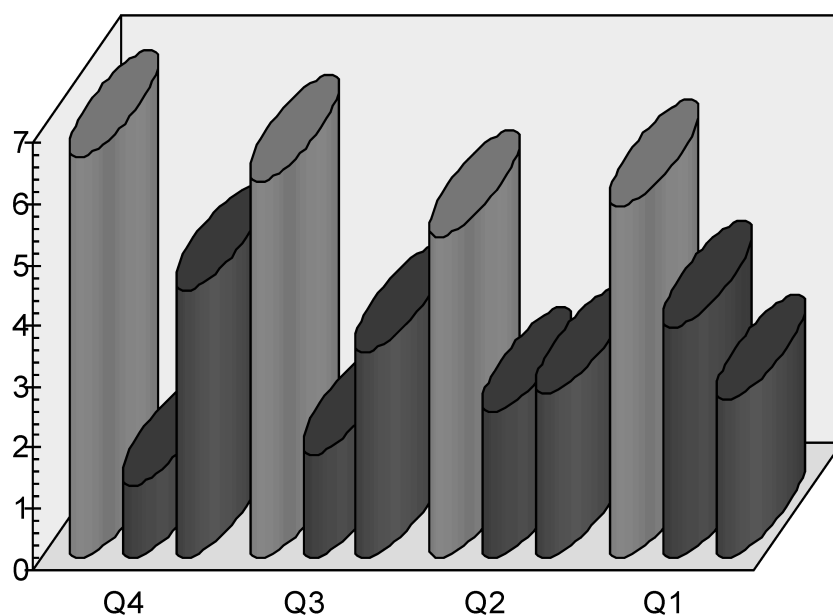


INSTYTUT NAUK EKONOMICZNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Gospodarka Polski — Prognozy i Opinie

RAPORT nr 7

listopad 2005



Warszawa 2005

Raport „Gospodarka Polski — Prognozy i Opinie” listopad 2005
przygotował Zespół w składzie:

KIEROWNIK ZESPOŁU:
Zbigniew Hockuba

CZŁONKOWIE ZESPOŁU:
Krzysztof Bartosik
Iwona Fudała–Poradzińska
Łukasz Hardt
Stanisław Kubiela
Jerzy Mycielski
Lesław Pietrewicz
Ewa Puchała–Krzywina
Cezary Wójcik
Sylwia Zajączkowska–Jakimiak
Michał Zajfert

KONSULTACJA:
Joanna Kotowicz–Jawor

REDAKTOR NAUKOWY:
Krzysztof Kostro

Mecenasem Raportu jest PLUS GSM



ISSN 1644–5430

© Copyright by Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, 2005

Opracowanie techniczne i skład:



Wydawnictwo DiG, Aleja Wojska Polskiego 4
01–524 Warszawa, tel./fax (0–prefix–22) 839–08–38
e–mail biuro@dig.pl; <http://www.dig.pl>

Nakład 500 egz.
Druk: Garmond, ul. Grzybowa 3, 05–092 Łomianki

Wzrost gospodarczy, lecz nie na miarę potrzeb i aspiracji. Tak najkrócej można by podsumować to, co obserwowaliśmy w gospodarce Polski w ostatnich trzech kwartałach i to, czego świadkami najprawdopodobniej będziemy w najbliższym czasie. Po okresie przedakcesyjnego boomu w pierwszej połowie poprzedniego roku, a także względnie szybkim wzroście w drugim półroczu, na początku bieżącego roku dynamika PKB wyraźnie zwolniła. W pierwszym kwartale wyniosła 2,1%, w drugim 2,8%. Według aktualnych prognoz INE PAN, w kolejnych czterech kwartałach tempo wzrostu gospodarczego będzie równe 3,3–3,4%. Nie spełniły się przewidywania większości analityków co do popytowych determinant wzrostu. Podobnie, jak w poprzednim roku, to eksport pozostaje jego motorem, konsumpcja indywidualna jest niemrawa, tak jak nakłady brutto na środki trwałe. Zachowanie się inwestycji zupełnie rozminęło się z oczekiwaniami. Po względnie dynamicznym ich wzroście w czwartym kwartale 2004, pierwszy kwartał tego roku przyniósł praktycznie stagnację, a w drugim kwartale zanotowano 3,8% przyrost. Prognozy INE PAN nie są w tym zakresie optymistyczne, przewidujemy dynamikę oscylującą wokół 2,7% w okresie do połowy przyszłego roku.

Taki wzrost gospodarczy nie może zadowalać. Przede wszystkim nie rozwiąże problemu bezrobocia, z którym nie jesteśmy sobie w stanie poradzić od długiego czasu. Bezrobocie jest poważną chorobą polskiej gospodarki, na którą brak jest prostych recept i szybkich kuracji. Jest niewątpliwie, w swej podstawowej części, zjawiskiem strukturalnym, związanym z głębokimi przekształceniami, jakie zaszły w naszej gospodarce w ostatnich kilkunastu latach. Stały wymóg podnoszenia konkurencyjności, postępujący wzrost wydajności pracy w polskich przedsiębiorstwach, same w sobie pożądane, znacznie utrudniają zmniejszenie stopy bezrobocia do akceptowanej wielkości. Wg prognoz INE PAN, jeżeli nie zmienią się główne uwarunkowania naszego wzrostu gospodarczego, to bezrobocie będzie utrzymywać się w następnych czterech kwartałach na poziomie około 18%. Dodatkowym poważnym problemem pozostaje struktura samego bezrobocia. Jest ono ciągle bardzo wysokie wśród młodzieży. Ponadto, około 87% bezrobotnych utraciło prawo do ustawowego zasiłku. Oznacza to, że pozostają oni bez pracy ponad pół roku.

Nie ma prostych recept na bezrobocie, ale jednym z najskuteczniejszych remediów są nowe inwestycje. To nowe inwestycje tworzą nowe miejsca pracy. Oczywiście liczą się koszty zatrudnienia pracownika, w szczególności wysokość klina podatkowego, który w Polsce jest bardzo wysoki, niemniej jednak to z inwestycjami trzeba wiązać nadzieje na zmniejszenie stopy bezrobocia. Stąd nie dziwi, że oczy polityków gospodarczych i makroekonomistów od dawna są skierowane na te wielkości ekonomiczne, od których inwestycje zależą. Konfiguracja tych wielkości wydaje się być korzystna. Przedsiębiorstwa dysponują dużymi płynnymi środkami, zdeponowanymi na rachunkach bankowych, oczekiwany jest napływ poważnego strumienia środków pomocowych z Unii Europejskiej, stopy procentowe są niskie, podobnie jak inflacja, koszty pracy (poza klinem podatkowym) pozostają ciągle relatywnie małe. Przesłanki dla ożywienia inwestycyjnego są spełnione, może więc wkrótce ten inwestycyjny motor wzrostu gospodarczego ruszy ze zdwojoną siłą. Na razie te oczekiwania nie wyrażają się w obiektywnych liczbach i nie znajdują odbicia w naszych prognozach.

Ekonomiści wiedzą, że skłonność do inwestowania zależy nie tylko od obiektywnych uwarunkowań, lecz jest pochodną różnych, bardziej trudnych do uchwycenia i zdefiniowania czynników, tworzących tzw. sprzyjający klimat inwestycyjny. Wśród tych czynników można wymienić zarówno dobre i stabilne prawo, skuteczność sądów i stabilność demokratycznych instytucji, jak również atmosferę wolności gospodarczej, sukcesu i optymizmu, stwarzającą psychologiczne podłoże dla decyzji inwestycyjnych, które nierozzerwalnie związane są z ekonomicznym ryzykiem. W szerszej perspektywie, można twierdzić, że szybki wzrost gospodarczy wymaga społeczno-psychologicznego fundamentu, bez którego nie zadziałają nawet sprzyjające konfiguracje obiektywnych wielkości ekonomicznych. Ten fundament, w innym jeszcze ujęciu, można zdefiniować jako porządek gospodarczy z jego naczelnymi wartościami, wśród których obok wolności liczy się sprawiedliwość i faktyczna równość szans.

Zbigniew Hockuba

SPIS TREŚCI

1. Streszczenie	7
2. Prognozy INE PAN — <i>Jerzy Mycielski</i>	9
2.1. Dochód narodowy	9
2.2. Bezrobocie	11
2.3. Stopa procentowa i inflacja	11
3. Sytuacja makroekonomiczna — <i>Jerzy Mycielski, Cezary Wójcik</i>	13
4. Sektor gospodarstw domowych — <i>Krzysztof Bartosik, Ewa Puchala-Krzywina</i>	17
4.1. Konsumpcja	17
4.2. Wynagrodzenia i świadczenia społeczne	18
4.3. Rynek pracy	19
5. Sektor przedsiębiorstw	23
5.1. Wyniki finansowe i kondycja przedsiębiorstw — <i>Ewa Puchala-Krzywina</i>	23
5.2. Inwestycje przedsiębiorstw — <i>Lestaw Pietrewicz</i>	25
5.3. Infrastruktura — <i>Michał Zajfert</i>	27
6. Sektor rządowy — <i>Iwona Fudała-Poradzińska</i>	31
6.1. Finanse publiczne po pierwszym półroczu 2005 roku	31
6.2. Finanse publiczne w 2006 roku	35
7. Sektor finansowy	38
7.1. Sektor bankowy — <i>Stanisław Kubiela</i>	38
7.2. Sektor pozabankowy — <i>Lestaw Pietrewicz</i>	42
8. Uwarunkowania międzynarodowe — <i>Sylvia Zajczkowska-Jakimiak</i>	45
8.1. Sytuacja gospodarcza na świecie	45
8.2. Rozmiary i struktura obrotów handlowych Polski	47
9. Polska w Unii Europejskiej — w przededniu kluczowych decyzji — <i>Łukasz Hardt</i>	50
10. Aneks 1 — Metodologia generowania prognoz	54
11. Aneks 2 — Tabela statystyczna	55

Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk został utworzony w 1980 r.
Do zadań Instytutu należy m.in.:

- upowszechnianie wiedzy ekonomicznej,
- rozwój kadr naukowych,
- prowadzenie badań naukowych w dziedzinie teorii ekonomii i analiz gospodarczych,
- propagowanie polskiej myśli naukowej za granicą.

Instytut prowadzi badania z zakresu:

- teorii ekonomii,
- polityki gospodarczej,
- analiz, prognoz i studiów strategicznych dotyczących gospodarki polskiej,
- analiz gospodarki światowej i integracji europejskiej z uwzględnieniem ich wpływu na rozwój gospodarki Polski.

Badania wykonywane w Instytucie obejmują również analizę wyników działalności pięciuset największych polskich przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego oraz usług ("Lista 500"). Instytut wykonuje także ekspertyzy na zlecenie instytucji rządowych i pozarządowych m.in. w zakresie:

- restrukturyzacji dużych przedsiębiorstw,
- zmian strukturalnych w gospodarce polskiej,
- metod i instrumentów wzrostu gospodarczego,
- strategii uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej.

STRESZCZENIE

PROGNOZY:

- W drugiej połowie 2005 roku dynamika PKB wyniesie ok. 3,3%. Głównym motorem wzrostu gospodarczego będzie eksport; w trzecim kwartale br. dynamika eksportu osiągnie ponad 11%, w kolejnych kwartałach ustabilizuje się na poziomie ponad 7%
- Po niewielkim spadku bezrobocia, jaki nastąpił w I połowie 2005 roku, koniec roku przyniesie jego nieznaczny wzrost; w ujęciu rocznym prognozy wskazują na spadek bezrobocia o ok. 0,9% w przypadku bezrobocia wg BAEL i 1,1% w przypadku bezrobocia rejestrowanego. W I połowie 2006 roku stopa bezrobocia ustabilizuje się na poziomie 18% (wg BAEL) i 18,2% (bezrobocie rejestrowane)
- Początek 2006 roku przyniesie niewielkie przyspieszenie spożycia indywidualnego oraz popytu krajowego (kolejno do 3,4% i 2,9% w II kwartale 2006 roku)
- W I połowie 2006 roku dynamika produkcji przemysłowej ustabilizuje się na poziomie niewiele ponad 4%
- W II połowie 2005 roku inflacja spadnie do około 1,2%, by następnie przyspieszyć; w I połowie przyszłego roku wyniesie ok. 2,6 %. Szacunek ekspercki przewiduje obniżenie w IV kwartale 2005 roku stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego do 4% i utrzymanie tego poziomu w pierwszym półroczu 2006 roku

OPINIE:

- W pierwszej połowie 2005 roku eksport nadal stanowił główny czynnik wzrostu gospodarczego; wzrost nakładów brutto na środki trwałe utrzymywał się na niskim poziomie
- Po „poakcesyjnym” wzroście inflacji w 2004 roku, w pierwszej połowie 2005 roku tempo wzrostu cen uległo stopniowemu spowolnieniu
- W pierwszym półroczu 2005 roku nastąpiło wyraźne spowolnienie tempa wzrostu konsumpcji, stagnacja realnych wynagrodzeń i spadek realnych świadczeń społecznych
- Ostatnie kwartały przynoszą wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia; jednocześnie jednak rośnie liczba długotrwałych bezrobotnych i wydłuża się czas poszukiwania pracy
- W I połowie 2005 roku wskaźniki finansowe firm były mniej korzystne niż w 2004 roku
- II kwartał 2005 roku przyniósł zwiększenie tempa wzrostu wartości dodanej brutto w sektorze przedsiębiorstw
- W dalszym ciągu największymi barierami rozwoju MSP są koszty pracy, podatki oraz procedury administracyjne
- W strukturze inwestycji dokonują się ważne zmiany – wzrasta znaczenie inwestycji w obniżkę kosztów i/lub jakość, spadają nakłady na zwiększenie skali produkcji
- Polską gospodarkę charakteryzuje się zwiększoną zmiennością dynamiki nakładów w poszczególnych branżach, a w konsekwencji ich niską przewidywalnością w skali całego kraju

- W porównaniu z firmami dużymi małe przedsiębiorstwa nadal charakteryzują się niższą skłonnością do inwestycji
- Unijny program *Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw* może — paradoksalnie — tymczasowo przyhamowywać inwestycje zamiast przyczyniać się do ich wzrostu
- Spośród sektorów infrastrukturalnych na uwagę zwraca rozwój transportu lotniczego, gdzie reguły wolnego rynku przyczyniają się do poprawy usług
- W sektorze telefonii mobilnej do trzech firm o wyrównanej i ustabilizowanej pozycji na rynku wkrótce dołączy nowy podmiot, co może przynieść kolejną falę obniżek opłat za usługi i połączenia oraz przyczynić się do dalszej marginalizacji telefonii stacjonarnej
- Problem funkcjonowania kolejowego transportu regionalnego rzutuje na cały sektor kolejnictwa, odwołanie jego rozwiązania przynosi coraz większe straty i przyczynia się do stopniowej marginalizacji tej gałęzi transportu
- W pierwszej połowie 2005 roku wydatki budżetu państwa pozostają pod kontrolą, a sektor samorządowy odnotował znaczną nadwyżkę
- W 2005 roku sytuacja finansowa sektora samorządowego znacznie się poprawiła i jest to bez wątpienia efekt nowej ustawy o dochodach JST
- Ryzyko przekroczenia w 2005 roku prognozy 55% długu do PKB jest znikome
- Nowy rząd skorzysta z przygotowanego przez ustępującą władzę projektu ustawy budżetowej, ale zapewne uchwali do niego autopoprawkę
- Rosnący udział wydatków zdeterminowanych ogranicza możliwości zmniejszenia deficytu i redukuje pole manewru dla nowego rządu
- W sektorze bankowym zapowiada się drugi rok hossy finansowej, a zysk netto powiększy się przynajmniej o jedną czwartą w stosunku do 2004 roku. Głównym czynnikiem ekspansji działalności bankowej i wzrostu rentowności sektora są kredyty dla ludności
- W czerwcu 2005 roku nastąpiło zrównanie wolumenu kredytów sektora korporacyjnego i gospodarstw domowych
- Nadchodzi czas konsolidacji polskiego sektora bankowego; głównym czynnikiem konsolidacji jest konkurencja w ramach poszerzonego unijnego rynku finansowego
- W 2005 roku postępowaly dalsze korzystne przekształcenia strukturalne systemu finansowego; proces zmniejszania udziału sektora bankowego w aktywach systemu finansowego wydaje się być nieodwracalny
- Dzięki aktywności prywatyzacyjnej Skarbu Państwa warszawska giełda przeżywa rozkwit. Rola instytucji giełdy w gospodarce stale rośnie, niewielki pozostaje natomiast jej wpływ na poprawę efektywności notowanych spółek
- Niekorzystny kurs walutowy i słaba koniunktura w krajach UE nie wpłynęły negatywnie na polski eksport
- Konflikty polityczne i utrudnienia biurokratyczne nie zahamowały handlu Polski z Rosją
- Brak kompromisu w sprawie nowej perspektywy finansowej (2007–2013) będzie miał negatywne konsekwencje dla polskiej gospodarki
- Bariery rozwoju gospodarczego UE nie leżą jedynie w kształcie budżetu Wspólnoty - wzrost gospodarczy hamuje przede wszystkim przeregulowane środowisko biznesowe i niedokończona budowa wspólnego rynku (usługi)
- Stan prac nad NPR 2007–2013 jest niezadowolający – przygotowany przez rząd dokument pomija stronę instytucjonalną funkcjonowania gospodarki, koncentrując się jedynie na rozdysponowaniu środków z UE
- Wykorzystanie środków z bieżących programów operacyjnych nie jest zadowolające, a za niską absorpcję odpowiada głównie administracja

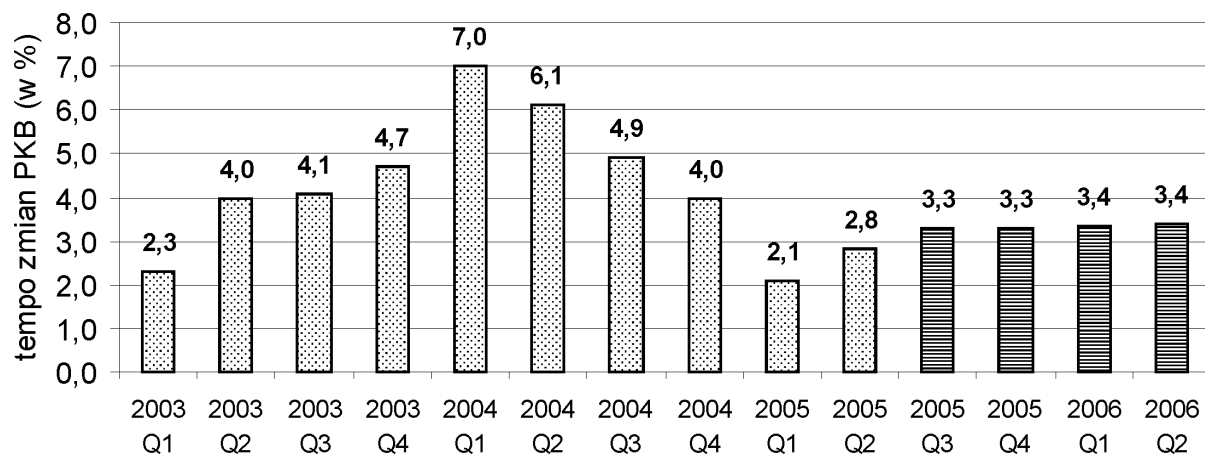
2. PROGNOZY

2.1. DOCHÓD NARODOWY

W drugiej połowie 2005 roku dynamika PKB wyniesie ok. 3,3%. Głównym motorem wzrostu gospodarczego będzie eksport; w trzecim kwartale br. dynamika eksportu osiągnie ponad 11%

Tabela 2.1. przedstawia prognozy wzrostu składników dochodu narodowego oszacowane na podstawie modelu INE PAN. Wyniki prognoz sugerują, że w drugiej połowie 2005 roku tempo wzrostu dochodu narodowego osiągnie ok. 3,3%. Niewiele większej dynamiki wzrostu należy się spodziewać także w pierwszej połowie 2006 roku. Przewidywane dla tego okresu tempo wzrostu jest niższe od wielkości zaplanowanej w ustawie budżetowej.

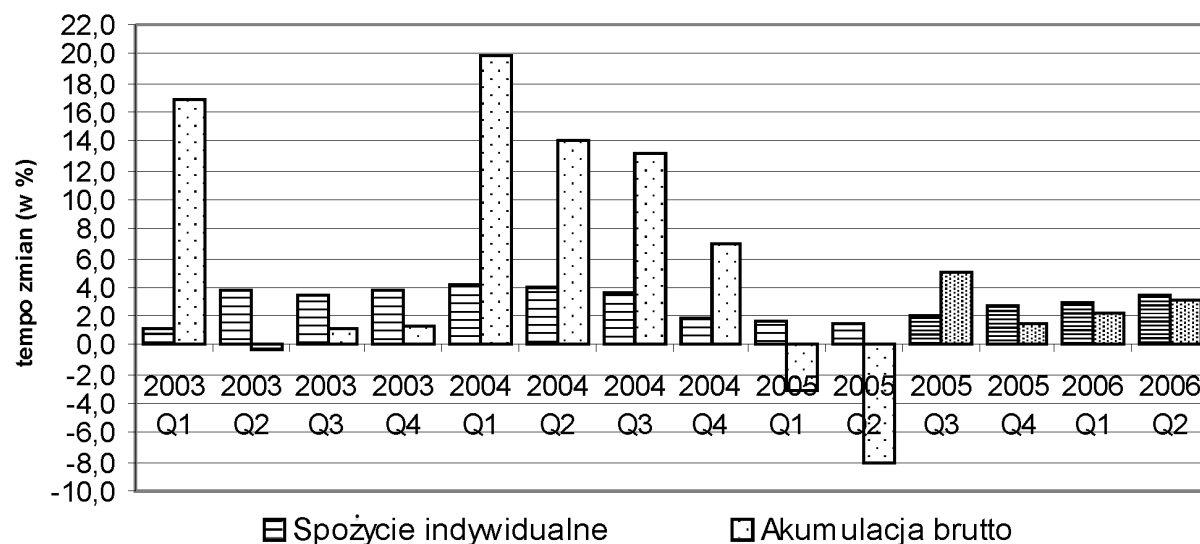
Wykres 2.1. Tempo zmian PKB w Polsce — prognoza wzrostu



W prognozowanym okresie (III i IV kwartał 2005 roku oraz I i II kwartał 2006 roku) główny czynnik wzrostu dochodu narodowego stanowić będzie eksport. Wielkość nakładów inwestycyjnych nie ulegnie żadnym znaczącym zmianom; model INE PAN prognozuje w IV kwartale 2005 roku spadek tempa wzrostu nakładów na środki trwałe do 1,4% i jego stabilizacja na poziomie 2,1% i 2,9% w I i II kwartale 2006 roku. Nie można jednak wykluczyć, że w rzeczywistości wzrost inwestycji będzie większy od prognozowanego, ponieważ wykorzystany model VAR nie uwzględnia szeregu okoliczności, które mogą okazać się kluczowe dla determinowania procesów inwestycyjnych (patrz: Aneks 1 — Metodologia generowania prognoz). Chodzi tu np. o napływające z sektora bankowego informacje o spodziewanym pod koniec 2005 roku wzroście wolumenu udzielanych kredytów inwestycyjnych oraz o powszechne oczekiwanie na znaczący wzrost wykorzystania przez przedsiębiorstwa środków pomocowych UE.

Dynamika spożycia indywidualnego pozostanie umiarkowana i nieco niższa niż stopa wzrostu dochodu narodowego. Niska dynamika konsumpcji związana jest z niską dynamiką realnych wynagrodzeń. Konsumpcja i wynagrodzenia ulegną niewielkiemu przyspieszeniu w drugiej połowie roku 2005. W I połowie 2006 roku wzrost ten może być nawet wyższy od prognozowanego z powodu planowanej rewaloryzacji rent i emerytur.

Wykres 2.2 Spożycie indywidualne i inwestycje



Wyniki modelu prognostycznego pozwalają sądzić, że stagnacja popytu krajowego sprawi, iż dynamika eksportu pozostanie znacznie wyższa od dynamiki importu, co doprowadzi do dalszej poprawy bilansu handlowego. Prognozy te i opinie należy jednak traktować z pewną ostrożnością, ponieważ na dane dotyczące eksportu i importu (IV kwartał 2004 i I kwartał 2005 roku) istotny wpływ miała zastosowana przez GUS metoda obliczenia realnej wartości wolumenu eksportu i importu. W rezultacie policzone przy takiej bazie prognozy dynamiki eksportu i importu mogą nie być całkowicie miarodajne.

Tabela 2.1. Prognozy — tempo zmian dochodu narodowego i determinanty

Kwartały	Spożycie indywidualne*	Wynagrodzenia realne*	Akumulacja brutto*	Nakłady brutto na środki trwałe*	Popyt krajowy*	PKB*	Eksport*	Import*	
2003	I kw.	1,2	2,9	16,9	-3,5	2,8	2,3	106,4	107,3
	II kw.	3,8	3,3	-0,2	-0,6	2,2	4,0	113,2	106,7
	III kw.	3,5	2,4	1,1	1,5	2,7	4,1	120,1	114,0
	IV kw.	3,8	0,9	1,4	0,6	2,8	4,7	116,0	108,9
2004	I kw.	4,1	3,0	19,9	3,7	6,0	7,0	114,9	111,5
	II kw.	4,0	1,0	14,1	3,9	5,8	6,1	109,6	108,7
	III kw.	3,6	0,8	13,2	4,3	5,2	4,9	119,0	118,8
	IV kw.	1,9	1,2	6,9	7,4	3,3	4,0	99,5	97,7
2005	I kw.	1,7	0,3	-3,1	1,0	1,1	2,1	96,9	94,5
	II kw.	1,5	1,7	-8,1	3,8	-0,3	2,8	107,7	100,1
2005	III kw.	2,1	2,9	5,0	4,7	1,2	3,3	111,2	103,9
	IV kw.	2,7	2,2	1,5	1,4	2,2	3,3	107,4	101,9

2006	I kw.	2,9	3,2	2,3	2,1	2,5	3,4	107,5	100,7
	II kw.	3,4	2,8	3,1	2,9	2,9	3,4	109,4	102,3

* w wyrażeniu realnym, kwartał do analogicznego kwartału roku poprzedniego; do II kw. 2005 roku dane GUS

** wolumen

Tabela 2.2. Zmiany produkcji przemysłowej

Kwartały		Produkcja przemysłowa
2003	I kw.	4,4
	II kw.	9,1
	IV kw.	8,9
	III kw.	12,2
2004	I kw.	19,0
	II kw.	16,4
	III kw.	9,2
	IV kw.	6,2
2005	I kw.	0,7
	II kw.	2,3
	III kw.	4,0
	IV kw.	3,7
2006	I kw.	4,1
	II kw.	4,2

Uwaga: do II kwartału 2005 roku dane GUS

Tabela 2.3. Prognozy bezrobocia

Kwartały		Bezrobocie według BAEL	Bezrobocie rejestrowane
2003	I kw.	20,6	20,6
	II kw.	19,4	19,7
	III kw.	19,4	19,4
	IV kw.	19,3	20,0
2004	I kw.	20,7	20,4
	II kw.	19,1	19,4
	III kw.	18,2	18,9
	IV kw.	18,0	19,1
2005	I kw.	18,9	19,3
	II kw.	18,1	18,0
	III kw.	17,7	17,8
	IV kw.	17,9	18,1
2006	I kw.	18,0	18,2
	II kw.	18,0	18,2

Uwaga: do II kwartału 2005 roku dane GUS

2.2. BEZROBOCIE

Po niewielkim spadku bezrobocia, jaki nastąpił w I połowie 2005 roku, koniec roku przyniesie jego nieznaczny wzrost; w ujęciu rocznym prognozy wskazują na spadek bezrobocia o ok. 0,9% w przypadku bezrobocia wg BAEL i 1,1% w przypadku bezrobocia rejestrowanego

W I połowie 2005 roku bezrobocie rejestrowane i bezrobocie wg BAEL spadło. W III kwartale ta tendencja utrzymywała się. Wyniki prognoz sugerują jednak nieznaczny wzrost bezrobocia na koniec bieżącego roku i w pierwszych dwóch kwartałach roku przyszłego. Dynamika wzrostu gospodarczego na początku 2006 roku będzie zbyt niska, by zapewnić warunki znaczącej poprawy na rynku pracy.

2.3. STOPA PROCENTOWA I INFLACJA

W II połowie 2005 roku inflacja spadnie do około 1,2%, by następnie przyspieszyć; w I połowie przyszłego roku wyniesie ok. 2,6%

Wobec niezbyt wysokiego tempa wzrostu gospodarczego i niskiej inflacji szacunek ekspercki przewiduje obniżenie w IV kwartale 2005 roku stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego do 4% i utrzymanie tego poziomu w pierwszym półroczu 2006 roku. Z uwagi jednak na niepewność związaną z tworzeniem i działaniami nowego rządu, trudność w przewidzeniu zmian nominalnego kursu walutowego, problem uwzględnienia fluktuacji cen ropy naftowej i sytuacji międzynarodowej (w szczególności sygnałów dotyczących braku równowagi makroekonomicznej między najważniejszymi regionami gospodarczymi świata) szacunek ten stanowi jedynie niepewne przybliżenie.

Tabela 2.4. Prognozy inflacji i stopy procentowej

Kwartały		Inflacja*	Stopa referencyjna**
2003	I kw.	0,5	6,00
	II kw.	0,5	5,25
	III kw.	0,8	5,25
	IV kw.	1,5	5,25
2004	I kw.	1,6	5,25
	II kw.	3,3	5,25
	III kw.	4,5	6,50
	IV kw.	4,4	6,50
2005	I kw.	3,6	6,00
	II kw.	2,3	5,00
	III kw.	1,0	4,50
	IV kw.	1,4	4,00***
2006	I kw.	1,9	4,00***
	II kw.	2,6	4,00***

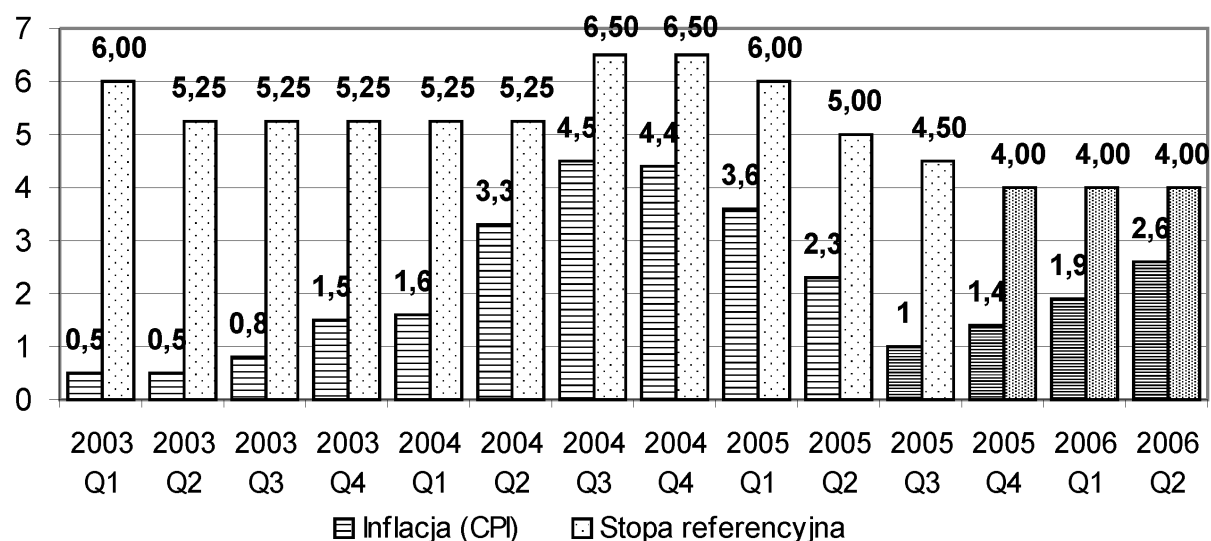
Uwaga: do II kwartału 2005 roku dane GUS i NBP

* kwartał do analogicznego kwartału

** na koniec kwartału

*** szacunek ekspercki

Wykres 2.3. Stopa procentowa i inflacja



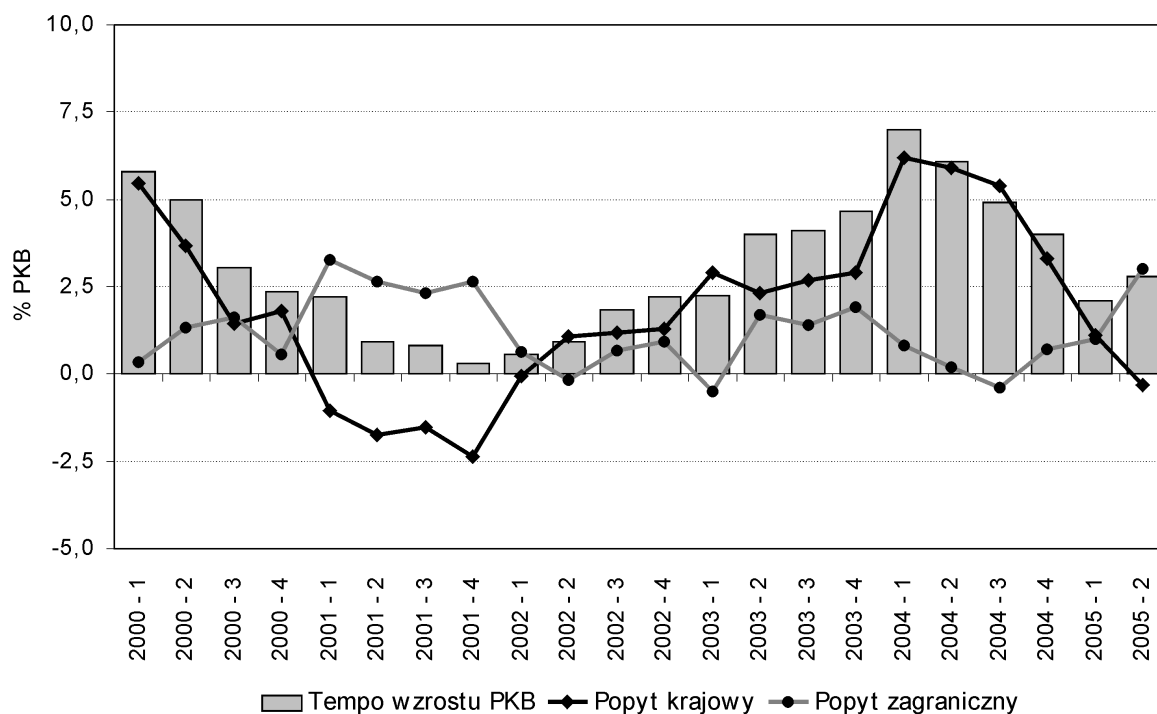
3. SYTUACJA MAKROEKONOMICZNA

W pierwszej połowie 2005 roku eksport nadal stanowił główny czynnik wzrostu gospodarczego; wzrost nakładów brutto na środki trwałe utrzymywał się na niskim poziomie

W pierwszym i drugim kwartale 2005 roku PKB wzrósł odpowiednio o 2,1% i 2,8%, co oznacza znaczne spowolnienie wzrostu gospodarczego w porównaniu z analogicznym okresem 2004 roku (PKB zwiększył się wtedy odpowiednio o 7,0% i 6,1%). Tempo wzrostu gospodarczego w pierwszych dwóch kwartałach br. było także znacznie niższe w porównaniu z dwoma ostatnimi kwartałami 2004 roku (PKB zwiększył się wtedy kolejno o 4,9% i 4,0%).

Analizując źródła wzrostu gospodarczego w pierwszej połowie 2005 roku od strony popytowej zauważyć należy stagnację popytu krajowego. W pierwszym kwartale 2005 roku popyt krajowy wzrósł zaledwie o 1,1%, a w drugim kwartale roku uległ nawet obniżeniu o 0,3%. Oznacza to znaczne osłabienie popytu krajowego zarówno w porównaniu do analogicznego okresu roku 2004 (wzrost o ok. 6% w pierwszym i drugim kwartale), jak również w porównaniu do drugiego półrocza 2004 roku (wzrost kolejno o 5,2% i 3,3% w drugim i trzecim kwartale).

Wykres 3.1. Tempo wzrostu PKB i jego determinanty

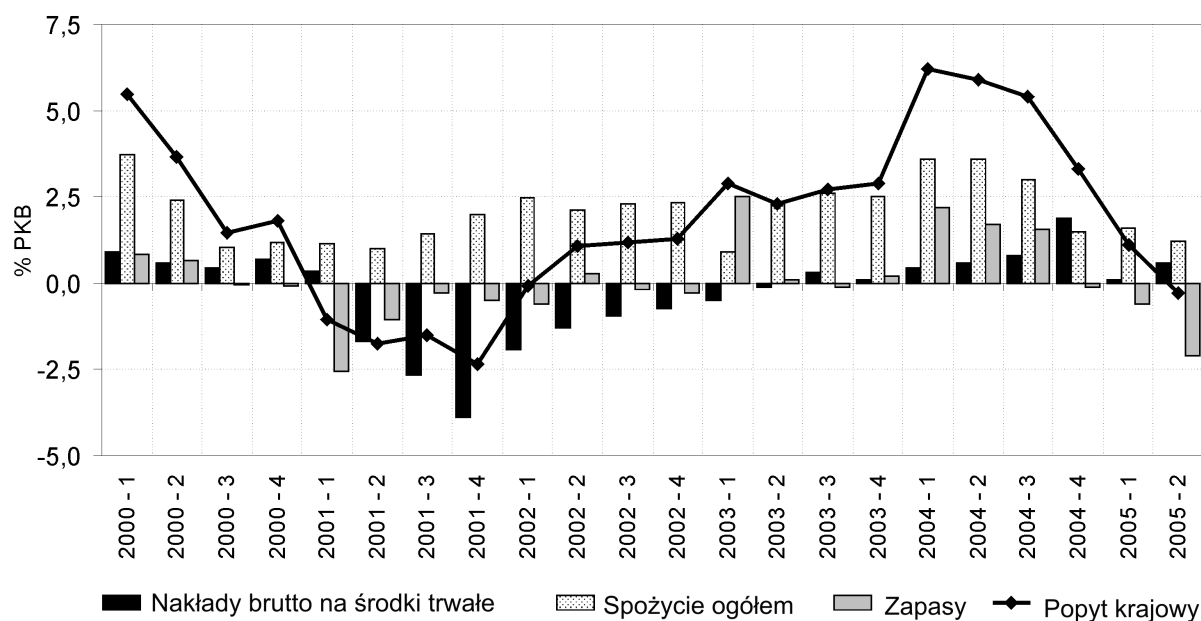


Osłabienie popytu krajowego wynikało w dużej mierze z niskiej dynamiki spożycia indywidualnego. Wzrost tego składnika popytu krajowego wyniósł w pierwszym i drugim kwartale br. odpowiednio 1,7% i 1,5% (w 2004 roku wzrost o 3,2%). Obserwowane w pierwszych dwóch kwartałach 2005 roku

osłabienie tempa wzrostu spożycia indywidualnego stanowi kontynuację tendencji obserwowanej w 2004 roku, w którym po wzroście o odpowiednio 4,0% i 4,1% w pierwszym i drugim kwartale dynamika spożycia indywidualnego spadła do 3,6% i 1,9% odpowiednio w trzecim i czwartym kwartale. Spadek tempa wzrostu spożycia indywidualnego w pierwszej połowie 2005 roku może być częściowo tłumaczony niską dynamiką wzrostu wynagrodzeń realnych. W pierwszym kwartale 2005 roku wynagrodzenia realne wzrosły zaledwie o 0,3%, a w drugim kwartale o 1,7%. Warto zauważyć, że wzrost wynagrodzeń realnych już od dłuższego czasu kształtuje się poniżej tempa wzrostu PKB, co niewątpliwie jest spowodowane utrzymującym się wysokim poziomem bezrobocia.

Pierwsze półrocze 2005 roku charakteryzowało się również niską aktywnością inwestycyjną przedsiębiorstw. W pierwszym i drugim kwartale 2005 r. wzrost nakładów brutto na środki trwałe wyniósł odpowiednio zaledwie 1,0% i 3,8%. W rezultacie wzrost nakładów inwestycyjnych w pierwszym półroczu 2005 roku był nie tylko niższy niż w całym 2004 (wzrost o 5,1%), ale także w 2005 roku nastąpiło zaburzenie obserwowanej w poprzednim roku tendencji stopniowego przyśpieszania tempa aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw — w 2004 roku wzrost nakładów na środki trwałe wyniósł w I i II kwartale odpowiednio 3,5% i 3,6%, w III kwartale 4,1%, a w IV podskoczył do 7,2%. Osłabienie aktywności inwestycyjnej jest niewątpliwie negatywnym zjawiskiem osłabiającym podstawy wzrostu w przyszłości.

Wykres 3.2. Tempo popytu krajowego i jego determinanty



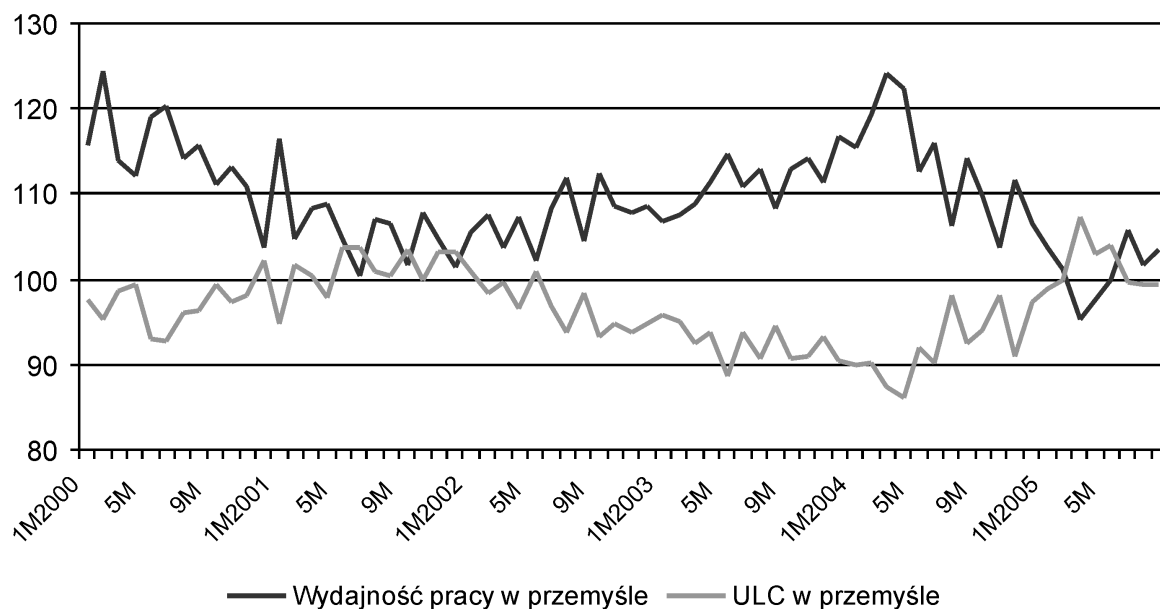
Jedną z głównych sił napędowych wzrostu gospodarczego w pierwszej połowie 2005 roku była dobra — chociaż gorsza w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku — sytuacja eksportu. Wartości eksportu wyrażona w euro zwiększyła się w pierwszych dwóch kwartałach roku o 20,2% (wyrażona w dolarach o 27,7%). Nawet w wyrażeniu złotowym (wzrost o 4,1%) dynamika eksportu była wyższa od wzrostu PKB. W tym samym okresie, tempo wzrostu importu było znacznie niższe: w pierwszych dwóch kwartałach import wyrażony w euro wzrósł o 9,3% (wyrażony w dolarach o 16,2%). W wyrażeniu złotowym import wykazał ujemną dynamikę (-5,3%). W konsekwencji nastąpiła dalsza poprawa na rachunku obrotów bieżących. Po pierwszych sześciu miesiącach 2005 roku zanotowano nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących, którą na podstawie wstępnych danych można szacować na około 0,3% PKB (w całym 2004 roku zanotowano deficyt w wysokości około 1,5% PKB). Dobra sytuacja na rachunku obrotów bieżących możliwa była także dzięki dodatniemu saldu napływu funduszy unijnych do Polski. Sprawne wykorzystanie funduszy unijnych sprawia, że Polska nadal jest biorcą netto.

Warto jednocześnie zauważyć, że zarówno dynamika eksportu jak i importu wykazywała w pierwszych miesiącach 2005 roku lekką tendencję spadkową — w drugim kwartale roku wzrost eksportu i importu był niższy niż w pierwszym kwartale. Również lekkiemu pogorszeniu uległo wtedy saldo na rachunku obrotów bieżących — nadwyżka w wysokości 1,5 mld PLN w pierwszym kwartale obniżyła

się do około 0,7 mld PLN w drugim kwartale roku. Tendencje te miały zapewne związek zarówno z obserwowaną dynamiką popytu krajowego, jak również z opóźnionym efektem wzmocnienia złotego w stosunku do euro i dolara pod koniec ubiegłego roku. O ile w czerwcu 2004 roku za jedno euro trzeba było zapłacić ok. 4,6 złotego, to pod koniec grudnia kurs kształtował się na poziomie ok. 4,14. Aprecjacja złotego wobec dolara była w tym okresie jeszcze silniejsza — waluta krajowa wzmocniła się z poziomu około 3,8 w czerwcu do około 3,07 w grudniu. W 2005 roku nastąpiła dalsza aprecjacja kursu złotego wobec euro i pod koniec września kurs złotego do euro wynosił około 3,9. Tym samym kurs ten przekroczył poziom, który według badań NBP stanowi granicę opłacalności produkcji eksportowej dla wielu polskich przedsiębiorstw (jest to około 4,0–4,10 złotego za euro). Jednocześnie w okresie tym nastąpiło osłabienie złotego wobec dolara, do około 3,25 pod koniec września br. Na odmienne kształtowanie się kursu złotego w stosunku do euro i dolara miały wpływ m.in. relacje pomiędzy euro i dolarem, w szczególności stopniowe wzmocnianie waluty amerykańskiej wobec euro.

Analizując sytuację gospodarczą od strony fundamentów mikroekonomicznych należy zwrócić uwagę na obserwowane już od pewnego czasu stopniowe wyhamowanie dynamiki wzrostu wydajności pracy przedsiębiorstw, z jednoczesną tendencją do wzrostu jednostkowych kosztów pracy.

Wykres 3.3. Wydajność pracy i jednostkowe koszty pracy [ULC] (rok do roku)



Niski wzrost PKB w pierwszym półroczu 2005 roku odzwierciedlał relatywnie niską dynamikę wzrostu w ujęciu sektorowym, zwłaszcza w zakresie produkcji przemysłowej. W pierwszym kwartale 2005 roku produkcja sprzedana przemysłu wzrosła o 0,7% w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Dzięki nieznacznemu przyśpieszeniu w drugim kwartale roku do 2,3%, w całym pierwszym półroczu 2005 roku produkcja sprzedana przemysłu wzrosła o 1,5%. Pomimo tego przyśpieszenia, jest to wynik znacznie gorszy w porównaniu z pierwszym półroczem 2004 roku, kiedy to produkcja sprzedana przemysłu wzrosła o około 18%, jak również w porównaniu z wynikami za cały ubiegły rok (wzrost o około 13%). Lekka poprawa względem początku roku nastąpiła jednak w lipcu i sierpniu. Według wstępnych danych produkcja sprzedana przemysłu była w lipcu o 2,6%, w sierpniu o 4,6% wyższa niż przed rokiem.

Relatywnie dobrą — i poprawiającą się z okresu na okres — sytuację zaobserwowano w sektorze produkcji budowlano-montażowej (w I półroczu 2005 roku wzrost produkcji o 8,5%). Co istotne, wzrost produkcji w tym sektorze przyśpieszył z kwartału na kwartał — podczas, gdy w pierwszym kwartale wyniósł około 5,7%, w drugim kwartale tempo wzrostu osiągnęło około 11,3%. Wyniki te stanowią znaczną poprawę w porównaniu z sytuacją z pierwszego półrocza 2004 r. (spadek o ok. 3%), a także z sytuacją w całym 2004 roku (spadek wartości dodanej o 1,4%). Pozytywny trend zarysowany w pierwszym półroczu 2005 roku kontynuowany był także w lipcu, gdy wartość produkcji budowlano-montażowej — liczona rok do roku — zwiększyła się o 17,3%. W sierpniu nastąpiło jednak pewne wyhamowanie tempa wzrostu do 6,5%.

W sektorze usług rynkowych nastąpił wzrost wartości dodanej brutto o 2,5% i 2,7% odpowiednio w pierwszym i drugim kwartale br. Jest to wynik gorszy niż zanotowany w całym roku 2004, gdy wartość dodana sektora usług powiększyła się o 5%.

Po „poakcesyjnym” wzroście inflacji w 2004 roku, w pierwszej połowie 2005 roku tempo wzrostu cen uległo stopniowemu spowolnieniu.

Po przyśpieszeniu inflacji w trzecim i czwartym kwartale 2004 roku do odpowiednio 4,5% i 4,4%, w 2005 roku nastąpiło stopniowe obniżanie wskaźnika wzrostu cen. W pierwszym i drugim kwartale 2005 roku inflacja wyniosła odpowiednio 3,6% i 2,3%. Co istotne, tempo wzrostu cen ulegało wygaszaniu z miesiąca na miesiąc. Podczas, gdy wzrost cen w styczniu w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wyniósł 4%, to w marcu wskaźnik ten obniżył się do 3,4%, a w czerwcu do 1,4%. Ta pozytywna tendencja kontynuowana była także w lipcu, kiedy inflacja ukształtowała się na poziomie 1,3%, podczas, gdy w sierpniu nastąpił jej lekki wzrost do 1,6%. Spadek inflacji wskazuje na wygaszanie inflacyjnych skutków dostosowań cen po wejściu Polski do UE. Jest również skutkiem — uwzględniając typowe opóźnienia w reakcji inflacji na zmianę stóp procentowych NBP — zacieśniania polityki pieniężnej w pierwszej połowie 2004 roku. Niewątpliwie znaczenie dla kształtowania się inflacji w tym okresie miał także tzw. efekt bazy (skokowy wzrost poziomu cen w 2004 roku).

W wyniku osłabienia presji inflacyjnej, Rada Polityki Pieniężnej w lutym 2005 roku zmieniła nastawienie w polityce pieniężnej z restrykcyjnego na łagodne, a w marcu dokonała obniżki podstawowych stóp procentowych o 0,5 pkt. proc. Utrzymywanie się pozytywnej tendencji spadku inflacji w kolejnych miesiącach, jak również niższe niż oczekiwane tempo wzrostu gospodarczego oraz stabilny kurs waluty krajowej sprawiły, że dwukrotnie (w czerwcu i sierpniu) RPP dokonała obniżki podstawowej stopy procentowej o 0,5 pkt. proc. Wbrew oczekiwaniom większości obserwatorów na wrześniowym posiedzeniu RPP postanowiła utrzymać stopy procentowe NBP bez zmian. Jedną z przyczyn tej decyzji był zapewne brak klarownej sytuacji politycznej po wyborach parlamentarnych. W rezultacie podstawowa stopa referencyjna NBP wynosi obecnie 4,5%.

*

Jednym z najważniejszych czynników, który wpływa na trwałość wzrostu gospodarczego jest utrzymywanie się właściwej relacji między wzrostem gospodarczym a wzrostem inwestycji. Z tego powodu napawa niepokojem niski wzrost nakładów inwestycyjnych w pierwszej połowie 2005 roku — wzrost ten był niższy niż w 2004 roku, był również niższy od formułowanych na początku roku oczekiwań większości analityków. W aktualnej sytuacji perspektywy wzmocnienia dynamiki działalności inwestycyjnej w dużej mierze zależą od decyzji gospodarczych nowego rządu. Należy mieć nadzieję, że decyzje te będą sprzyjać kreowaniu korzystnych ram instytucjonalnych gospodarowania dla przedsiębiorstw oraz stabilnej sytuacji makrofinansowej państwa.

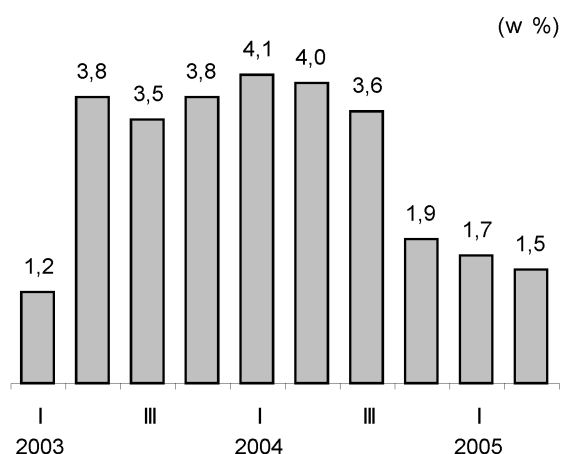
4. SEKTOR GOSPODARSTW DOMOWYCH

4.1. KONSUMPCJA

W pierwszym półroczu 2005 roku nastąpiło wyraźne spowolnienie tempa wzrostu konsumpcji

Tempo wzrostu konsumpcji (spożycia indywidualnego) wyraźnie spowolniło już w ostatnim kwartale ubiegłego roku (do 1,9%). W bieżącym roku tendencja ta pogłębiła się. W pierwszym kwartale odnotowano wzrost wydatków konsumpcyjnych o 1,7%, w II kwartale o 1,5% (wobec wzrostów kolejno o 4,1% i 4,0% w analogicznych okresach ubiegłym roku). Spowolnienie to jest zjawiskiem niekorzystnym, osłabiającym tempo wzrostu gospodarczego (choć jednocześnie hamującym inflację). Skalę oddziaływania tego zjawiska na tempo wzrostu gospodarczego pokazuje zmiana wpływu konsumpcji — największego składnika popytu wewnętrznego — na tempo wzrostu PKB. W pierwszym kwartale br. z 2,1% wzrostu PKB 1,2 pkt. proc. było wynikiem wzrostu konsumpcji, natomiast w drugim kwartale w 2,8% wzroście PKB konsumpcja miała już tylko udział na poziomie 1,0 pkt. proc. Spowolnienie konsumpcji wywiera negatywny wpływ na inny ważny składnik popytu wewnętrznego — inwestycje. Ich niska dynamika wzrostu jest kolejną bolączką polskiej gospodarki (patrz: Sektor przedsiębiorstw).

Wykres 4.1. Dynamika konsumpcji



Wykres 4.2. Dynamika sprzedaży detalicznej



Źródło: GUS

Zmiana w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku

Istnieje kilka przyczyn, które wyjaśniają spadek tempa wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych. Pierwszym jest efekt bazy statystycznej. Tegoroczne wydatki są porównywane z wydatkami w pierwszych kwartałach ubiegłego roku, które były wyjątkowo wysokie, ze względu na wzrost zakupów

przed wejściem do UE. Drugą przyczyną jest niskie tempo wzrostu dochodów gospodarstw domowych, najważniejszej determinanty konsumpcji. Świadczy o tym niska dynamika wzrostu płac realnych oraz ujemna dynamika niektórych świadczeń społecznych w pierwszym półroczu. Trzecim powodem spadku tempa konsumpcji może być odbudowa oszczędności gospodarstw domowych po wydatkach na konsumpcję w okresie przedakcesyjnym. Trzeba jednak dodać, że w gospodarce zaistniały także warunki sprzyjające wzrostowi konsumpcji. Jednym z nich jest stopniowy wzrost zatrudnienia i powiększenie funduszu płac. Również niskie stopy procentowe sprzyjają ożywieniu akcji kredytowej, zachęcają do zakupów na kredyt (według danych NBP w okresie pierwszych ośmiu miesięcy kredyty dla gospodarstw domowych wzrosły o 14,5%).

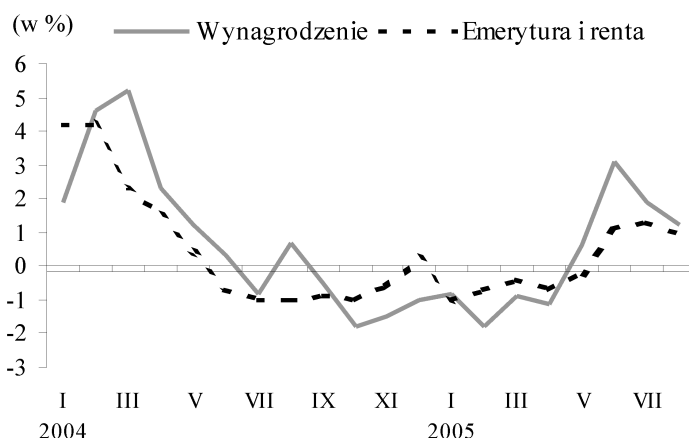
W drugiej połowie roku powinno nastąpić przyspieszenie dynamiki konsumpcji. Bieżącym wskaźnikiem zmiany w konsumpcji jest sprzedaż detaliczna towarów. Obserwowany w miesiącach letnich jej wzrost wskazuje, że popyt konsumpcyjny zaczął się stopniowo odbudowywać. W maju sprzedaż detaliczna wzrosła o 5,5%, w czerwcu o 8,8%, w lipcu o 3,2%, w sierpniu o 5,6%. Można się spodziewać, że ze względu na rosnące zatrudnienie i wzrost realnych wynagrodzeń, ta pozytywna tendencja utrzyma się. Wydatki na konsumpcję mogą być większe, jeśli wśród nowozatrudnionych będą przeważać osoby o niskich dochodach, które mają wysoką skłonność do konsumpcji. Stopniowa poprawa sytuacji na rynku pracy powinna również korzystnie wpłynąć na nastroje konsumentów i tym samym zwiększyć wydatki konsumpcyjne. Reasumując należy się spodziewać wzrostu konsumpcji, a co za tym idzie — jeśli nie zmienią się inne uwarunkowania — wyższego niż dotychczas tempa wzrostu PKB.

4.2. WYNAGRODZENIA I ŚWIADCZENIA SPOŁECZNE

W pierwszym półroczu 2005 roku nastąpiła stagnacja realnych wynagrodzeń i spadek realnych świadczeń społecznych

Pierwsze miesiące 2005 roku przyniosły ujemną dynamikę wzrostu realnych wynagrodzeń i świadczeń społecznych. Płace realne — w sektorze przedsiębiorstw — zaczęły rosnąć dopiero w maju, a emerytury i renty w czerwcu. W rezultacie w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy realne wynagrodzenia praktycznie były zamrożone na poziomie ubiegłego roku; w sektorze przedsiębiorstw wzrosły nieznacznie (o 0,2% wobec 1,9% w 2004 roku). Realne emerytury i renty wypłacane z pozarolniczego systemu ubezpieczeń

Wykres 4.3. Dynamika realnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw oraz realnej emerytury i renty z pozarolniczego systemu ubezpieczeń



Źródło: GUS
Zmiana w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku

nie zmieniły się, a wypłacane rolnikom indywidualnym spadły o 1,1%. Przyczyn tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w zmianie sposobu waloryzacji rent i emerytur¹ oraz w trudnej — mimo następującej poprawy — sytuacji na rynku pracy, która hamuje żądania płacowe. Stagnacja wynagrodzeń oraz spadek świadczeń społecznych były jedną z przyczyn spowolnienia dynamiki konsumpcji. Należy w tym miejscu dodać, że ożywienie sprzedaży detalicznej w miesiącach letnich nastąpiło, gdy zwiększyły się realne wynagrodzenia i świadczenia społeczne.

W sektorze przedsiębiorstw płace nominalne rosną szybciej w firmach zajmujących się działalnością usługową niż w przemyśle. W sierpniu br. przy ogólnym wzroście płac nominalnych o 2,8%, w przemyśle wzrosły one o 2,7% (najsilniej w górnictwie o 5,1%), gdy np. w budownictwie wzrost ten wyniósł 5,2%,

¹ Od 2004 r. są one waloryzowane *ex post* na podstawie wskaźników faktycznej inflacji i wzrostu wynagrodzeń w roku ubiegłym, a nie na podstawie wskaźników prognozowanych.

w hotelach i restauracjach 5,0%, w obsłudze nieruchomości i firm 5,4%, w sektorze informatyczny 4,5%. Jednocześnie obserwuje się, że wzrostowi płac w sferze usługowej towarzyszy również wzrost zatrudnienia (np. w sektorze informatycznym). Można zatem wyciągnąć wniosek, że wzrost popytu na fachowców w danej branży prowadzi do wzrostu płac. Z kolei w sektorze przemysłowym w gałęziach, w których miał miejsce wzrost zatrudnienia, wzrost płac jest relatywnie niewielki (np. w branży samochodowej zatrudnienie wzrosło o 12,0%, a wynagrodzenia spadły o 0,4%).

W sektorze przedsiębiorstw najczęściej zarabiają informatycy, pracownicy zatrudnieni w przemyśle rafineryjnym, tytoniowym, transporcie wodnym i górnicy. Dziedziny te cechuje również na ogół wysoka dynamika wynagrodzeń. Warto zauważyć, że do liderów płacowych należą gałęzie, gdzie ze względu na strukturę rynku można uzyskać nadzwyczajne zyski (wyroby tytoniowe, przetwórstwo ropy naftowej), gałęzie „wrażliwe politycznie” (górnictwo węgla kamiennego) oraz takie, które zgłaszają popyt na fachowców w danej dziedzinie (informatyka). Najmniej zarabiają pracownicy w pracochłonnych gałęziach przemysłu lekkiego (odzież, wyroby skórzane, tekstylia). Przemysł ten jest rozdrobniony (względnie duża liczba przedsiębiorstw), poddany silnej presji importu z krajów o niższych kosztach pracy niż w Polsce, zatrudnieni są w nim głównie pracownicy niewykwalifikowani.

Tabela 4.1. Najwyższe i najniższe zarobki w sektorze przedsiębiorstw

Gałęzie gospodarki o najwyższych zarobkach	
Informatyka	5389 zł
Wyroby tytoniowe	4385 zł
Przemysł rafineryjny	4328 zł
Transport wodny	4109 zł
Górnictwo	3786 zł
Gałęzie gospodarki o najniższych zarobkach	
Odzież	1329 zł
Wyroby skórzane	1483 zł
Wyroby włókiennicze	1699 zł

Źródło: GUS

Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto; sierpień 2005 r.

4.3. RYNEK PRACY

Ostatnie kwartały przynoszą wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia; jednocześnie jednak rośnie liczba długotrwałych bezrobotnych i wydłuża się czas poszukiwania pracy

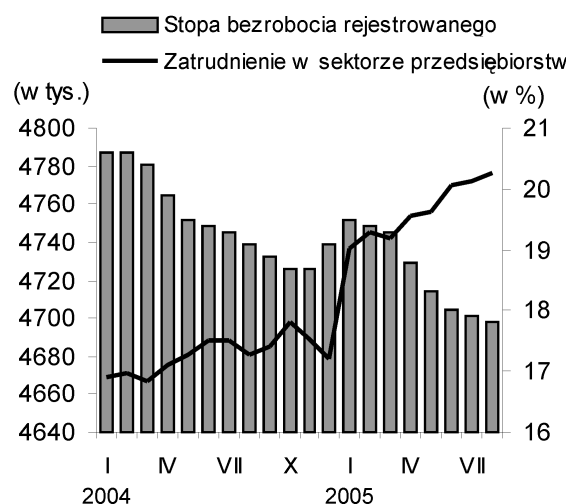
W pierwszej połowie 2005 r. utrzymywały się zapoczątkowane w ubiegłym roku pozytywne tendencje na rynku pracy – rosło zatrudnienie, spadała stopa bezrobocia i zmniejszała się liczba bezrobotnych. Wskazują na to zarówno dane gromadzone przez urzędy pracy, jak również Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL)². W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 96,9 tys. W rezultacie w sierpniu bieżącego roku było ono wyższe o 2,0%, przy spadku o 0,8% w analogicznym okresie roku ubiegłego³. Inna pozytywna tendencja to systematyczny spadek stopy rejestrowanego bezrobocia. W sierpniu br. wyniosła ona 17,8% (19,1%

² Dane gromadzone przez ten instytucje różnią się od siebie. Według BAEL bezrobotnymi są osoby w wieku 15–74 lat, które nie pracują, aktywnie poszukują pracy, są gotowe podjąć pracę, albo oczekują na rozpoczęcie pracy. Według urzędów pracy są to osoby niezatrudnione, zdolne i gotowe do podjęcia zatrudnienia, nieucząca się w szkołach dziennych, ale które są zarejestrowane w urzędzie pracy oraz znajdują się w przedziale wiekowym 18–60 dla kobiet i 18–65 dla mężczyzn.

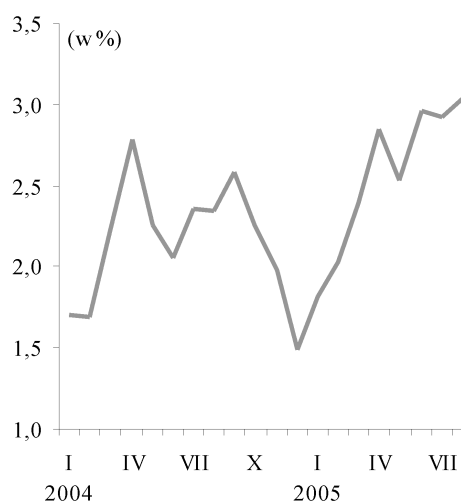
³ Skokowe zwiększenie liczby pracujących w przedsiębiorstwach między grudniem a styczniem tego roku wynikał z uwzględnienia przez GUS począwszy od stycznia 2005 r. większej liczby firm zatrudniających powyżej 9 osób.

w analogicznym okresie 2004 r.). W ujęciu rocznym zmniejszyła się również o 222,4 tys. liczba zarejestrowanych bezrobotnych. Tendencje te świadczą o poprawie sytuacji na rynku pracy, a różnice w ujęciu rocznym dowodzą, że ma ona charakter trwały, a nie sezonowy.

Wykres 4.4. Bezrobocie i zatrudnienie



Wykres 4.5. Szansa uzyskania zatrudnienia



Źródło: GUS i obliczenia własne

Uwaga: szansa uzyskania zatrudnienia obliczona jako stosunek zgłoszonych miejsc pracy w urzędach pracy do liczby zarejestrowanych bezrobotnych

Miejsca pracy powstawały głównie w usługach oraz — w mniejszym stopniu — w przemyśle. Statystyki sektora przedsiębiorstw pokazują, że w sierpniu br. przy ogólnym wzroście przeciętnego zatrudnienia o 2,0%, w handlu wzrosło ono o 4,8%, w hotelach i restauracjach o 5,6%, w sektorze informatycznym o 5,5%. Warty odnotowania jest również pierwszy od dłuższego czasu wzrost zatrudnienia w budownictwie (o 1,0%). W tym samym czasie w przemyśle zatrudnienie wzrosło o 1,1%. W tym dziale gospodarki najdynamiczniej rosło ono w gałęziach, do których w ubiegłych latach napłynęło relatywnie dużo kapitału zagranicznego i gdzie dynamicznie rośnie produkcja oraz eksport. Są to m.in.: produkcja samochodów (wzrost zatrudnienia o 12,0%), wyrobów gumowych (5,9%), mebli (4,7%). Z kolei spada zatrudnienie w pracochłonnym przemyśle lekkim — w włókienniczym o 3,8%, odzieżowym o 5,2%, w skórzanym o 9,3%. Tam również napłynęło relatywnie niewiele zagranicznych inwestycji.

Tabela 4.2. Podstawowe tendencje na rynku pracy

Wyszczególnienie	2004				2005	
	I	II	III	IV	I	II
Pracujący w gospodarce narodowej (w mln)	13,47	13,68	13,97	14,06	13,77	13,95
Bierni zawodowo (w mln)	14,08	14,19	14,07	14,06	14,27	14,22
Wskaźnik aktywności zawodowej (w %)	54,7	54,4	54,8	54,9	54,3	54,5
Wskaźnik zatrudnienia (w %)	43,4	44,0	44,9	45,1	44,1	44,6
Bezrobotni (w tys.):						
wg BAEL	3509	3225	3106	3081	3199	3072
rejestrowani	3266	3071	2971	3000	3053	2827
Stopa bezrobocia (w %):						
wg BAEL	20,7	19,1	18,2	18,0	18,9	18,1
rejestrowanego	20,4	19,4	18,9	19,1	19,3	18,0

Przeciętny czas poszukiwania pracy (miesiące)	15,7	16,3	16,8	16,6	17,2	18,4
Wolne miejsca pracy (w tys.)	184,0	221,0	219,0	169,0	192,0	240,0
Zadeklarowane zwolnienia (w tys.)	19,0	24,0	26,5	25,4	13,0	22,0

Źródło: GUS

Współczynnik aktywności zawodowej — udział aktywnych zawodowo w liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej; współczynnik zatrudnienia — udział pracujących w liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej

Pomimo tych pozytywnych tendencji sytuacja na rynku pracy nadal jest bardzo trudna. W miesiącach letnich współczynnik szansy uzyskania zatrudnienia (rozumiany jako stosunek zgłoszonych w urzędach pracy ofert pracy do liczby zarejestrowanych bezrobotnych) wahał się w granicach 3% (oznacza to, że 3 oferty pracy przypadają na 100 bezrobotnych). Należy tu jednak poczynić kilka zastrzeżeń. Po pierwsze, nie wszyscy zarejestrowani bezrobotni są faktycznymi bezrobotnymi. Po drugie, oficjalne statystyki nie uwzględniają wszystkich oferowanych miejsc pracy w gospodarce. Po trzecie, oferta miejsc pracy jest zróżnicowana w przekroju zawodowym i terytorialnym. Wiadomo, że do urzędów pracy na ogół trafiają oferty dotyczące prac niskopłatnych i nie wymagających wysokich kwalifikacji. Można zatem przyjąć, że ten wskaźnik informuje przede wszystkim o szansach zdobycia pracy przez pracowników o niskich kwalifikacjach.

Struktura bezrobocia w przekroju społeczno-terytorialnym ma trwały charakter. Pomimo ogólnej poprawy nadal w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy są osoby do 24 roku życia (w II kwartale br. stopa bezrobocia 39,9%), z wykształceniem podstawowym (28,2%), zamieszkałe w województwach słabiej rozwiniętych gospodarczo (np. stopa bezrobocia w zachodniopomorskim wynosi 22,9%).

Znamienne jest, że przy ogólnym spadku bezrobocia wzrosła liczba długotrwałych bezrobotnych (pozostających bez pracy co najmniej 12 miesięcy), wzrosła także liczba bezrobotnych bez prawa do zasiłku oraz wydłużył się przeciętny czas poszukiwania pracy. Istnieje grupa ludzi, która trwale pozostaje bez pracy i nawet poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej nie jest tego w stanie zmienić. Osoby te nie potrafią się przekwalifikować, zmienić zawodu, zmienić z powodu pracy miejsce zamieszkania. Są trwale zniechęceni do poszukiwania pracy lub pracują na czarno i nie są zainteresowani oficjalnym zatrudnieniem. Sytuacja ta stanowi potwierdzenie dwóch opinii wyrażanych powszechnie o rynku pracy w Polsce. Po pierwsze, oficjalne statystyki najprawdopodobniej zawyżają poziom bezrobocia (faktycznymi bezrobotnymi nie są osoby pracujące na czarno lub trwale nie zainteresowane podjęciem pracy); po drugie, bezrobocie w Polsce ma charakter strukturalny.

Tabela 4.3. Struktura bezrobocia

Stopa bezrobocia (w %) według:		2004				2005	
		I	II	III	IV	I	II
Wiek:	15-24	45,9	42,2	38,9	37,3	41,2	39,9
	45 lat i więcej	15,4	14,0	13,5	13,6	14,7	14,0
Wykształcenia:	Wyższe	7,1	7,2	7,7	6,9	6,5	6,8
	Podstawowe	30,1	28,3	25,4	24,8	29,4	28,2
Płci:	Mężczyźni	20,2	18,5	17,4	16,7	17,9	17,2
	Kobiety	21,3	19,8	19,1	19,5	20,0	19,1
Wybranych województw:	Dolnośląskie	27,2	26,7	23,4	22,6	23,8	23,7
	Zachodniopomorskie	25,7	23,8	22,9	22,7	25,3	22,9
	Lubelskie	18,1	16,1	14,9	17,5	17,0	13,3
	Mazowieckie	16,0	16,0	13,6	12,0	15,5	16,1
Miejsca zamieszkania:	Miasto	21,3	19,6	19,3	19,1	19,4	19,0
	Wieś	19,6	18,2	16,4	16,2	17,9	16,4

Bezrobotni bez prawa do zasiłku (w %)	85,0	85,7	86,3	85,8	86,2	87,3
Bezrobotni pozostający bez pracy co najmniej 1 rok (w %)	45,0	47,4	50,8	48,9	50,6	53,2

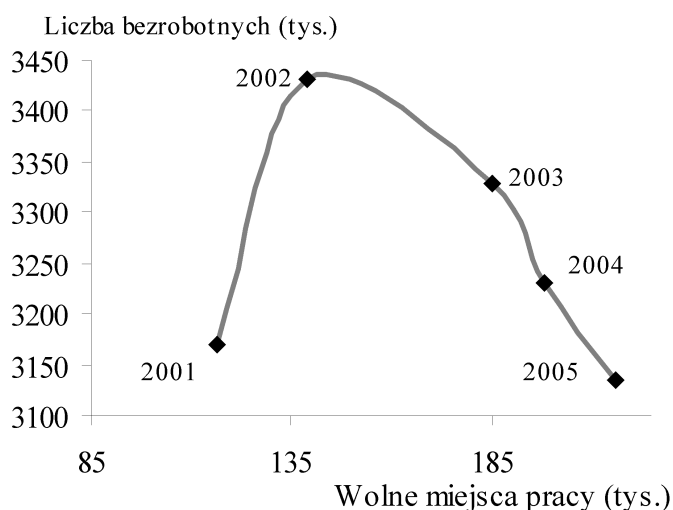
Źródło: GUS i obliczenia własne

Strukturalny charakter bezrobocia powoduje, że jest ono długotrwałe (jego likwidacja wymaga czasu, np. na przekwalifikowanie się). W takich okolicznościach mogą wystąpić problemy z obsadą wolnych miejsc pracy (możliwa jest sytuacja, gdy istnieje nadwyżka popytu na siłę roboczą w jednym segmencie rynku i nadmierna jej podaż w innym). Strukturalny charakter bezrobocia sprawia również, że w okresie ożywienia gospodarczego wzrost zatrudnienia jest relatywnie niewielki.

Niedopasowania strukturalne pozwalają identyfikować krzywą Beveridge’a, która zakłada występowanie odwrotnej zależności między liczbą wolnych miejsc pracy a liczbą bezrobotnych. Jeśli przy spadku bezrobocia rośnie liczba oferowanych miejsc pracy (ruch wzdłuż krzywej), to oznacza to, że

przyczyną poprawy jest wzrost aktywności gospodarczej. Jeśli natomiast wzrostowi bezrobocia towarzyszy przyrost ofert wolnych miejsc pracy (przesunięcie krzywej), to na rynku pracy występują niedopasowania strukturalne.

Wykres 4.6. Zależność między liczbą wolnych miejsc pracy a liczbą bezrobotnych w Polsce w latach 2001–2005



Źródło: Obliczenia własne na podstawie BAEL
Przeciętna kwartalna liczba bezrobotnych i wolnych miejsc pracy w danym roku

Wykres 4.6. pokazuje tę zależność dla Polski w latach 2001–2005. Widoczne są na nim dwie tendencje charakteryzujące polską gospodarkę. Pierwsza miała miejsce w latach 2001–2002 i polegała na jednoczesnym wzroście liczby oferowanych miejsc pracy i przyroście osób bezrobotnych. Wskazuje to na istnienie (pogłębianie się) niedostosowań strukturalnych na rynku pracy. Druga tendencja, z lat 2002–2005, to stopniowy spadek liczby bezrobotnych i wzrost oferowanych miejsc pracy oraz brak znaczącej poprawy uwarunkowań strukturalnych towarzyszących bezrobociu. Tę drugą tendencję należy wiązać z ożywieniem gospodarczym, które nastąpiło w tym okresie i przyczyniło się do poprawy sytuacji na rynku pracy.

Strukturalny charakter bezrobocia implikuje wnioski dla polityki gospodarczej. Nie wystarczy proste zwiększenia popytu na pracę, niezbędne są również aktywne programy zwalczania bezrobocia, które pomogą osobom nie posiadającym odpowiednich kwalifikacji i długotrwałe bezrobotnym podjąć pracę. W przeciwnym razie, nawet w warunkach wzrostu gospodarczego może wystąpić sytuacja, gdy istnieje wysokie bezrobocie przy jednoczesnym niedoborze rąk do pracy.

5. SEKTOR PRZEDSIĘBIORSTW

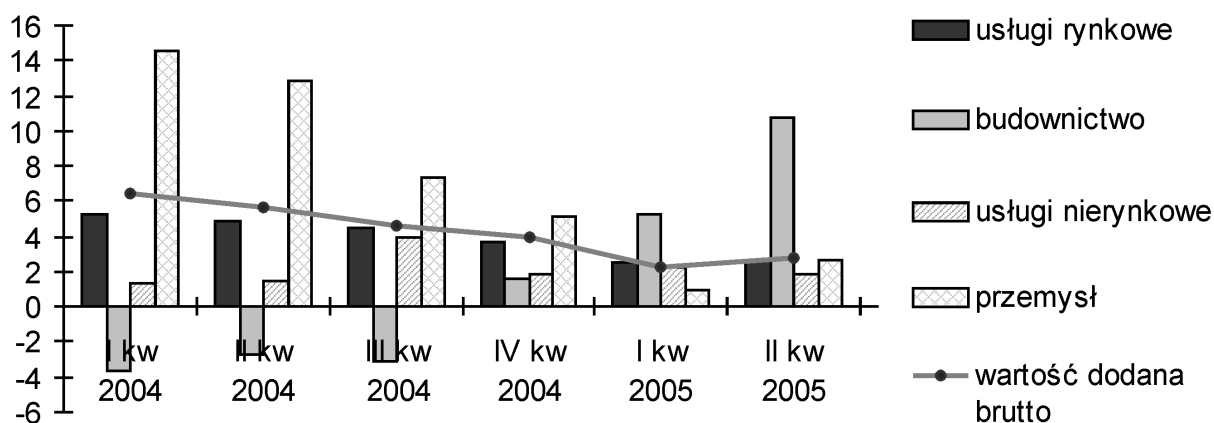
Ewa Puchała-Krzywina

5.1. WYNIKI FINANSOWE I KONDYCJA PRZEDSIĘBIORSTW

II kwartał 2005 roku przyniósł zwiększenie tempa wzrostu wartości dodanej brutto

W II kwartale 2005 roku o 2,8% zwiększyło się tempo wzrostu wartości dodanej brutto w gospodarce narodowej (w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku, w I kwartale wzrost o 2,2%). O przyspieszeniu dynamiki zadecydował głównie szybszy wzrost wartości dodanej w budownictwie i przemyśle. II kwartał br. sprzyjał dalszemu umocnieniu ożywienia w budownictwie (wzrost o 10,8%, w I kwartale wzrost o ponad 5%). Tendencję wzrostową można było zauważyć także w przemyśle (wzrost wartości dodanej o 2,6%, w I kwartale o 0,9%). Tempo wzrostu wartości dodanej w usługach rynkowych w pierwszym i drugim kwartale 2005 roku było prawie jednakowe (2,5% w I kwartale, 2,7% w II kw.), natomiast w usługach nierynkowych słabnące (kolejno 2,3%, 1,8%).

Wykres 5.1. Tempo wzrostu wartości dodanej i jej składników*



Źródło: GUS

* analogiczny okres roku poprzedniego = 100)

W okresie styczeń–sierpień br. produkcja sprzedana przemysłu była o 1,7% wyższa niż w analogicznym okresie 2004 roku. W stosunku do sierpnia ub. r. najszybszy wzrost produkcji sprzedanej przemysłu miał miejsce w produkcji wyrobów gumowych i z tworzyw sztucznych (o 16,4%) oraz maszyn i urządzeń (o 15%). Poziom produkcji budowlano–montażowej w okresie od stycznia do sierpnia br. był wyższy w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 6,2%. W stosunku do sierpnia 2004 roku odnotowano blisko dwukrotny wzrost w firmach zajmujących się przygotowaniem terenu pod budowę. Silny wzrost robót w tych firmach pozwala spodziewać się w najbliższych miesiącach kontynuacji tendencji wzrostowych w branży budowlanej. Między styczniem a sierpniem oddano do użytku o 0,6% mieszkań więcej niż w tym samym czasie 2004 roku. Był to przede wszystkim skutek ożywienia w budownictwie

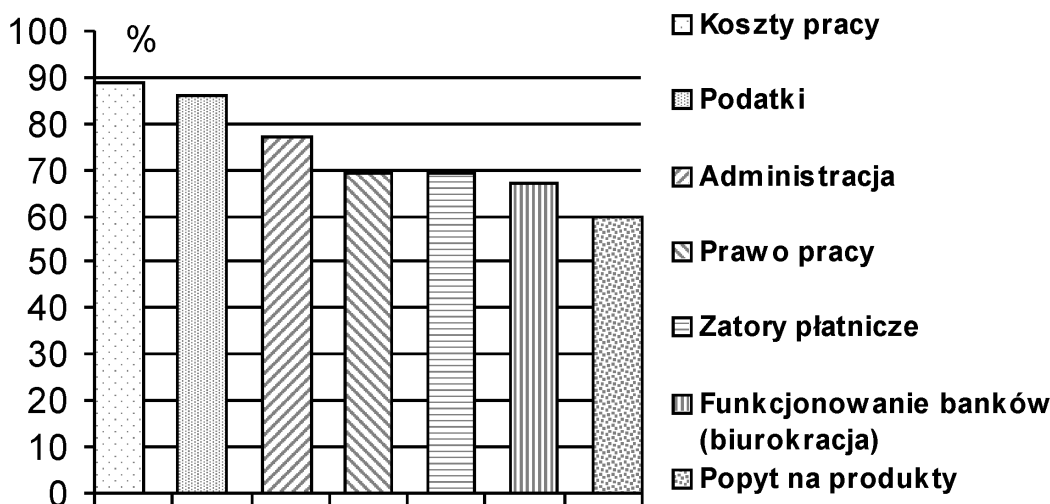
przeznaczonym na sprzedaż lub wynajem (wzrost o ok. 19%). Towarzyszył temu spadek w budownictwie spółdzielczym i indywidualnym. Sprzedaż detaliczna w I półroczu była o 1,9% niższa niż przed rokiem — największy wzrost wolumenu sprzedaży dotyczył firm sprzedających meble, RTV i AGD (9,2%) oraz paliwa stałe, ciekłe i gazowe (6,2%).

W I połowie 2005 roku wskaźniki finansowe firm były mniej korzystne niż w 2004 roku

W ciągu 6-ciu miesięcy 2005 roku nastąpił 3,6% wzrost przychodów ze sprzedaży w porównaniu z I półroczem 2004 roku oraz 4,5% przyrost kosztów tej działalności. Wyższa dynamika kosztów niż przychodów spowodowała, że rentowność przedsiębiorstw była niższa niż przed rokiem. Również wyniki finansowe były znacznie mniej korzystne; obrazują one proces spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego. Wynik finansowy brutto w okresie I–VI 2005 roku wyniósł 32,2 mld zł (38,4 mld zł w tym samym okresie 2004 roku); zaś wynik finansowy netto osiągnął poziom 24,9 mld zł (rok wcześniej 30,9 mld zł). Zysk netto wykazało 66% przedsiębiorstw (przed rokiem 70,3%). Rentowność przedsiębiorstw była mniejsza niż w pierwszym półroczu 2004 r. (rentowność brutto wyniosła 5,2% w stosunku do 6,5% w 2004 roku; rentowność netto 4% wobec wcześniejszych 5,2%). Osiągnięte wskaźniki ekonomiczno-finansowe były gorsze niż w I półroczu 2004 roku. Zauważalna jest jednak pewna poprawa — II kwartał 2005 roku był dla przedsiębiorstw nieco lepszy od poprzedniego.

W dalszym ciągu największymi barierami rozwoju MSP są koszty pracy, podatki oraz procedury administracyjne

Wykres 5.2. Największe bariery rozwoju sektora MSP



Źródło: PKPP, 2005

W ocenie przedsiębiorstw najgorszym ich partnerem ze strony administracji pozostaje ZUS i Urząd Skarbowy. Zdaniem prawie 60% MSP obniżenie kosztów pracy i kolejne obniżenie podatków powinno wpłynąć korzystnie na wzrost legalnego zatrudnienia.

Wsparciem i ułatwieniem dla MSP jest natomiast wspólny rynek unijny (ponad 60%), współpraca z dużymi partnerami biznesowymi (ok. 45%) i poziom stóp procentowych (ponad 42%). Zdaniem ok. 37% MSP najlepszym źródłem finansowania nowych inwestycji jest kredyt bankowy (blisko 16% preferuje pożyczki od rodziny lub znajomych), a następnie fundusze unijne (ponad 22%). Z tych ostatnich skorzystało w 2004 roku niewiele MSP, wiele jednak (aż 25%) deklarowało, że w 2005 roku skorzysta z tego źródła finansowania. Niska absorpcja środków unijnych przez przedsiębiorstwa wynika głównie z barier administracyjnych. Badania wskazują, że środki unijne są (lub mogą być) znaczącym źródłem

zewnętrznego finansowania sektora MSP. Środki te przyczynią się do wzrostu inwestycji i wpłyną na wzrost gospodarczy. Trudno jest jednak obecnie stwierdzić na ile będzie to zjawisko trwałe, tym bardziej, że prawie 44% MSP nie zamierza korzystać w 2005 roku z dotacji z funduszy unijnych. Może to świadczyć o przekonaniu przedsiębiorców o małej dostępności do programów wsparcia. Z tego powodu konieczna jest zatem akcja promocyjno-informacyjna o możliwościach pozyskania środków unijnych. W odczuciu małych i średnich przedsiębiorców najlepszymi formami wsparcia z funduszy unijnych mogłyby być dofinansowanie inwestycji oraz tanie pożyczki na przedsięwzięcia innowacyjne (po ok. 46%). Natomiast aż 63% firm uznało za nieistotne dofinansowanie usług doradczych, wsparcie inicjatyw związanych z pozyskiwaniem zagranicznych rynków (ok. 58%), dofinansowanie szkoleń (ok. 55%). Z tego powodu struktura dostępnych środków pomocowych powinna odpowiadać rzeczywistemu zapotrzebowaniu zgłaszanemu przez przedsiębiorców. Zdanie przedsiębiorców powinno mieć kluczowe znaczenie przy podejmowaniu decyzji dotyczących programów wsparcia.

Bariery, które wpływają na rozwój oraz funkcjonowanie małych i średnich przedsiębiorstw, znalazły odbicie w spadku liczby osób fizycznych zatrudniających mniej niż 10 pracowników. Po roku 2004, pierwszym od 10 lat w którym nastąpił spadek liczby podmiotów gospodarki narodowej (w stosunku do 2003 roku spadek o prawie 4,8 tys.), w II kw. 2005 roku nastąpił ich wzrost o ok. 10 tysięcy, do poziomu 3.586 tys. Jednocześnie w dalszym ciągu spadała liczba osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą (spadek o 3,6 tys.). Zmniejszyła się także liczba osób fizycznych zatrudniających do 9 osób. W II kw. 2005 roku ubyłoby ponad 5 tysięcy tych podmiotów. Łączna ich liczba wynosi obecnie ok. 2.718 tysięcy jednostek.

Lesław Pietrewicz

5.2. INWESTYCJE PRZEDSIĘBIORSTW

W strukturze inwestycji dokonują się ważne zmiany — wzrasta znaczenie inwestycji w obniżkę kosztów i/lub jakość, spadają nakłady na zwiększenie skali produkcji

Powszechne wśród ekonomistów oczekiwanie uzyskania w bieżącym roku dwucyfrowej dynamiki inwestycji przedsiębiorstw okazały się nierealne¹. W pierwszym kwartale 2005 roku nakłady brutto na środki trwałe były zaledwie o 1% większe niż rok wcześniej, w drugim kwartale dynamika wyniosła 3,8% w skali rocznej.

Tabela 5.1. Dynamika nakładów inwestycyjnych na środki trwałe

Wyszczególnienie	2003				2004				2005	
	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.
Nakłady brutto na środki trwałe	96,3	98,9	101,0	100,4	103,5	103,6	104,1	107,2	101,0	103,8

Źródło: GUS

Uwaga: analogiczny kwartał roku poprzedniego = 100

Większość analityków wskazuje, że powodem ostrożnej postawy przedsiębiorstw przy podejmowaniu decyzji prorozwojowych może być obawa o rynek zbytu. Częstym wyjaśnieniem dla małej dynamiki inwestycji jest obserwowany przez przedsiębiorców słabnący popyt konsumpcyjny. Tymczasem istnienie takiego automatyzmu w relacji między prognozą popytu a wielkością nakładów inwestycyjnych jest nadmiernym uproszczeniem. Jeżeli przyjąć bowiem, że bezpośredni konkurenci inwestowaliby w obniżkę kosztów produkcji lub poprawę jakości, to inne przedsiębiorstwa z branży nie miałyby wyboru – aby utrzymać się na rynku również musiałyby pójść w ślady rywali i inwestować. Zasadność tego zastrzeżenia wydają się potwierdzać najnowsze (III kw. br.) badania ankietowe NBP dotyczące koniunktury, które sugerują słabnące oddziaływanie bariery popytowej na aktywność inwestycyjną. We-

¹ Np. założenia ustawy budżetowej na 2005 rok mówiły o 12,9% dynamice inwestycji.

dług tych badań w ciągu ostatnich kwartałów wskaźnik nowych inwestycji rósł nawet szybciej — oczywiście z dużo niższego poziomu — w grupie przedsiębiorstw napotykających na trudności ze zbytem niż dla pozostałych badanych. Odsetek przedsiębiorstw planujących przedsięwzięcia inwestycyjne w perspektywie kwartału wyniósł 33% wśród przedsiębiorstw informujących o występowaniu bariery popytowej i 35% w pozostałej grupie badanych. Sytuacja ta oznacza zmianę struktury przeznaczenia inwestycji — wzrasta znaczenie inwestycji w jakość lub obniżkę kosztów, kosztem nakładów na zwiększenie skali produkcji. Konkluzję tę potwierdzają również pośrednio badania NBP. Według nich aktualny stopień wykorzystania mocy produkcyjnych nie wpływał w sposób jednoznaczny na skłonność do rozpoczynania nowych projektów inwestycyjnych — największą aktywność przejawiają przedsiębiorstwa wykorzystujące potencjał produkcyjny w 60–80%, czyli posiadające możliwość beznakładowego zwiększenia wolumenu produkcji. Zjawiska te należy ocenić bardzo pozytywnie, gdyż oznaczają poprawę rozumienia dynamiki procesów konkurencji. Przedsiębiorstwa powoli ewoluują w stronę dojrzałych rynków, gdzie często silna presja konkurencyjna i związane z tym ograniczenia popytu, nie zaś jego szybki wzrost, wymuszają dokonywanie inwestycji.

Polską gospodarkę charakteryzuje się zwiększoną zmiennością dynamiki nakładów w poszczególnych branżach, a w konsekwencji ich niską przewidywalnością w skali całego kraju

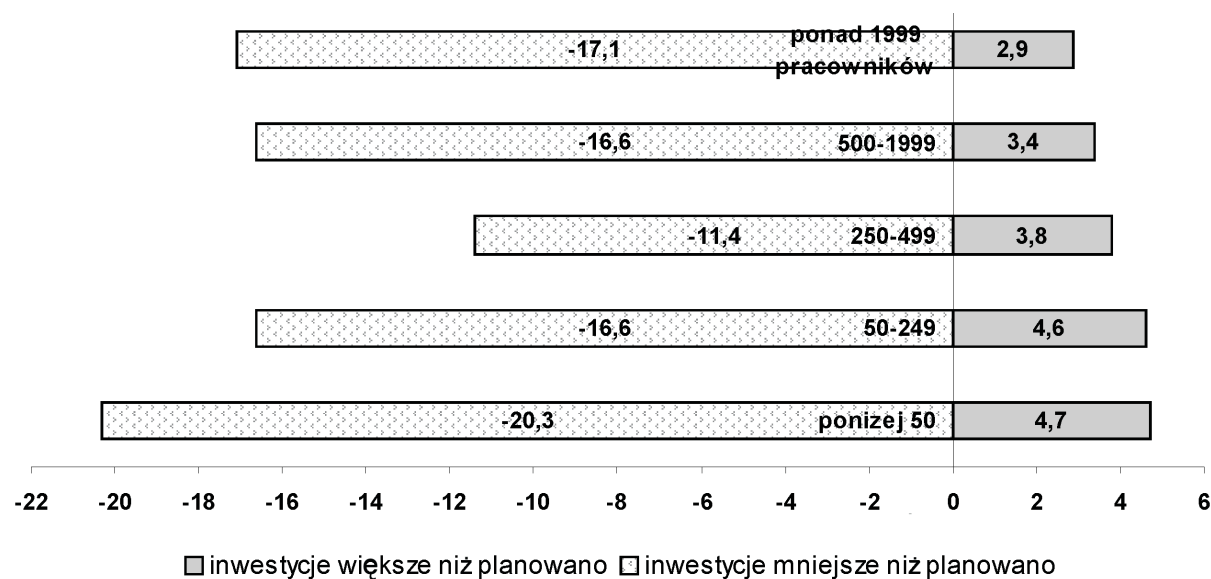
Nieuniknioną konsekwencją zarysowanej wyżej tendencji jest duża zmienność dynamiki nakładów w poszczególnych sektorach i branżach polskiej gospodarki. Dla przykładu, szybko rosnące (o 18,6%) w 2004 roku nakłady inwestycyjne firm przetwórstwa przemysłowego nieoczekiwanie zmalały w I półroczu br. o 3,4%. Również wewnątrz tej grupy miały miejsce silne wahania: inwestycje w branży produkcji metali wzrosły o 85,3%, natomiast w produkcji pojazdów samochodowych, przyczep i naczep spadły o 45,1%. Spadły też o niemal 18% nakłady w silnie inwestującym w ubiegłym roku przemyśle spożywczym. Wyniki te świadczą o wysokiej zmienności aktywności inwestycyjnej w poszczególnych branżach, a w efekcie ich niskiej przewidywalności w skali całej gospodarki.

W porównaniu z firmami dużymi małe przedsiębiorstwa nadal charakteryzują się niższą skłonnością do inwestycji

Według danych GUS w 2004 roku duże przedsiębiorstwa (zatrudniające 50 pracowników lub więcej) zwiększyły inwestycje o 9,2%, w porównaniu z dynamiką inwestycji w skali całej gospodarki (5,1%). Po słabszej dynamice inwestycji małych firm, w bieżącym roku oczekiwano jej przyspieszenia. Tymczasem w pierwszym półroczu duże firmy wydały na inwestycje o 4,5% więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, wobec 2,6% dynamiki inwestycji w gospodarce ogółem. Kwartalne badania koniunktury NBP pokazują jednak, że małe przedsiębiorstwa (zatrudniające poniżej 50 pracowników) wykazują najniższą skłonność do podejmowania przedsięwzięć rozwojowych niezmiennie od kilku lat. Obecna sytuacja nie jest zatem niczym wyjątkowym. Badania NBP sugerują również, że przedsiębiorstwa te nie tylko systematycznie prognozują najsłabszą aktywność inwestycyjną (w III kw. br. 20,6% z nich zamierza inwestować), ale także w I półroczu 2005 r. najsilniej ze wszystkich grup przedsiębiorstw zrewidowały w dół swoje inwestycje względem planów (Wykres 5.3.).

Wysokość nakładów inwestycyjnych dokonanych przez duże przedsiębiorstwa w I półroczu (wg GUS 24,9 mld zł) odpowiadała wypracowanym zyskom netto. Nie oznacza to jednak uzależnienia decyzji inwestycyjnych od wypracowanych w danym czasie zysków. Świadczą o tym zarówno dane wskazujące na jednoczesny wzrost depozytów bankowych przedsiębiorstw i skromniejszy kredytów, jak również wyniki ankiet NBP, które sugerują, że firmy korzystające z kredytów są bardziej skłonne do podejmowania inwestycji (36,6%) niż te, które z kredytów nie korzystają (26,3%).

Wykres 5.3. Udział przedsiębiorstw których inwestycje w I półroczu 2005 r. okazały się niższe i wyższe niż planowano (w %)



Źródło: PKPP, 2005

Unijny program Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw może — paradoksalnie — tymczasowo przyhamowywać inwestycje zamiast przyczyniać się do ich wzrost

W 2004 roku powszechnie oczekiwano, że unijny sektorowy program operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw przyczyni się do wzrostu dynamiki inwestycji krajowych przedsiębiorstw, co przełoży się na zmianę struktury i wyższe tempo przyrostu PKB. Należy jednak zauważyć, że takie przyspieszenie miałyby miejsce, gdyby środki unijne zaowocowały dodatkowymi programami inwestycyjnymi (podjętymi niezależnie od wcześniej planowanych w przedsiębiorstwach). Biorąc jednak pod uwagę istniejące opóźnienia i problemy z wypełnianiem wniosków można uważać, że istnieje tu odwrotny efekt: w oczekiwaniu na rozpatrzenie wniosków przedsiębiorstwa mogą wstrzymywać się od inwestycji. Paradoksalnie zatem unijne programy pomocowe są w stanie krótkookresowo przyhamowywać inwestycje przedsiębiorstw zamiast przyczyniać się do ich wzrostu.

Michał Zajfert

5.3. INFRASTRUKTURA

Spośród sektorów infrastrukturalnych na uwagę zwraca rozwój transportu lotniczego, gdzie reguły wolnego rynku przyczyniają się do poprawy usług

Dynamiczny wzrost lotniczych przewozów pasażerskich związany jest przede wszystkim z szybko rosnącą liczbą klientów tanich linii. Korzystanie z samolotu do niedawna uchodziło w Polsce za sposób podróży dostępny tylko dla najzamożniejszych. Dopiero wejście na rynek tanich linii lotniczych przyniosło rzeczywistą konkurencję i obniżkę cen biletów. Ich udział wynosi obecnie blisko jedną czwartą rynku, w 2005 roku przewiozły one prawie 7-krotnie więcej pasażerów niż w roku poprzednim. Dynamika linii tradycyjnych jest znacznie mniejsza, w pierwszym półroczu wyniosła 8%. Wzrost liczby pasażerów tanich linii znacznie przewyższa przewidywania ekspertów. IATA i inne stowarzyszenia lotnicze zakładały, że przyrost ruchu w Polsce może wynieść około 15%. Tymczasem

w pierwszym półroczu 2005 roku liczba pasażerów na polskich lotniskach była aż o 37% wyższa w stosunku do poprzedniego roku.

Polska jest na drugim miejscu na świecie (za Chinami), pod względem tempa rozwoju rynku lotniczego. Należy jednak zauważyć, że liczba podróży lotniczych w Polsce w porównaniu z rozwiniętymi krajami Europy jest nadal bardzo mała. Ten właśnie fakt jest powodem tak dużej dynamiki rozwoju transportu lotniczego i pozwala przypuszczać, że rozwój tego rynku nie skończy się w tym roku.

Pojawienie się tanich linii zwiększyło szansę na rozwój lotnisk. W Polsce obecnie najszybciej rozwijają się porty w Katowicach i Krakowie. Lotnisko znacznie podnosi atrakcyjność regionu dla biznesu i dla ruchu turystycznego; dzięki rozbudowie lotnisk powstają również nowe miejsca pracy. Dobrym przykładem jest katowickie lotnisko Pyrzowice, najszybciej rozwijający się port lotniczy w Polsce, gdzie w ciągu 2 lat liczba pracowników wzrosła dwukrotnie. Dzięki ofercie dwóch tanich linii lotniczych lotnisko to obsługuje coraz więcej pasażerów, jest także atrakcyjne dla podróżnych z Czech. Wobec rosnącej liczby pasażerów zarząd Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego (właściciel portu) rozważa decyzję o budowie nowego terminalu.

W sierpniu 2005 roku na łódzkim lotnisku Lublinek otwarto wydłużony pas startowy, co umożliwia przyjęcie samolotów Boeing 737 i Airbus A320. Nowy terminal ma być gotowy do 30 października, wtedy po raz pierwszy na trasę Łódź-Londyn mają wystartować samoloty Ryanaira. Władze portu prowadzą rozmowy także z innymi przewoźnikami, którzy chcieliby uruchomić stałe połączenia lotnicze z Łodzi. Z kolei lubelski Urząd Marszałkowski i ponad 20 okolicznych gmin utworzyły spółkę Port Lotniczy Lublin Niedźwiada, która w ciągu trzech lat ma wybudować nowe lotnisko. Jeszcze w tym roku może być ogłoszony przetarg na prace projektowe. Koncepcja budowy lotniska została wpisana do Narodowego Planu Rozwoju, dzięki czemu władze lokalne będą mogły starać się o dofinansowanie projektu z funduszy unijnych. Z powodu rozwoju rynku tanich przewozów lotniczych zwiększenie liczby połączeń rozważają również zarządy PLL LOT i jego spółki zależnej Centralwings. Wzrost liczby pasażerów korzystających z tanich linii już teraz spowodował korektę planów Centralwings. Pod koniec roku spółka będzie dysponować sześcioma samolotami, a nie pięcioma, jak wcześniej planowano.

Jeszcze w tym roku PLL LOT zamierza złożyć prospekt emisyjny w Komisji Papierów Wartościowych. Zarząd spółki chce przeprowadzić publiczną emisję akcji spółki przed jej wejściem na giełdę. Wprowadzenie akcji na giełdę jest planowane w drugim kwartale 2006 r. Wyniki firmy w tym roku powinny być zgodne z przyjętym budżetem lub lepsze. W pierwszym półroczu 2005 r. były lepsze od prognozowanych, ponadto nieznacznie wzrosła liczba pasażerów LOT w ramach lotów rozkładowych (połączenia czarterowe zostały przeniesione do spółki zależnej Centralwings)

Po kilku miesiącach dyskusji i sporów w sierpniu br. Urząd Lotnictwa Cywilnego zaakceptował nowy projekt opłat lotniskowych i nawigacyjnych, złożony przez Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze (PPL), które zarządza przestrzenią powietrzną nad Polską i kilkoma lotniskami (w tym nad największym – warszawskim). Znaczna część opłat będzie wyższa niż dotychczas, istotnie zwiększy się opłata za odprawę pasażera w głównym terminalu lotniska Okęcie. Mniejsze będą opłaty nawigacyjne za przelot nad Polską. Według PPL taryfy mają odzwierciedlenie w kosztach prowadzonej działalności i nie są zawyżone w porównaniu z innymi krajami. W takiej sytuacji Urząd Lotnictwa Cywilnego, jako regulator rynku, powinien wymagać od Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze i innych zarządów portów lotniczych bardziej przejrzystych informacji o rzeczywistych kosztach stanowiących podstawę do ustalania wysokości opłat lotniskowych. Wydaje się również zasadne przekształcenie Państwowych Portów Lotniczych w spółkę, która będzie zajmowała się wyłącznie zarządzaniem lotniskami. Z jej struktury powinna być wydzielona Agencja Ruchu Lotniczego. Obecnie z racji wykonywania zadań tej agencji PPL czerpią znaczne zyski, co stawia je w uprzywilejowanej pozycji względem mniejszych portów regionalnych. Biorąc pod uwagę wyniki finansowe PPL nie istnieją żadne przesłanki do podwyższania opłat. Spośród europejskich portów o zbliżonej do Warszawy liczbie pasażerów, Okęcie jest jednym z najdroższych. Państwowe Porty Lotnicze są w tak dobrej kondycji, że nie muszą brać kredytów na finansowanie swojej działalności i inwestycji. Przychody z działalności lotniczej PPL były ponad 17% większe niż rok wcześniej. Tak duży wzrost przychodów wynika z rosnącego ruchu na warszawskim lotnisku (liczba startów i lądowań wzrosła o blisko 15%). Dzięki wysokim zyskom Porty Lotnicze praktycznie nie muszą zaciągać kredytów na finansowanie budowy terminalu 2 na warszawskim lotnisku. Terminal ten ma zostać oddany do użytku w kwietniu 2006 r.

W sektorze telefonii mobilnej do trzech firm o wyrównanej i ustabilizowanej pozycji na rynku wkrótce dołączy nowy podmiot, co może przynieść kolejną falę obniżek opłat za usługi i połączenia oraz przyczynić się do dalszej marginalizacji telefonii stacjonarnej

Spółka zależna Netii, Netia Mobile, wygrała w przetargu prawo do korzystania z częstotliwości na telefonię 3 generacji UMTS. Tym samym Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty odrzucił zażalenia jej konkurentów. Odwołania od wyników przetargu złożyli wszyscy uczestniczący w przetargu operatorzy telefonii komórkowej działający na polskim rynku. Operatorzy ci posiadają już częstotliwości UMTS, ale wygrywając przetarg zapewniliby sobie odpowiednią pojemność sieci na potrzeby nowych usług transmisji danych i zablokowaliby start konkurencyjnej sieci. Netia nie chce się wypowiadać, czy odwołania od wyników przetargu stanowią dla niej ryzyko. W połowie przyszłego roku Netia rozpocznie świadczenie usług telefonii komórkowej trzeciej generacji.

Po 12-godzinnej rozprawie warszawski Okręgowy Sąd Gospodarczy nakazał sądowi rejestrowemu powtórne rozpatrzenie sprawy wpisu w KRS Elektrimu SA jako właściciela 48% udziałów w PTC w miejsce Elektrimu Telekomunikacja. Do niedawna udziałowcem PTC były: Deutsche Telekom (49%) i Elektrim Telekomunikacja (51%). Udziałowcami tej ostatniej spółki jest Elektrim (49%) oraz francuski koncern Vivendi Universal (51%). Wcześniej Warszawski Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok wiedeńskiego arbitrażu, który stwierdza, że przeniesienie w 1999 r. akcji PTC z Elektrimu do Elektrimu Telekomunikacji było bezskuteczne. Na mocy tej decyzji Vivendi traci udziały PTC a bezpośrednią kontrolę nad PTC winien odzyskać Elektrim. Krajowy Rejestr Sądowy dokonał zmian w księdze udziałowców operatora: wykreślił z niej ET i jako właściciela 48% udziałów wpisał Elektrim.

Polscy udziałowcy spółki Polkomtel mają łącznie 60,78% udziałów. Są to kontrolowane przez Skarb Państwa spółki KGHM, PKN Orlen, Polskie Sieci Elektroenergetyczne i Węglókoks. Vodafone i TDC posiadają po 19,61% udziałów. Vodafone i TDC deklarują chęć przejścia Polkomtela a sprawa sprzedaży jego udziałów inwestorom strategicznym jest przedmiotem rozmów od kilku lat. Resort Skarbu wciąż zainteresowany jest prywatyzacją Polkomtela przez giełdę, dzięki czemu Skarb Państwa mógłby zainkasować wpływy ze sprzedaży udziałów i zachować kontrolę nad operatorem.

Problem funkcjonowania kolejowego transportu regionalnego rzutuje na cały sektor kolejnictwa, odwołanie jego rozwiązania przynosi coraz większe straty i przyczynia się do stopniowej marginalizacji tej gałęzi transportu

W grupie PKP niebawem może dojść do katastrofy finansowej. Od stycznia 2006 roku PKP Przewozy Regionalne mają zacząć spłacać zaległe zobowiązania. Wierzycielami są głównie inne firmy z grupy PKP: Polskie Linie Kolejowe, które udostępniają infrastrukturę, PKP Energetyka, która dostarcza prąd i PKP Cargo, która udostępnia lokomotywy do obsługi pociągów. Spółka Przewozy Regionalne już dziś spełnia kryteria postawienia w stan upadłości. W całej Europie przewozy regionalne są deficytowe i otrzymują wsparcie z budżetu państwa lub z budżetów lokalnych. Jednak warunkiem racjonalnego funkcjonowania kolei w Polsce jest rezygnacja z wymuszanego przez związki zawodowe dogmatu monopolu PKP na kolei i wprowadzenie sprawdzonych w innych krajach zasad finansowania tych przewozów.

Znamiennym przykładem szans rozwoju regionalnych przewozów kolejowych jest spółka Koleje Mazowieckie, której głównym udziałowcem jest samorząd województwa mazowieckiego. Spółka obsługuje wszystkie pociągi podmiejskie w województwie i jednocześnie rozpoczęła uruchamianie kursów na dalszych trasach. Pociąg „Słoneczny“ z Warszawy do Gdyni zyskał wielką popularność wśród pasażerów i przynosi zyski przewoźnikowi. Cena biletu jest prawie czterokrotnie niższa w porównaniu do ekspresów, a czas przejazdu dłuższy zaledwie o godzinę. Uruchomienie tego połączenia od początku budziło sprzeciw PKP, początkowo nawet nie informowano o nim pasażerów na dworcach kolejowych. Spółka PKP Intercity sugerowała, że spółka, która jest dotowana przez marszałka województwa, powinna jeździć tylko po terenie Mazowsza.

Od kilku lat narastającym problemem paralizującym funkcjonowanie transportu kolejowego jest plaga kradzieży jej infrastruktury. Wysokie ceny złomu i bezkarność złodziei sprawia, że kradną oni sieć trakcyjną, elementy mocujące szyny do podkładów i same szyny. Przez ostatnie lata kradzieże dotyczyły głównie nieczynnych linii lokalnych i bocznic, obecnie coraz częściej mają one miejsce na nor-

malnie używanych liniach. Na skutek kradzieży coraz częściej dochodzi do groźnych wypadków kolejowych powodujących znaczne straty i zagrożenie życia ludzkiego. Dozorowanie całości infrastruktury kolejowej jest technicznie niemożliwe, także wprowadzony dwa lata temu obowiązek rejestracji osób oddających złom do skupu nie jest przestrzegany. W regionach o wysokim i trwałym strukturalnym bezrobociu (Górny Śląsk, woj. Zachodniopomorskie) istnieje społeczne przyzwolenie na kradzież mienia kolejowego, w tym także ze strony miejscowych funkcjonariuszy Policji. W przypadku ujęcia sprawców zazwyczaj brana jest pod uwagę jedynie wartość skradzionych elementów w cenie złomu, a pomijane spowodowanie zagrożenia wypadkiem czy koszt odtworzenia skradzionego torowiska. W takiej sytuacji orzekana jest niska szkodliwość społeczna czynu. Bezkarności złodziei sprzyja także indolencja pracowników średniego szczebla PKP PLK. W sierpniu br. ABW podjęło śledztwo dotyczące działalności spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, która odpowiada za zarządzanie państwową siecią kolejową. Istnieją podejrzenia, że jej bilans za 2004 r. został zawyżony o co najmniej kilkanaście milionów złotych. Podczas inwentaryzacji do ewidencji majątku spółki wpisano tory, rozjazdy, słupy i semafony, których fizycznie nie ma, bo zostały rozkradzione w ciągu ostatnich dwóch lat. Prawdopodobnie próbowano w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za dopuszczenie do tak znacznych kradzieży, z podobnych przyczyn często w komunikatach dotyczących wykolejeń pociągów nie informuje się o ich rzeczywistej przyczynie.

6. SEKTOR RZĄDOWY

6.1. FINANSE PUBLICZNE PO PIERWSZYM PÓŁROCZU 2005 ROKU

W pierwszej połowie 2005 roku wydatki budżetu państwa pozostają pod kontrolą, a sektor samorządowy odnotował znaczną nadwyżkę

W I półroczu br. nastąpiła niewielka poprawa sytuacji finansowej państwa; deficyt budżetu centralnego i samorządowego wyniósł ok. 12,2 mld zł (wobec 14,4 mld zł w tym samym okresie ubiegłego roku). Stanowi to ok. 90% łącznego deficytu sektora finansów publicznych

Budżet centralny po pierwszym półroczu 2005 roku

Deficyt budżetu państwa po czerwcu br. wyniósł 18,2 mld zł, tj. ok. 4,1 % PKB (przed rokiem w I półroczu ok. 4,7% PKB), co stanowiło 52,1% kwoty założonej w ustawie budżetowej na 2005 rok. Wykonanie dochodów budżetu państwa po sześciu miesiącach wyniosło 49,6% planu (przed rokiem 48,4%), zaś wydatków 58,3% (przed rokiem 48,4%).

Tabela 6.1. Stopień wykonania budżetu centralnego (w %)

Wyszczególnienie	I–VI 2005	I–VII 2005	I–VI 2004	I–VII 2004
Dochody ogółem, w tym:	49,6	58,3	48,4	56,0
Podatki pośrednie	47,8	56,4	45,9	53,4
Podatek dochodowy od osób prawnych	51,8	60,9	62,8	70,6
Podatek dochodowy od osób fizycznych	44,4	52,5	40,1	47,7
Dochody niepodatkowe	66,2	75,6	67,8	75,8
Wpłaty do budżetu z UE	53,4	61,0	33,3	43,9
Wydatki ogółem	50,0	56,8	47,3	54,8
Dotacje i subwencje	56,9	63,2	54,6	63,2
w tym: dotacja dla FUS	68,0	75,9	64,5	72,2
Świadczenia na rzecz osób fizycznych	49,4	56,3	49,8	56,2
Wydatki bieżące jednostek budżetowych	44,1	51,3	43,0	50,1
Wydatki majątkowe	16,1	20,8	16,9	22,1
Rozliczenia z bankami	43,4	52,8	40,0	59,7
Obsługa długu krajowego	51,8	54,4	43,2	46,4
Obsługa długu zagranicznego	46,2	51,8	42,2	49,8
Środki własne UE	45,8	38,8	24,9	38,8
Deficyt	52,1	51,6	43,6	50,9

Źródło: „Sprawozdania operatywne z wykonania budżetu państwa” Ministerstwo Finansów

Dochody budżetowe po czerwcu wyniosły 86,7 mld i były o prawie 12 mld zł wyższe niż w tym samym okresie 2004 roku, co oznacza nominalny wzrost o prawie 16%. Wielkość dochodów i wykonanie ich planu było przede wszystkim pochodną kształtowania się wpływów z tytułu podatków pośrednich, których dochody wyniosły ok. 55,9 mld zł i były nominalnie aż o 17,3% wyższe niż w analogicznym okresie ub. r.

Na kwotę wpływów z podatków pośrednich największe znaczenie miały wysokie wpływy z VAT (o 7,2 mld zł wyższe niż w analogicznym okresie 2004 roku tj. aż o ok. 24%). Niestety baza odniesienia z ubiegłego roku utrudnia w znacznym stopniu ocenę korzystnych wpływów z VAT w roku bieżącym. Dynamika dochodów w I półroczu 2004 roku charakteryzowała się dużą zmiennością wynikającą w dużej mierze z dwóch jednorazowych czynników. Pierwszym z nich było wejście do UE i związana z tym zmiana sposobu rozliczania podatku VAT od importu, co spowodowało przesunięcie wpływów z tego podatku uzyskiwanych w przywozie towarów z państw członkowskich UE o około 1 miesiąc (lub kwartał w przypadku rozliczenia kwartalnego). Konsekwencją tego było skokowe obniżenie dochodów z tego tytułu o ok. 2,8 mld zł. Drugim czynnikiem był wzmożony popyt konsumpcyjny przed akcesją spowodowany obawą przed wzrostem cen. Z tego powodu po rekordowo wysokich wpływach w kwietniu, maju i czerwcu 2004 roku nastąpił spadek miesięcznych dochodów do poziomów najniższych od kwietnia 2001 roku. Ta niska baza odniesienia spowodowała niewątpliwie „sztuczne” podwyższenie rocznych wskaźników wzrostu dla maja i czerwca 2005 roku (wzrost o ok. 52% i 77%). Nie można wyjaśnić tak wysokich wpływów dynamiką popytu konsumpcyjnego (w I półroczu 2005 roku realny wzrost spożycia ogółem zaledwie o 1,4%). Wzrost ten miał raczej związek ze zmianami w strukturze bazy VAT na korzyść dóbr i usług obłożonych podstawową stawką, a na niekorzyść preferencyjnie opodatkowanej żywności. Dodatkowym czynnikiem jaki bezpośrednio wpłynął na wysokość dochodów budżetu państwa z tytułu VAT w 2005 roku była zmiana w sposobie księgowania zwrotów z VAT w tzw. okresie przejściowym. Zmiana ta spowodowała obniżenie dochodów z VAT w grudniu 2004 roku, a podwyższenie ich w styczniu 2005 r. Pośrednio na wysokie dochody wpłynęła także rosnąca cena ropy naftowej.

Poniżej oczekiwań kształtowały się natomiast wpływy z akcyzy, które w ciągu sześciu pierwszych miesięcy zostały wykonane w 43,5% rocznego planu. Realizacja niższych dochodów spowodowana była zaniechaniem wprowadzenia w życie planowanej podwyżki akcyzy na olej opałowy (zrównania z obowiązującą stawką na olej napędowy). Pomimo tego dochody z akcyzy w I półroczu 2005 roku były nominalnie wyższe niż przed rokiem o 6,2%. Jest to w głównej mierze zasługa wyższych dochodów z akcyzy od paliw silnikowych i gazu LPG do tankowania pojazdów. Ta stosunkowo wysoka dynamika dochodów z akcyzy od paliw jest spowodowana podwyżką akcyzy od stycznia 2005 r. oraz zwiększeniem liczby samochodów po dużym imporcie prywatnym aut używanych z UE. Ponadto wzrost ten odbywał się przy znaczącej podwyżce cen paliw na rynku krajowym (wzrost cen detalicznych paliw w I półroczu br. o ok. 9%), spowodowanego rosnącymi cenami ropy naftowej.

W I półroczu 2005 roku korzystne okazały się wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT). W okresie styczeń–czerwiec wyniosły one ok. 7,6 mld zł, i były wyższe o ok. 1,6 mld zł (nominalny wzrost o 24,5%). Należy przyjąć, że o tak wysokich dochodach zdecydowała zeszłoroczna obniżka stawki podatkowej z 27% do 19%, która stworzyła przedsiębiorstwom korzystniejsze warunki do generowania zysku. Zmiana ta była również bardzo korzystna dla sektora finansów publicznych — saldo rozliczenia podatku za 2004 rok wyniosło aż 1,1 mld zł, w porównaniu z 0,6 mld zł za rok 2003 oraz wobec wysokich ujemnych sald rozliczeń w latach wcześniejszych. Wysokich wpływów z CIT nie potwierdzają dane GUS o wynikach finansowych przedsiębiorstw niefinansowych. Zysk brutto w I półroczu 2005 roku był o 9,5% niższy w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Po części wyjaśnieniem wysokiej dynamiki dochodów mogą być wyniki finansowe banków, których zysk brutto w I półroczu 2005 zwiększył się o ok. 32,9%.

Dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) w I półroczu 2005 r. były wyższe o ok. 1,6 mld zł niż przed rokiem, co oznacza nominalny wzrost o 18,5%. Na wpływy z PIT złożyły się: wpływy z podatku od płatnego zbycia papierów wartościowych, nominalny wzrost funduszu wynagrodzeń (o 4,8%) oraz korzystniejsze o ok. 1,8 mld zł saldo rozliczenia podatku za 2004 rok.

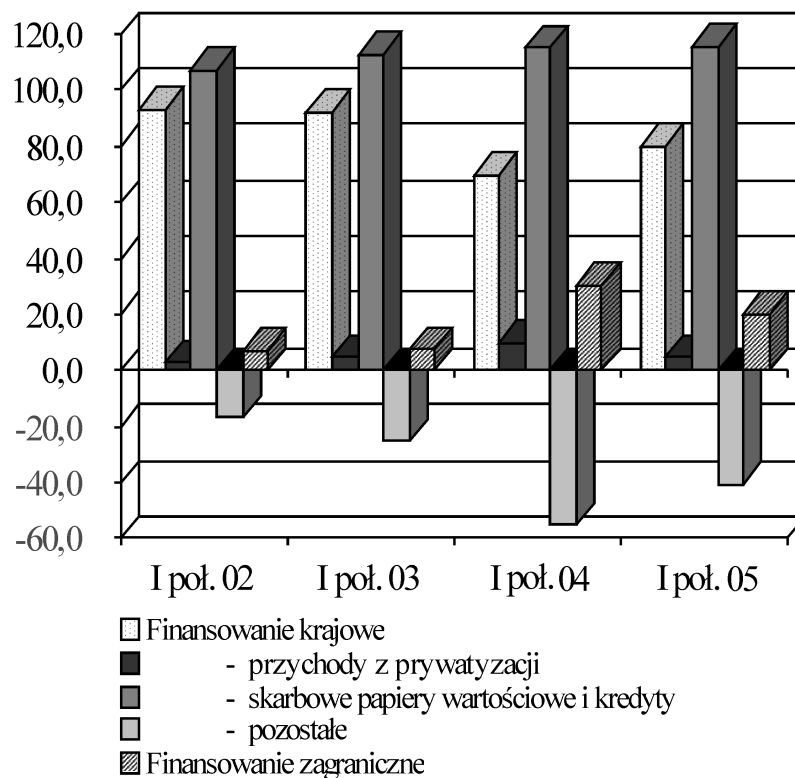
Wpływy z niepodatkowych dochodów po I półroczu 2005 roku spadły nominalnie o 2,3%, do czego przyczyniły się niższe wpływy z ceł (spadek aż o 36%). Ten wysoki spadek został jednak zniwelowany lepszym wykonaniem dochodów z dywidend i wpłat z zysku. Podobnie jak w roku ubiegłym otrzymano dochody z UE w postaci specjalnych kwot ryczałtowych na poprawę płynności budżetowej, które w I półroczu br. wyniosły 1,4 mld zł.

Po czerwcu br. wydatki budżetu państwa osiągnęły 104,9 mld zł i były nominalnie wyższe o ok. 11% (realnie o 7,9%), w porównaniu z analogicznym okresem 2004 r. Największe pozycje wydatków, czyli dotacje i subwencje, zrealizowano w wysokości przekraczającej połowę zaplanowanych wydatków (np.

dotacja na FUS została zrealizowana w 68%, a subwencja ogólna w 58,7%). Warto zwrócić uwagę, że dotacje do funduszy celowych były o ok. 1,5 mld zł niższe niż w 2004 roku. Dla przykładu — pomimo znacząco wyższych wydatków FUS dotację dla Funduszu zmniejszono o 0,8 mld zł (nominalny spadek o 5,7%). Niższe okazały się także rozliczenia z bankami (nominalny spadek o ok. 5%) oraz wydatki majątkowe (spadek o 6,4%). Koszty obsługi długu publicznego (zaawansowanie 50,6%) były wyższe o 17,6%, zarówno w wyniku wyższych kosztów obsługi długu krajowego (nominalny wzrost o 19,7%), jak i długu zagranicznego (nominalny wzrost o 9,6%). Jednakże tak znaczący wzrost wydatków to w dużej mierze efekt wzrostu obciążenia tegorocznego budżetu składką do budżetu UE, która w ubiegłym roku była płacona dopiero od maja.

Deficyt budżetowy w I półroczu 2005 r. był finansowany przede wszystkim środkami pochodzącymi z emisji obligacji na rynku krajowym (ok. 28 mld zł) oraz na rynkach zagranicznych (3,7 mld zł). Pozyskane w ten sposób środki pozwoliły na wykup bonów skarbowych i sfinansowanie transferów do OFE (5,8 mld zł). Dzięki nim zrealizowano także przyrost rezerwy płynnościowej budżetu (do poziomu 9,4 mld zł). W ciągu sześciu miesięcy wpływy z prywatyzacji wyniosły niecałe 900 mln zł (przed rokiem ok. 2 mld zł) tj. ok. 15,8% planu.

Wykres 6.1. Struktura finansowania deficytu



Po ośmiu miesiącach 2005 roku zaangażowanie deficytu było najlepsze od trzech lat i wyniosło 52,8% (wobec 57,1% w 2004, 76,4% w 2003 oraz 68,3% w 2002 roku)

Według wstępnych danych Ministerstwa Finansów wykonanie deficytu budżetowego po sierpniu wyniosło 52,8%. Na tak dobry wynik złożyły się wyższe od średniej wpływy ze wszystkich rodzajów podatków (z wyjątkiem PIT) oraz wysokie dochody państwowych jednostek budżetowych. W sierpniu przekazana została dotacja do FUS, osiągając tym samym prawie 88% planu. W niewielkim stopniu wzrosły koszty obsługi zadłużenia zagranicznego. Wykonanie deficytu budżetu centralnego przebiega zatem pomyślnie, pomimo niższego tempa wzrostu, niekorzystnej jego dekompozycji i niższej inflacji.

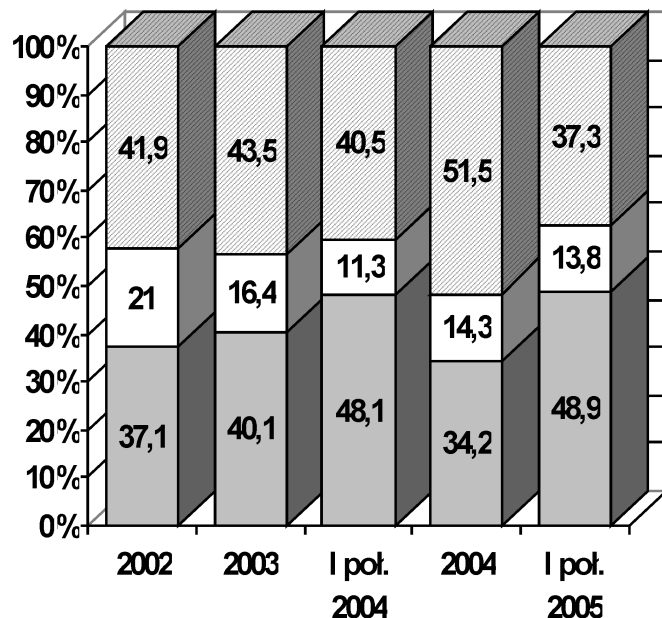
Budżet samorządów po pierwszym półroczu 2005 roku

W 2005 roku sytuacja finansowa sektora samorządowego znacznie się poprawiła i jest to bez wątpienia efekt nowej ustawy o dochodach JST

Dane dotyczące budżetów samorządów w I półroczu 2005 r. wskazują na znaczny wzrost ich dochodów. W porównaniu z 2004 rokiem dochody te wzrosły nominalnie o ok. 12% (realny wzrost o ok. 9%).

Niewątpliwie na systematyczną poprawę sytuacji finansowej wpływ miała obowiązująca od 1 stycznia 2004 r. nowa Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (JST). Oprócz silniejszego powiązania sytuacji finansowej JST z koniunkturą gospodarczą kraju wprowadzone zmiany systemowe spowodowały także m.in.:

Wykres 6.2. Struktura dochodów samorządów (w %)



■ Dochody własne □ Dotacje ▨ Subwencje

wydarza się, że w sytuacji utrzymującej się nienajgorszej koniunktury gospodarczej poziom deficytu będzie znacząco niższy.

- powiększenie dochodów własnych poprzez wzrost udziału w podatkach PIT (z 30,10% na 45,74%) i CIT (z 5,5% na 24,01%);
- zmniejszenie transferów (dotacji i subwencji) z budżetu państwa;
- przejęcie niektórych zadań z zakresu administracji rządowej.

Wdrożenie ustawy zwiększyło udział samorządów w dysponowaniu środkami publicznymi, co pozwoliło zwiększyć ich możliwości inwestycyjne oraz poprawić potencjał absorpcyjny funduszy unijnych. W I półroczu br. samorzady przeznaczyły o ok. 10% więcej środków na inwestycje, podczas gdy w I półroczu 2004 r. odnotowano spadek o 2,8%.

Samorzady zakończyły I półrocze 2005 roku łączną nadwyżką wynoszącą ok. 6 mld zł (przed rokiem 5,4 mld zł, natomiast w latach 2000–2003 nadwyżka sektora samorządowego po I półroczu mieściła się w przedziale 2,3–2,8 mld zł). Na rok bieżący samorzady zaplanowały deficyt w wysokości ok. 10 mld zł, ale

Zadłużenie sektora finansów publicznych po pierwszym półroczu 2005

Ryzyko przekroczenia w 2005 roku progu 55% długu do PKB jest znikome

Według danych Ministerstwa Finansów z 30 września br. wartość nominalna zadłużenia sektora finansów publicznych [SFP] (po wyeliminowaniu przepływów finansowych pomiędzy podmiotami należącymi do tego sektora) wyniosła na koniec czerwca 2005 r. 465,5 mld zł (ok. 52,6% PKB na koniec 2004 r.), w tym: zadłużenie sektora rządowego 447,9 mld zł (96,2% długu ogółem) oraz sektora samorządowego 17,6 mld zł (3,8% długu ogółem). W strukturze zadłużenia ogółem na koniec czerwca 2005 r. największy udział miały:

- dług z tytułu papierów wartościowych wyemitowanych w kraju (66,6%);
- dług z tytułu pożyczek i kredytów zagranicznych (17,1%);
- dług z tytułu papierów wartościowych wyemitowanych za granicą (10,3%).

W okresie XII 2004 – VI 2005 zadłużenie całego sektora wzrosło o 33,2 mld zł (o 7,7%), w tym:

- zadłużenie sektora rządowego wzrosło o 34 mld zł (o 8,2%);
- zadłużenie sektora samorządowego spadło o 0,8 mld zł (o 4,2%).

Na zmianę długu sektora rządowego dominujący wpływ miał wzrost zadłużenia Skarbu Państwa (o 34,4 mld zł, tj. o 8,6%). Spośród pozostałych podmiotów przyrost zadłużenia odnotowano w: samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej (o 18,8 mln zł, tj. o 3%), w państwowych instytu-

cyjach kultury (o 15,1 mln zł, tj. o 44,6%) oraz w jednostkach badawczo-rozwojowych (o 6,4 mln zł, tj. o 4,4%). Warto natomiast zwrócić uwagę na zmniejszenie zadłużenia, które miało miejsce w przypadku ZUS-u i zarządzanych przez ZUS funduszy. W I kwartale spadek tego długu wyniósł wprawdzie tylko ok. 332 mln zł (3,3%), ale za to w II kwartale br. odnotowano największy od czasu wprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych w 1999 r. spadek o ok. 1,3 mld zł. Z pozostałych podmiotów największa dynamika spadkowa długu dotyczyła Polskiej Akademii Nauk i tworzonych przez nią jednostek organizacyjnych (o ok. 77%). Na koniec czerwca 2005 r. po raz pierwszy brak zadłużenia wykazały Narodowy Fundusz Zdrowia oraz państwowe fundusze celowe z osobowością prawną.

Na wielkość zadłużenia sektora samorządowego największy wpływ miał spadek długu jednostek samorządu terytorialnego (o 949,4 mln zł, tj. o 6,2%) oraz wzrost zadłużenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej (o 171,7 mln zł, tj. o 5,7%).

Dane o długu publicznym potwierdzają, że mamy do czynienia ze stopniowym, bezpiecznym przyrostem zadłużenia, wynikającym przede wszystkim z konieczności sfinansowania deficytu budżetowego. Warto podkreślić, że przyspieszony wzrost zadłużenia zagranicznego Skarbu Państwa w I półroczu 2005 roku był w dużej mierze wynikiem znaczących emisji obligacji na rynkach zagranicznych w celu pozyskania środków na przedterminowe spłaty zadłużenia wobec wierzycieli zrzeszonych w Klubie Paryskim. Niewątpliwie maksymalnie ograniczanie podaży papierów złotychkowych, wydaje się strategią zdecydowaną preferowaną przez MF dla podtrzymania cen na rynku długu na poziomach atrakcyjnych z punktu widzenia budżetu. Jednocześnie, tak duże emisje zagraniczne finansujące wydatki budżetu, wsparte napływem FDI, dają solidną bazę dla aprecjacji złotego.

Tabela 6.2. Zadłużenie sektora finansów publicznych po konsolidacji według kryterium miejsca emisji

Wyszczególnienie	XII 2003		XII 2004		III 2005		VI 2005	
	w mln zł	w %	w mln zł	w %	w mln zł	w %	w mln zł	w %
Dług krajowy	280.073,9	68,5	319.496,5	73,9	334.919,9	74,5	338.325,9	72,7
Dług zagraniczny	128.557,4	31,5	112.785,6	26,1	114.774,5	25,5	127.171,2	27,3

Źródło: Ministerstwo Finansów

Warto również zwrócić uwagę na zmiany w strukturze walutowej zadłużenia Skarbu Państwa. W okresie między grudniem 2004 roku a czerwcem 2005 roku odnotowano: spadek udziału długu nominowanego w złotych (do 71,3%), spadek udziału długu nominowanego w USD (do 4,6%) oraz wzrost udziału długu nominowanego w euro (do 19,4%).

Wprawdzie w roku bieżącym ma miejsce dalszy wzrost państwowego długu publicznego (PDP) lecz niebezpieczeństwo przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego (55%) jest raczej niewielkie. PDP, powiększony o kwotę przewidywanych wypłat z tytułu poręczeń i gwarancji, powinien wynieść na koniec 2005 roku ok. 52-53% PKB.

6.2. FINANSE PUBLICZNE W 2006 ROKU

Polityka fiskalna w najbliższych latach jest w dużym stopniu zdeterminowana przez uwarunkowania instytucjonalne, które wynikają z polskiego prawodawstwa, jak również są związane z uruchomieniem w lipcu 2004 roku przez Radę Ecofin w stosunku do Polski procedury nadmiernego deficytu (ang. *excessive deficit procedure* — EDP). Wraz z przystąpieniem do UE Polska zaczęła uczestniczyć w III etapie Unii Gospodarczej i Walutowej ze statusem kraju z derogacją, co oznacza przystąpienie do strefy euro w momencie wypełnienia tzw. kryteriów konwergencji. Procedura nadmiernego deficytu związana jest z fiskalnym kryterium z Maastricht i uruchamiana przez Radę Ecofin w sytuacji, gdy dopuszczalny poziom deficytu (3% PKB) i długu (60% PKB) sektora instytucji rządowych i samorządowych (general government) został przekroczony.

W wyniku dyskusji nad reformą Paktu Stabilności i Wzrostu wiosną br. opracowano raport pt. „Poprawa wdrażania Paktu Stabilności i Wzrostu”, w którym zawarto propozycje mające usprawnić koordynację polityk gospodarczych w UE i ułatwić unikanie nadmiernych deficytów. Pomimo, iż nikt z uczestników nie kwestionował tzw. nominalnych kotwic Paktu, powinien on w większym stopniu uwzględniać różnorodność gospodarek państw członkowskich. Za reformą Paktu przemawiały trud-

ności w terminowym realizowaniu rekomendacji Rady z art. 104.7 TWE, które dotyczyły ograniczania nadmiernego deficytu Francji i Niemiec oraz przesunięcia na kolejne lata koniecznych dostosowań budżetowych w państwach członkowskich, które powodowały spadek wiarygodności Paktu.

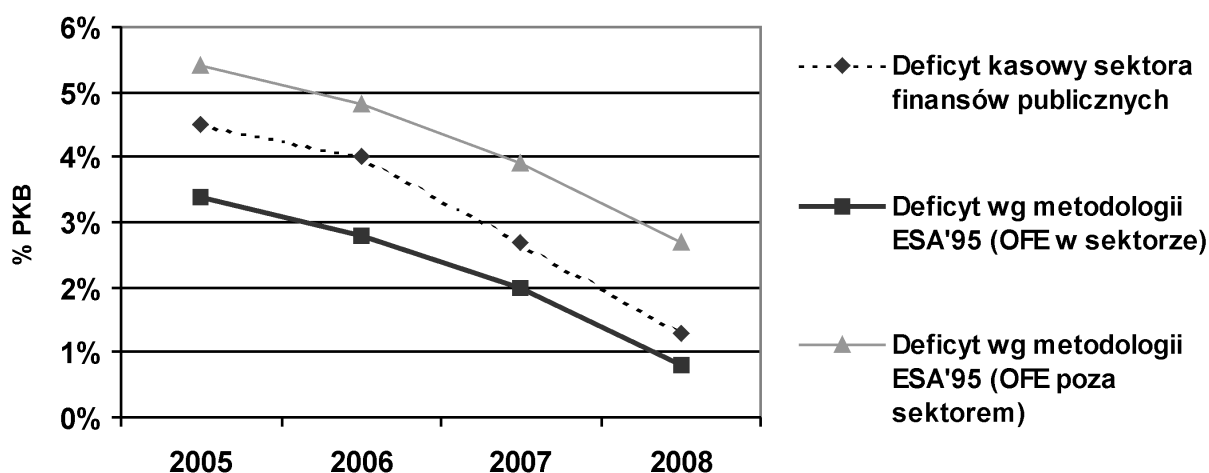
Najważniejszymi ustaleniami, które mają bezpośrednie implikacje dla Polski, są:

1. Państwa Członkowskie i instytucje unijne powinny potwierdzić swoje zaangażowanie w tworzenie wysokiej jakości statystyki budżetowej, a w przypadku niewypełnienia obowiązku rzetelnego przedkładania danych dotyczących sektora general government możliwe jest nałożenie sankcji na dane państwo członkowskie.

Zgodnie z opublikowanym we wrześniu br. przez GUS komunikatem dotyczącym notyfikacji fiskalnej, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w 2004 roku ukształtował się na poziomie 34 872 mln zł, co stanowi 3,9% PKB, natomiast dług publiczny wyniósł 386 240 mln zł, tj. 43,6% PKB. W porównaniu z notyfikacją „wiosenną” deficyt sektora został skorygowany w dół o 0,9 pkt. proc. PKB.

2. W tzw. części korygującej Paktu specjalne miejsce znalazły skutki reform emerytalnych. To szczególne traktowanie reformy emerytalnej może pozwolić na relatywnie szybsze zakończenie wobec Polski procedury nadmiernego deficytu. Przy podejmowaniu wobec kraju wdrażającego reformę emerytalną decyzji o zakończeniu tej procedury Rada Ecofin będzie badać saldo sektora *general government* skorygowane o koszty netto przeprowadzenia reformy. Takie rozwiązanie będzie w przypadku Polski funkcjonować do końca 2009 roku.

Wykres 6.3. Deficyt według różnych metodologii



Źródło: Ustawa Budżetowa na rok 2006

Warto pamiętać, że analizując wynik sektora instytucji rządowych i samorządowych za rok 2005 należałoby go skorygować o 100% kosztów realizacji reformy emerytalnej, za rok 2006 o 80%, za rok 2007 o 60%, za rok 2008 o 40%, a za rok 2009 o 20%. Trzeba także dodać, że Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) nie będą od 2007 roku klasyfikowane jako część sektora general government. Z tego powodu rozwiązanie zawarte w zreformowanym Pakcie nabiera dużego znaczenia, chociaż koszt netto reformy emerytalnej nie został jednoznacznie zdefiniowany, co skutkuje możliwością różnej interpretacji. W przypadku Polski może być rozumiany jako:

- wynik OFE, czyli różnica pomiędzy należnymi składkami i zyskami z inwestycji aktywów a opłatami jakie ponoszą OFE;
- transfer z budżetu państwa finansujący ubytek składki w FUS;
- transfer z budżetu państwa finansujący ubytek składki w FUS wraz kosztami jakie ponosi budżet z tytułu inwestycji OFE w skarbowe papiery wartościowe.

Zgodnie z wrześniową notyfikacją fiskalną wpływ wyniku OFE na poziom deficytu i długu w 2004 roku wyniósł odpowiednio 1,9% i 4,2% PKB.

Jak zasygnalizowano wyżej Rada Ecofin stwierdziła występowanie w Polsce procedury nadmiernego deficytu (decyzja z art. 104.6 TWE) i przedstawiła swoje rekomendacje (zgodnie z art. 104.7 TWE) dotyczące terminu i sposobów jego sprowadzenia poniżej 3% PKB. Zgodnie ze zreformowanym Paktem, państwa członkowskie mają od ogłoszenia decyzji i rekomendacji standardowo jeden rok na ograniczenie deficytu. Wydłużenie tego okresu o dodatkowy jeden rok umożliwiają jedynie tzw. szczególne okoliczności (np. nieprzewidziane spowolnienie wzrostu gospodarczego), których wystąpienie jest szczegółowo badane i stwierdzane przez Unię Europejską. W przypadku niepodjęcia przez Polskę działań zmierzających do poprawy sytuacji finansów publicznych będzie skutkowało to zawieszeniem wypłaty środków z Funduszu Spójności.

Nowy rząd skorzysta z przygotowanego przez ustępującą władzę projektu ustawy budżetowej, ale zapewne uchwali do niego autopoprawkę

27 września br. Rada Ministrów przyjęła projekt Ustawy budżetowej na 2006 r. W projekcie zaplanowano dochody przyszłorocznego budżetu na kwotę 191,3 mld zł, wydatki na 221,9 mld zł oraz deficyt nie większy niż 32,6 mld zł. Ponieważ relacja deficytu do dochodów jest tylko o 0,2 pkt. proc. niższa niż ta sama relacja według przewidywanego wykonania na 2005 rok należy mniemać, że rząd przyjął maksymalny możliwy deficyt przy prognozowanym poziomie dochodów (konsekwencja przekroczenia pierwszego prognozy ostrożnościowego). Nominalny przyrost deficytu jest w znacznej mierze spowodowany przez:

- po stronie dochodowej: ubytek wpływów w podatku VAT (ok. 3 mld zł) z powodu uchwalenia Ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym oraz znaczny spadek wpłat z zysku NBP (z 4,1 mld zł do 0,5 mld zł);
- po stronie wydatkowej: konieczność przeprowadzenia waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych.

Rosnący udział wydatków zdeterminowanych ogranicza możliwości zmniejszenia deficytu i redukuje pole manewru dla nowego rządu

Realny wzrost wydatków budżetu państwa wyniesie ok. 5,2%, co oznacza odejście od tzw. „reguły Belki” ograniczającej przyrost wydatków do 1 pkt. proc. ponad poziom inflacji. Wysokość planowanych wydatków jest przede wszystkim wynikiem ok. 8% realnego wzrostu wydatków prawnie zdeterminowanych. Wzrost ten jest spowodowany m.in.: włączeniem do wydatków budżetu państwa prefinansowania, zwiększeniem dotacji dla FUS i KRUS, wydatkami na emerytury służb mundurowych w związku z planowaną waloryzacją, wzrostem wydatków na obronę narodową (według formuły 2% PKB z roku $t-1$ dla budżetu na rok t), zwiększeniem subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego, wzrostem wydatków na obsługę długu publicznego, wyższymi wypłatami z tytułu poręczeń i gwarancji.

Tabela 6.3. Udział wydatków zdeterminowanych i elastycznych (w %)

Wydatki	2002	2003	2004	2005	2006
Wydatki zdeterminowane	73,5	74,9	71,3	71,6	73,3
Wydatki elastyczne	26,5	25,1	28,7	28,4	26,7

Źródło: Ministerstwo Finansów

W przygotowanym przez rząd projekcie ustawy budżetowej szacuje się, że wynik pomiędzy środkami przekazanymi przez UE a wydatkowanymi przez budżet państwa będzie dodatni na poziomie ok. 15,1 mld zł, przy czym wynik budżetu centralnego z tego tytułu będzie ujemny i wyniesie 7,9 mld zł.

7. SEKTOR FINANSOWY

Stanisław Kubiela

7.1. SEKTOR BANKOWY

Wyniki finansowe sektora bankowego

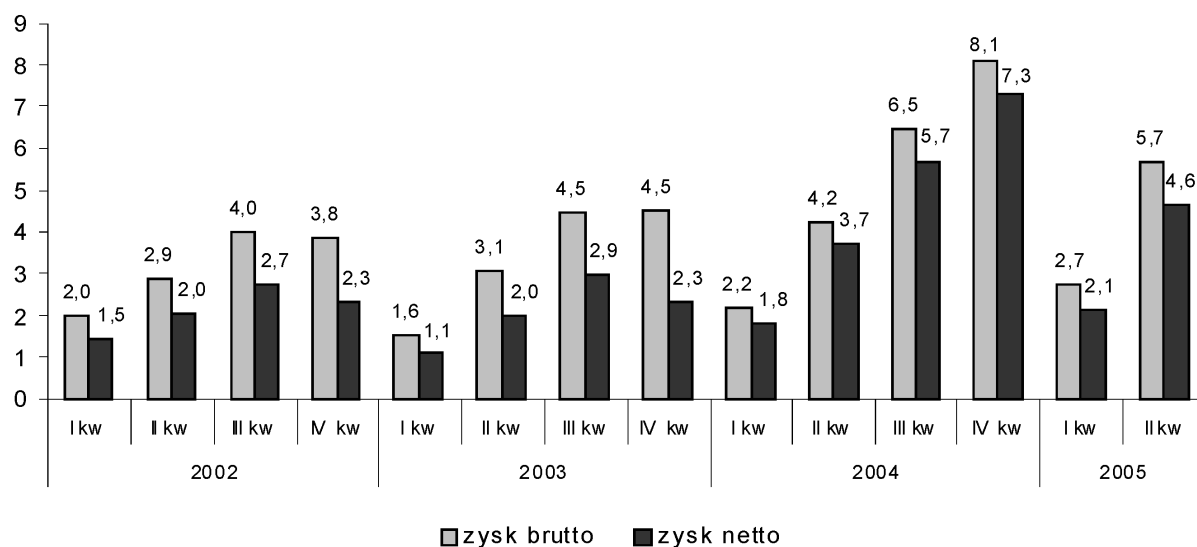
W sektorze bankowym zapowiada się drugi rok hossy finansowej, a zysk netto powiększy się przynajmniej o jedną czwartą w stosunku do 2004 roku. Głównym czynnikiem ekspansji działalności bankowej i wzrostu rentowności sektora są kredyty dla ludności

Wynik finansowy sektora bankowego w 2005 roku zapowiada się lepiej niż w rekordowym roku ubiegłym. Po dwóch kwartałach banki wypracowały zysk netto w wysokości 4,6 mld zł, czyli o jedną czwartą wyższy niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku. Biorąc pod uwagę, że w zeszłym roku odnotowano potrojenie wyników finansowych w stosunku do roku poprzedniego oraz że osiągnięty został ich najwyższy poziom od początku transformacji, można się spodziewać, że kolejny rekord padnie w tym roku. O ile jednak w 2004 roku duży wpływ na wyniki miały czynniki regulacyjne (np. obniżka podatku i liberalizacja norm ostrożnościowych), to obecne wyniki banki zawdzięczają zwiększeniu akcji depozytowo-kredytowej i istotnej poprawie portfela. Banki wyraźnie odczuwają poprawę sytuacji finansowej swoich klientów, jaka nastąpiła dzięki przyspieszeniu gospodarki w 2004 roku. Mimo spowolnienia wzrostu gospodarczego w pierwszej połowie tego roku kondycja finansowa przedsiębiorstw wcale nie uległa pogorszeniu, zwłaszcza tych, które utrzymują się z eksportu. Natomiast gospodarstwa domowe przy stagnacji bieżących dochodów i malejących stopach procentowych coraz częściej decydują się korzystać z kredytu konsumpcyjnego i hipotecznego na finansowanie wydatków.

Poprawa kondycji finansowej przedsiębiorstw pozwoliła bankom na dalsze ograniczenie portfela należności zagrożonych do 13,8% (15,6% na koniec 2004 roku; w 2003 roku stanowiły one aż 22,2%). Przedsiębiorstwa przy własnych nadwyżkach finansowych oraz ograniczonej aktywności inwestycyjnej oszczędnie korzystały z kredytu bankowego; raczej dostarczały bankom dodatkowych depozytów wobec stagnacji, a nawet przy okresowym spadku depozytów gospodarstw domowych. Pomimo słabej aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw banki nie miały problemów ze zdobyciem klientów na kredyty wśród osób fizycznych. Co więcej, mimo spadku inflacji i stóp procentowych bankom udało się w zasadzie utrzymać poziom marży odsetkowej (3,11%, wobec 3,12% w 2004 roku). Wobec rosnących kosztów pozyskania kapitału (spadku marży depozytowej na skutek ograniczonej podaży tanich depozytów ludności) było to osiągalne dzięki wyższej marży kredytowej od kredytów dla ludności w stosunku do kredytów udzielanych przedsiębiorcom. W portfelu należności kredytowych banków po raz pierwszy udział kredytów dla ludności przekroczył (w czerwcu br.) udział kredytów dla przedsiębiorstw. Z tego powodu głównym czynnikiem ekspansji działalności bankowej i wzrostu rentowności sektora stały się kredyty dla ludności. Jednocześnie malejące stopy procentowe powodowały obniżanie dochodów odsetkowych, ale też wzrost cen obligacji skarbowych, stanowiących istotną i rosnącą część portfela inwestycyjnego banków.

Banki uzyskały dalszą poprawę we wszystkich operacyjnych wskaźnikach efektywności. W ciągu roku nastąpiło podwojenie wskaźnika ROE do 18,8% (z 9,5% w II kwartale ub. roku). Wskaźnik rentowności aktywów ROA również się poprawił — z 0,8 do 1,5% obecnie. Utrzymuje się nadal wysoki poziom współczynnika wypłacalności (15,4%), co przy niskiej dynamice akcji kredytowej skłania banki

Wykres 7.1. Wynik finansowy sektora bankowego (skumulowany w mld PLN)



Źródło: GINB

do redukcji kapitałów regulacyjnych, ale równocześnie zapewnia wysoki poziom bezpieczeństwa i stabilności systemu bankowego. Banki większość (ponad 60%) zysku z 2004 roku przeznaczyły na wysokie wypłaty dywidendy, które były trzykrotnie wyższe niż w latach poprzednich i wyniosły 4,1 mld zł.

Banki poczyniły dalsze postępy w ograniczaniu kosztów, a udział kosztów całkowitych w przychodach zmniejszył się z 90,1 do 88,3%. Udało się też obniżyć stosunek kosztów operacyjnych do wyniku finansowego (z 59,1 do 54,4%), oraz nieco mniej do aktywów netto (z 3,12 do 2,97%). Ten ostatni wskaźnik odbiega nadal od standardów europejskich (1,5%) i sygnalizuje pole dla dalszych konsolidacji i fuzji niezbędnych dla wykorzystania w pełni potencjalnych efektów skali.

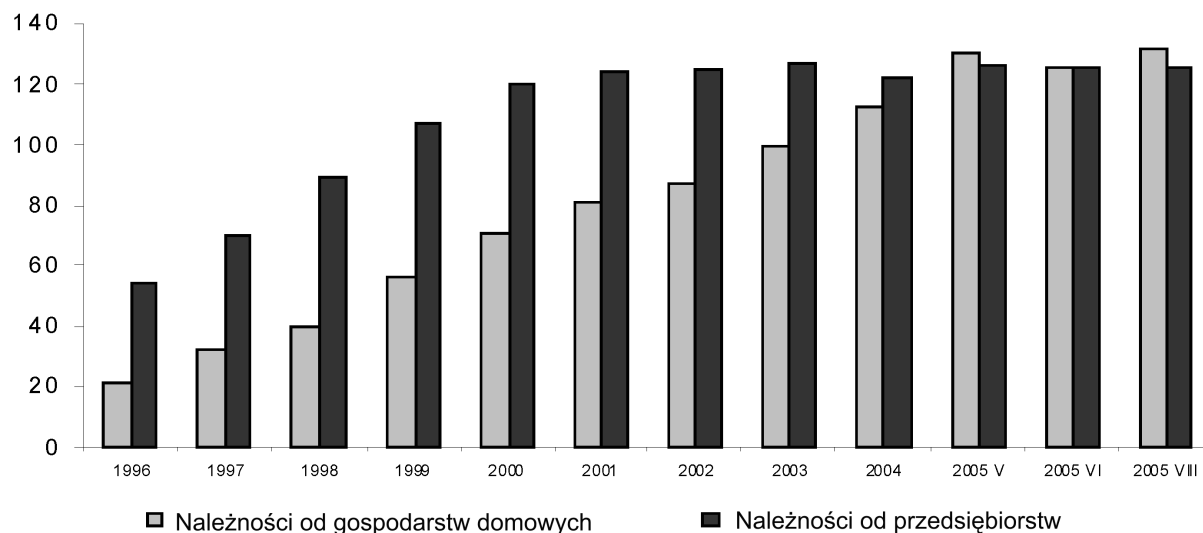
Dynamika działalności depozytowo–kredytowej i wzrost aktywów

W czerwcu 2005 roku nastąpiło zrównanie wolumenu kredytów sektora korporacyjnego i gospodarstw domowych

Obserwuje się stopniowe zwiększenie działalności kredytowo-depozytowej banków w stosunku do ubiegłego roku. Po stronie kredytów przyspieszenie nie jest zbyt duże, bo nominalny wzrost po II kwartale, licząc w skali rocznej, wyniósł 4,8% w stosunku do 4,2% na koniec ub. roku, a w stosunku do 2003 roku jest to wręcz regres (7,7%). Znacznie natomiast przyspieszyła dynamika depozytów, z 4,8 do 7,2% (realnie z 0,4 do 5,7%). Ożywienie działalności depozytowo kredytowej nastąpiło mimo pewnego spowolnienia tempa rozwoju gospodarki w pierwszej połowie br. Na szczególną uwagę zasługują jednak zmiany strukturalne zarówno po stronie depozytowej jak i kredytowej. Od czerwca ub. roku do końca sierpnia br. depozyty gospodarstw domowych i przedsiębiorstw powiększyły się mniej więcej podobnie o 13 mld zł, razem ok. 23 mld zł, co w przypadku gospodarstw domowych i przedsiębiorstw dało przyrosty odpowiednio o 7 i 17%. Jednocześnie w tym samym okresie należności sektora korporacyjnego prawie nie uległy zmianie, a cały przyrost depozytów (23 mld zł) wchłonęły kredyty dla ludności.

Od 2003 roku utrzymuje się tendencja spadkowa wolumenu kredytów dla przedsiębiorstw, przy jednocześnie silnej dynamice depozytów od tego segmentu rynku. W 2004 r. przy spadku kredytów korporacyjnych o 4%, wzrost depozytów przekroczył 25%. Podobna tendencja widoczna była także w 2005 roku, przy pewnym osłabieniu tempa przyrostu depozytów i stagnacji kredytów korporacyjnych w II kwartale. Cała akcja kredytowa banków została więc skierowana na detaliczny segment rynku. W ujęciu przyrostowym gospodarstwa domowe wchłonęły dwukrotnie więcej kredytów, niż dostarczyły depozytów. Chociaż pozostają one nadal netto wierzycielem banków (ich depozyty przekraczają należności), a przedsiębiorstwa są netto dłużnikiem, to obserwuje się systematyczny spadek

Wykres 7.2. Należności bankowe (w mld PLN)

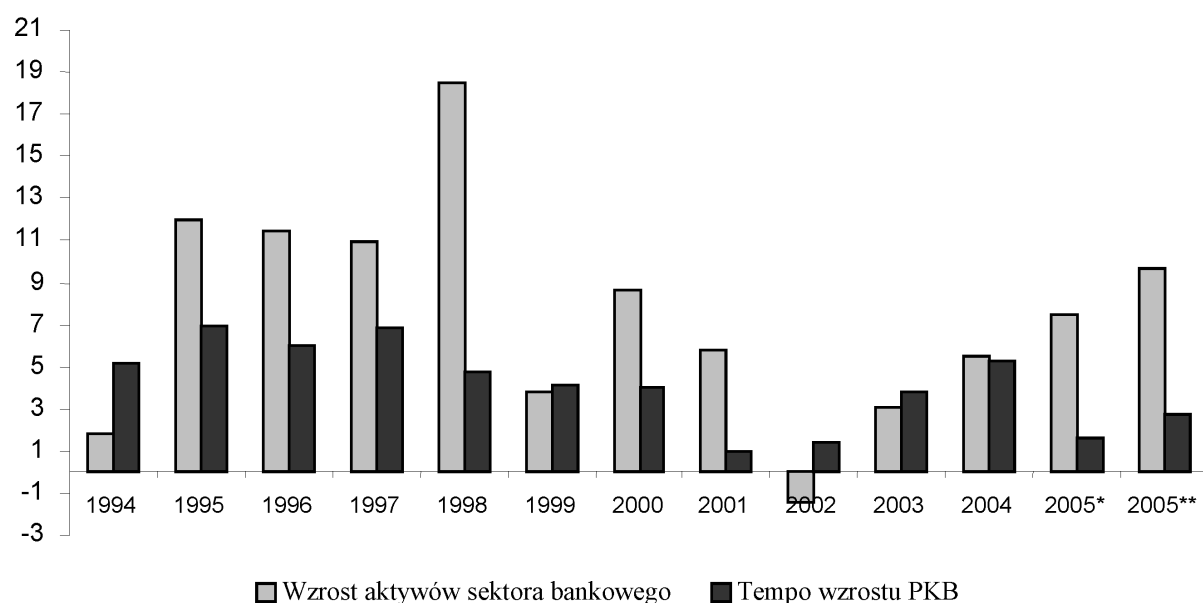


Źródło: NBP

udziału kredytów dla przedsiębiorstw na korzyść kredytów dla ludności w należnościach sektora bankowego. O ile jeszcze na koniec 1996 r. kredyty dla przedsiębiorstw stanowiły 70% kredytów bankowych, to w czerwcu 2005 r. już tylko 45%. Zrównanie wolumenu kredytów sektora korporacyjnego i gospodarstw domowych nastąpiło w czerwcu tego roku, a w sierpniu kredyty gospodarstw domowych były już większe o 6 mld zł od kredytów udzielonych przedsiębiorstwom. Przewiduje się, że ta tendencja utrzyma się w najbliższych latach.

Istnieje kilka przyczyn zainteresowania banków segmentem gospodarstw domowych. Niskie tempo inwestycji było powodem niewielkiego popytu na kredyty ze strony przedsiębiorstw. Banki zmuszone były szukać klientów w segmencie detalicznym, tym bardziej, że tu można było uzyskać stosunkowo

Wykres 7.3. Dynamika aktywów sektora bankowego a wzrost PKB (w %)



Źródło: GINB

* pierwszy kwartał; ** drugi kwartał

wysokie przychody odsetkowe, co nabierało szczególnego znaczenia przy spadku stóp procentowych. Taka zmiana struktury portfela umożliwiała utrzymanie średniej marży odsetkowej, gdyż konkurencja innych form oszczędzania (funduszy inwestycyjnych) zniechęcała banki do obniżania oprocentowania depozytów. Niektóre z nich (np. PKO BP) przestały obniżać oprocentowanie depozytów, oferując stopy depozytowe zbliżone do stóp rynku międzybankowego. Zahamowanie spadku oprocentowania depozytów pozwoliło w ostatnim okresie odwrócić spadkową tendencję depozytów ludności, co wraz z szybkim przyrostem depozytów przedsiębiorstw umożliwiło elastyczne finansowanie pasywów przy jednoczesnym wzroście popytu na kredyt ze strony gospodarstw domowych. Szybki wzrost popytu na kredyt hipoteczny i konsumpcyjny otworzył możliwości przyspieszenia akcji kredytowej banków w tym właśnie segmencie rynku. Szacuje się, że w ciągu I półrocza banki udzieliły kredytów hipotecznych na kwotę ponad 10 mld zł (w II kwartale 5,8 mld zł), czyli o ponad jedną trzecią więcej niż przed rokiem. W tym samym czasie banki i pośrednicy finansowi udzielili szybkich pożyczek gotówkowych na 3 mld zł. Klient detaliczny stał się motorem wzrostu aktywów sektora bankowego. W warunkach spadających marż wygrywają te banki, które zdołają pozyskać najwięcej klientów — przy rosnącej konkurencji zaczynają poważnie liczyć się efekty skali.

Boom kredytowy w detalu oraz równoległy przyrost depozytów spowodował, że już drugi rok rosła aktywa sektora bankowego. W ciągu roku, od końca II kwartału ub. roku, wzrosły o 11,2% (9,7% realnie), a po raz pierwszy od kilku lat istotnie zwiększył się ich stosunek do PKB (przyrost o 2% do poziomu 63% w relacji do PKB). Na wejściu do UE szczególnie zyskały banki spółdzielcze; dzięki skokowemu przyrostowi depozytów rolników, którzy ulokowali tu na swoich rachunkach zainkasowane dopłaty bezpośrednie, ich suma bilansowa w ciągu roku od przystąpienia do UE wzrosła o 20%.

Czas restrukturyzacji i konsolidacji

Nadchodzi czas konsolidacji polskiego sektora bankowego; głównym czynnikiem konsolidacji jest konkurencja w ramach poszerzonego unijnego rynku finansowego

Wydaje się, że pod wpływem nowych warunków po wejściu Polski do UE nabiera tempa proces przekształceń strukturalnych systemu bankowego. Z jednej strony następuje wzrost zainteresowania polskim rynkiem przez zagraniczne instytucje bankowe i kredytowe. Do lipca br. wpłynęło do GINB 87 notyfikacji informujących o zamiarze podjęcia działalności transgranicznej na terenie Polski przez instytucje kredytowe z UE. Banki zagraniczne obecne w Polsce podejmują decyzje o nowych inwestycjach i przejmują istniejące podmioty krajowe. Te, które nie zdążyły jeszcze wejść na ten rynek, szukają przyczółków do ekspansji. O miejsce na polskim rynku walczą m.in.: hiszpański Santander (inwestor strategiczny wrocławskiego PTF Banku), brytyjski HSBC, Société Générale (nabywca Eurobanku), Deutsche Bank (właściciel niewielkiego krakowskiego banku BWR). Dla tych inwestorów jest to ostatni moment na ekspansję na polskim rynku bankowym. Belgijski KBC inwestuje w tworzenie grupy bankowo-ubezpieczeniowej w oparciu o współpracę Kredyt Banku i Warty, których jest strategicznym udziałowcem. Szwedzki SEB, największy akcjonariusz BOŚ, próbuje przejąć kontrolę nad tym bankiem i w tym celu ogłosił wezwanie do sprzedaży akcji, na razie mało skuteczne z powodu negatywnego stanowiska NFOŚ, drugiego największego udziałowca banku. BGŻ po trzyletniej restrukturyzacji ma od niedawna nowego inwestora – holenderski Rabobank.

Na przyspieszenie konsolidacji wpłynie z pewnością decyzja o przejęciu niemieckiego HypoVereinsBank przez włoski UniCredito, której skutkiem ma być fuzja Banku Pekao i BPH. Zaowocuje to powstaniem największego w Polsce banku kontrolującego 20% rynku. Jednocześnie warto zauważyć, że na polskim rynku coraz trudniej już o ekspansję w drodze lokalnych fuzji i przejęć. Polski rynek stał się tak atrakcyjny, że żaden z dużych obecnych tutaj inwestorów strategicznych nie dopuszcza nawet myśli o wyzbywaniu się swoich nabytków. Do przejęcia pozostało jeszcze tylko kilka niewielkich banków, jak np. BISE, Dominet Bank, czy Wschodni Bank Cukrownictwa. Z tego powodu największe banki krajowe coraz częściej poszukują okazji do ekspansji za granicą. PKO BP szykuje się do akwizycji bankowych w krajach, które niedługo staną się członkami UE (Bułgaria, Rumunia). Większe fuzje i przejęcia na rynku krajowym mogą być teraz raczej skutkiem operacji między macierzystymi spółkami zagranicznymi (jak w przypadku UniCredito i HVB).

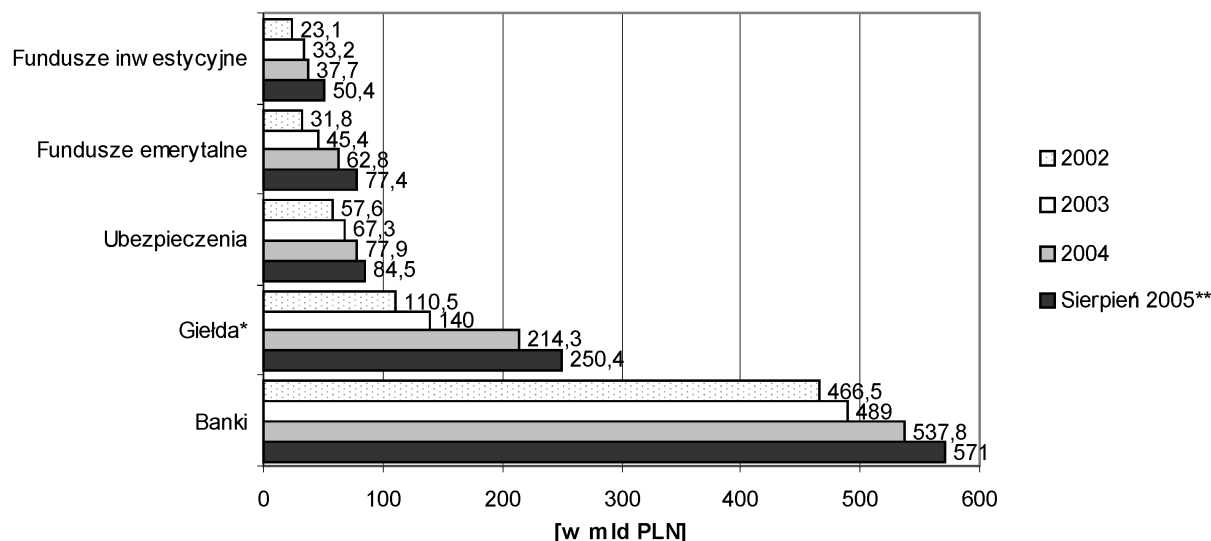
Lesław Pietrewicz

7.2. SEKTOR POZABANKOWY

W 2005 roku postępowaly dalsze korzystne przekształcenia strukturalne systemu finansowego; proces zmniejszania udziału sektora bankowego w aktywach systemu finansowego wydaje się być nieodwracalny

Chociaż krajowy system finansowy nadal pozostaje zdominowany przez banki, to jego struktura od kilku lat ulega dynamicznym zmianom w kierunku zgodnym ze światowymi tendencjami — spada udział instrumentów sektora bankowego na rzecz instrumentów finansowych podlegających handlowi (ang. *tradables*). W 2005 roku proces unowocześniania systemu finansowego był kontynuowany (Wykres 7.4.). Wśród zmian ilościowych na pierwszy plan wysuwa się dynamiczny rozwój giełdy (wzrost kapitalizacji o 17% do końca sierpnia br. i o 35% do końca września) i funduszy inwestycyjnych (przyrost aktywów o 33,7% w okresie pierwszych ośmiu miesięcy br.), wobec jedynie 6,2% przyrostu aktywów banków w I półroczu. Przekształcenia strukturalne systemu finansowego były w dużym stopniu wynikiem spadku stóp procentowych (niższe oprocentowanie depozytów — spadek z 3,7% na koniec 2004 r. do 3% po I półroczu br.) oraz rozwoju firm pośrednictwa finansowego. Rozwój ten zwiększył przejrzystość, a tym samym efektywność systemu finansowego, co przyniosło korzyść całej gospodarce. Dodatkowo poprawie efektywności systemu finansowego sprzyjał odnotowany w badaniach Pentora spadek lojalności klientów wobec banków, co oznacza wzrost znaczenia racjonalnego rachunku ekonomicznego przy wyborze instytucji i instrumentów finansowych. Należy oczekiwać, że trend spadkowy udziału sektora bankowego w aktywach systemu finansowego utrzyma się w II półroczu, zaś tempo spadku zależy będzie w największym stopniu od rozwoju koniunktury giełdowej.

Wykres 7.4. Aktywa systemu finansowego



Źródło: KNUiFE, GPW, NBP, Analizy Online

* kapitalizacja spółek krajowych; ** dla banków i towarzystw ubezpieczeniowych dane na koniec I półroczu br.

Dzięki aktywności prywatyzacyjnej Skarbu Państwa warszawska giełda przeżywa rozkwit. Rola instytucji giełdy w gospodarce stale rośnie, niewielki pozostaje natomiast jej wpływ na poprawę efektywności notowanych spółek

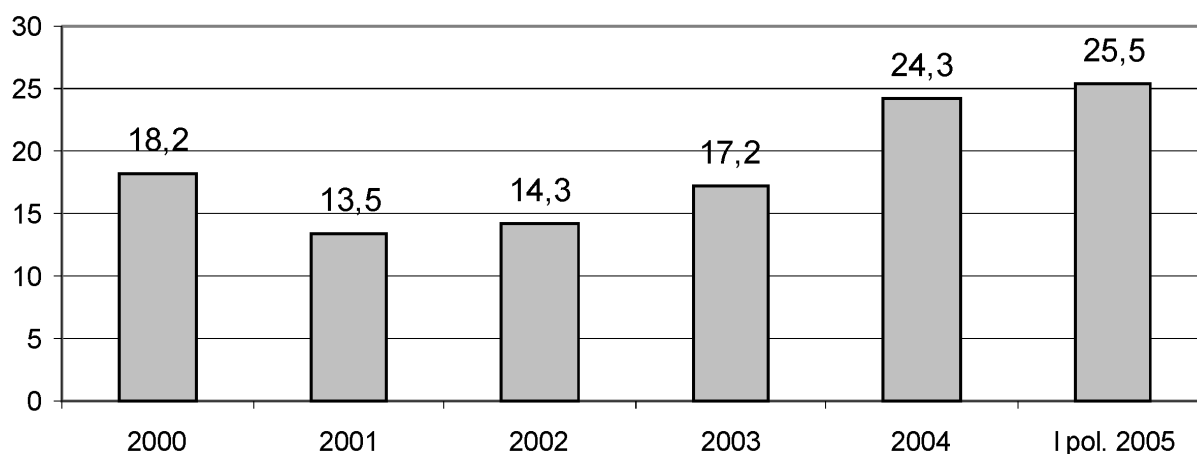
W I półroczu br. na GPW zadebiutowało 18 spółek (w tym samym okresie 2004 roku 11). Dzięki temu Warszawa utrzymała czwartą pozycję w Europie pod względem liczby debiutów, po Londynie

(172 spółki), Euronexcie (22) i Oslo (19). Dla porównania na giełdzie wiedeńskiej, z którą Warszawa konkuruje o miano największej giełdy w Europie Środkowej, zadebiutowały w tym okresie jedynie 4 spółki. Zwiększeniu aktywności emitentów na naszej giełdzie sprzyjało, obok dobrej koniunktury na parkiecie, wprowadzenie przez KPWiG zmian regulacyjnych (od 1 lipca 2005), co przyspieszyło opublikowanie prospektów przez wiele wcześniej dopuszczonych do obrotu spółek. W efekcie do końca września br. zadebiutowało już 28 spółek, niemal wypełniając wcześniejsze prognozy na cały rok (30 debiutów). Największą publiczną emisję przeprowadził PGNiG (2,7 mld zł); była to trzecia największa w historii emisja pierwotna pod względem wartości, po PKO BP (7,7 mld) i TP SA (3,1 mld), a przed PKN Orlen (2,4 mld). Dzięki publicznej sprzedaży akcji PGNiG kapitalizacja giełdy zwiększyła się skokowo o 22 mld zł, czyli o ok. 7%, osiągając 290 mld zł. Nadal jednak do pierwszej giełdy w regionie — wiedeńskiej — brakuje warszawskiej GPW ok. 120 mld zł.

Korzystnym zjawiskiem obserwowanym w bieżącym roku na GPW jest również znaczący wzrost obrotów na parkiecie. Obroty akcjami osiągnęły w pierwszym półroczu wartość 74 mld zł i zwiększyły się o ponad 47% w porównaniu z I półroczem 2004 roku. Obroty kontraktami terminowymi na akcje wzrosły o 120%, obroty opcjami o 73%, kontraktami walutowymi o 81%. Kontrakty terminowe na indeksy wzrosły o 18%. Łączne obroty na rynku terminowym wyniosły 88,4 mld zł. W najbliższych miesiącach należy oczekiwać utrzymania się wysokich obrotów niezależnie od rozwoju koniunktury. Warto też odnotować, że 17 października na GPW zadebiutuje nowy instrument — opcje na akcje największych i najbardziej płynnych spółek notowanych na parkiecie (TP SA, Pekao SA, PKN Orlen, KGHM i Prokom). Zdaniem przedstawicieli GPW rynek opcji akcyjnych ma duże szanse na rozwój. Od 22 września 2003 roku na GPW notowane są już opcje na indeks WIG 20.

W lipcu br. Sejm uchwalił trzy nowe ustawy, które będą regulować polski rynek kapitałowy: (1) ustawę o obrocie instrumentami finansowymi; (2) ustawę o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych; (3) ustawę o nadzorze nad rynkiem kapitałowym. Zastąpią one ustawę Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Celem nowych ustaw jest głównie dostosowanie polskich przepisów do prawa UE. W ich efekcie wzrośnie bezpieczeństwo inwestorów giełdowych i uprawnienia Komisji Papierów Wartościowych i Giełd. Rozwojowi giełdy służyć ma także Program Giełdowych Firm Partnerskich. Jego celem jest pomoc w debiucie mniejszym spółkom — potencjalnym emitentom, dzięki ułatwieniu współpracy z doradcami prawnymi, doradcami finansowymi, biegłymi rewidentami, biurami maklerskimi i agencjami PR.

Wykres 7.5. Relacja kapitalizacji spółek krajowych do PKB (w %)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GPW i GUS

O dużym potencjale warszawskiej giełdy świadczy wielkość krajowej gospodarki i wciąż niewielka kapitalizacja GPW w stosunku do PKB (Wykres 7.5.), jak również dobrze rozwinięta baza krajowych inwestorów, która przekłada się na dostępność kapitału portfelowego (wysoki popyt na instrumenty giełdowe). Jak ocenia minister Skarbu Jacek Socha, aby zaspokoić popyt krajowych inwestorów, co roku na rynek giełdowy powinny trafiać akcje spółek o wartości od 5–8 mld zł. Jeżeli jednak jednym

z głównych celów kierownictwa giełdy jest uczynienie z GPW największej giełdy regionu i centrum finansowego na Europę Środkową, cel ten nie może być osiągnięty bez przyciągnięcia dużych zachodnich inwestorów. W takim przypadku wartość emisji akcji powinna znacząco przewyższać wspomniane 5–8 mld zł rocznie.

Największą barierą rozwojową pozostaje ograniczona podaż atrakcyjnych spółek, które mogłyby stanowić okazje inwestycyjne. Tym samym problem ograniczonych możliwości rozwoju giełdy warszawskiej sięga daleko poza samą instytucję giełdy i jej sferę wpływów. Biorąc pod uwagę utrzymującą się na parkiecie bardzo dobrą koniunkturę, wielkość emisji spółek prywatnych wydaje się być nader skromna. W ciągu ostatniego roku przełom nastąpił w obszarze upubliczniania spółek Skarbu Państwa; niestety nie widać podobnego przełomu ze strony spółek prywatnych. Przyczyną nikłego zainteresowania upublicznieniem wydaje się być podstawowa słabość krajowych przedsiębiorstw, jaką jest niemoc inwestycyjna, która, jak wyraźnie pokazują dane GUS i NBP, nie wynika z braku środków na inwestycje. Tym bardziej pozytywnie należy ocenić wyraźnie zarysowaną w tym roku tendencję do prywatyzacji przez giełdę, której głównym celem jest zasilenie spółki w gotówkę niezbędną na inwestycje (np. Lotos, Police, PGNiG, Puławy, w planach m.in. Ruch i Enea), nie zaś wyłącznie sprzedaż pakietu akcji przez Skarb Państwa, która nie przynosi spółkom bezpośrednich korzyści finansowych. Niestety, wśród prywatnych spółek coraz bardziej upowszechnia się tendencja do wprowadzania na giełdę w celu przede wszystkim wyjścia z inwestycji dotychczasowych właścicieli. Często chcą oni jednak zachować kontrolę nad firmą i zostawiają sobie pakiet kontrolny akcji. Czasem takim debiutom towarzyszy niewielka emisja nowych akcji mająca na celu „poprawę struktury pasywów”, czyli spłatę części zobowiązań. Obie te tendencje, wyraźnie zarysowujące się na giełdzie, świadczą o braku pomysłu dotychczasowych właścicieli na dalszy zyskowny rozwój ich spółek.

Chociaż kolejka spółek, które podjęły kroki, aby zadebiutować na GPW, sięga już 140 firm, a sama liczba debiutów stawia naszą giełdę w europejskiej czołówce, bolączką warszawskiego parkietu pozostaje niska przeciętna wielkość debiutujących spółek, zwłaszcza prywatnych. Oba te czynniki — niska kapitalizacja spółek i brak możliwości wywierania istotnego wpływu na zarządzanie ze strony nowych właścicieli — ograniczają potencjał inwestorów instytucjonalnych, a w efekcie także instytucji warszawskiej giełdy, w zakresie wymuszania poprawy efektywności notowanych spółek.

W takiej sytuacji potrzebna jest aktywna rola Państwa w dalszym wspomaganiu rynku kapitałowego w Polsce. Kontynuacja strategii prywatyzacji przez giełdę będzie zależała przede wszystkim od tego, czy nowy rząd będzie realizował projekty prywatyzacyjne przygotowywane przez ministra Sochę. Z deklaracji przedstawicieli obu największych partii w nowym parlamencie wynika, że strategia prywatyzacji przez giełdę będzie kontynuowana. Jest to istotne dla warszawskiego parkietu, tym bardziej, że według szacunków „Rzeczpospolitej”, kolejne dwadzieścia wielkich państwowych firm może podwyższyć kapitalizację GPW o 70 mld złotych i zwiększyć obecność na parkiecie branż słabo dotąd reprezentowanych. Służyć to więc będzie nie tylko wzrostowi pozycji GPW w regionie Europy Środkowej, ale przede wszystkim unowocześnieniu struktury branżowej polskiej gospodarki. Rola giełdy wykracza bowiem daleko poza notowane na niej spółki, ponieważ wycena reprezentantów poszczególnych branż staje się punktem odniesienia do transakcji M&A na rynku niepublicznym, a także wskazówką przy podejmowaniu strategicznych decyzji inwestycyjnych w przedsiębiorstwach.

8. GOSPODARKA ŚWIATOWA

8.1. SYTUACJA GOSPODARCZA NA ŚWIECIE

Wysokie ceny ropy naftowej utrzymują się i w długim okresie wymuszają konieczne dostosowania

Przyczyną rosnącej ceny ropy naftowej jest przyspieszenie energochłonnego wzrostu krajów rozwijających się, w tym szczególnie Chin i Indii. Pomimo, że Chiny są drugim po USA konsumentem ropy, to wykorzystanie tego surowca na 1 mieszkańca jest nadal bardzo niskie. Rosnącemu zużyciu sprzyja to, że najwięksi konsumenci surowca (w tym USA, Chiny i Indie) utrzymują niższe ceny ropy naftowej na swoich rynkach niż inne kraje, np. UE.

Na ceny surowca wpływ mają również wydarzenia na Bliskim Wschodzie: groźba ataków terrorystycznych w Arabii Saudyjskiej oraz zagrożenie nałożeniem sankcji na Iran. Problemy z zaspokojeniem popytu spowodował huragan, z powodu którego nie działają rafinerie w Zatoce Meksykańskiej. Popyt rośnie szybciej niż możliwości produkcyjne państw eksporterów ropy, którzy eksportują na granicy ustalonych limitów. Według Międzynarodowej Agencji Energii jedynie Rosja i Norwegia produkują poniżej tego pułapu.

Na światowe ceny ropy wpływa także polityka podatkowa Rosji. Od 2004 roku Rosja podnosi cło na eksport tego surowca. W pierwszym półroczu 2004 roku wynosiło ono 41,6USD/t, w rok później 140USD/t. Od października br. przewidziana jest podwyżka do 179USD/t. Wzrost cen ropy to również skutek problemów infrastrukturalnych w tym kraju.

Obecnie wysokie ceny ropy naftowej nie są tak szkodliwe dla gospodarki światowej jak w przeszłości. Wzrost cen surowca był stopniowy i z tego powodu nie okazał się aż takim szokiem jak wcześniej. Ponadto współczesne kraje wysoko rozwinięte są w mniejszym stopniu uzależnione od ropy naftowej; dzięki zmianom strukturalnym usługi zastąpiły energochłonny przemysł i stały się głównym kreatorem PKB. Pewną rolę odegrał także wzrost popytu na ropę, który sprawił, że wysokie ceny będą raczej zjawiskiem trwałym, w przeciwieństwie do szoków podażowych z przeszłości. Wyższe ceny ropy wymuszają w długim okresie dostosowania strukturalne branż energochłonnych w krajach wysoko rozwiniętych, jednakże na mniejszą skalę niż w latach 70. po kryzysie naftowym. W USA i UE trwają badania nad alternatywnymi źródłami energii. Od 1999 roku spada wydobywanie ropy na Morzu Północnym, a stale rośnie i będzie rosnać nadal znaczenie ropy rosyjskiej. W przeszłości wzrost cen ropy oznaczał wzrost inflacji. Obecnie bardzo niski poziom inflacji i stóp procentowych ogranicza negatywny wpływ wzrostu cen surowca. W strefie euro prawdopodobnie wzrost cen ropy spowoduje podniesienie stóp procentowych przez EBC, co oznacza dla tych gospodarek spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego. Czynniki te mogą mieć w przyszłości negatywne konsekwencje dla polskiego eksportu.

Ponad 90% ropy polskie rafinerie kupują w Rosji. Rosyjska ropa do tej pory była tańsza ze względu na gorszą jakość w porównaniu z surowcem z Morza Północnego. Różnica w cenie, tzw. dyferencjał, zmniejszył do niecałych 3USD. Niższy dyferencjał może wpłynąć negatywnie na wyniki finansowe uzależnionych od dostaw rosyjskiej ropy rafinerii w Polsce. Wzrost cen ropy spowodował wzrost cen detalicznych paliw odczuwalnych przez klientów indywidualnych i całą gospodarkę. Polski rynek paliw częściowo chroniony jest przez niski kurs dolara, walutę w której kupuje się ropę. Dzięki takiemu kursowi wysokie ceny ropy naftowej nie kreuja wzrostu inflacji.

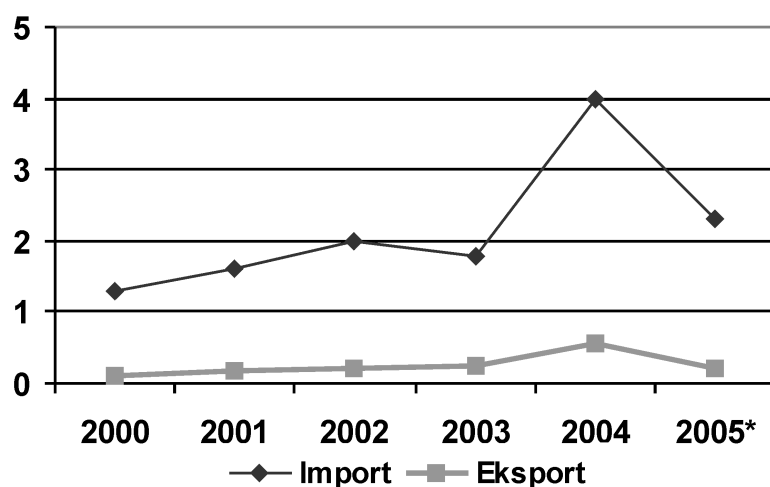
Rewaluacja chińskiego juana nie wpłynie w znaczący sposób na sytuację gospodarki światowej

Chiny dokonały rewaluacji juana, podnosząc jego wartość względem waluty amerykańskiej o 2,1% i wprowadziły kierowany kurs płynny z pasmem wahań $\pm 0,3\%$, wiążąc juana z koszykiem walut. Stały kurs juana, niska inflacja i rosnąca wydajność powodowały wzrost opłacalności eksportu chińskiego. Tuż przed rewaluacją PKB Chin wzrósł o 9,5%, produkcja przemysłowa o 16,8%, inwestycje o 25,4%, przy inflacji wynoszącej 1,6%. W tym samym okresie dynamika eksportu wyniosła 30,6%, przy jednoczesnym wzroście importu o 15,1%. W pierwszym półroczu 2005 roku skumulowana nadwyżka w bilansie handlowym wyniosła blisko 40 mld USD (przekraczając poziom za cały 2004 rok — 32 mld USD). Dotychczasowe próby administracji chińskiej spowolnienia gospodarki poprzez ograniczanie inwestycji nie powiodły się. Zakres rewaluacji jest zbyt ograniczony by mogła ona wpłynąć znacząco na schłodzenie gospodarki. Upłynnienie juana pozwoli Chinom kontrolować inflację m.in. poprzez ograniczanie kosztów importu droższych surowców. Zmiana reżimu walutowego spowodowała napływ kapitału spekulacyjnego oczekującego dalszych podwyżek kursu. Zagrożeniem dla stabilności gospodarki chińskiej może okazać się nierozwinięty system finansowy ułatwiający ataki spekulacyjne na juana. Ze względu na zbyt duże uzależnienie gospodarki chińskiej od eksportu nie należy spodziewać się w najbliższym czasie kolejnych rewaluacji.

Symboliczna rewaluacja nie wpłynie na sytuację handlową gospodarki światowej i w nieznacznym stopniu ograniczy nadwyżkę handlową Chin. Jeśli zmiana reżimu walutowego przyniesie w przyszłości aprecjację w długim okresie, to może przyczynić się do zmiany struktury gospodarki chińskiej, np. zwiększy się produkcja towarów wysoko przetworzonych. W 2005 roku zanotowano wzrost eksportu nie tylko w branżach dotychczas konkurencyjnych, ale również w sektorze motoryzacyjnym, chemicznym i elektroniki. Ponadto nadwyżka handlowa przy wzmocnionym juanie spowoduje rozwój chińskich inwestycji zagranicznych i dalsze włączanie się Chin w gospodarkę światową. Rewaluacja wpłynie nieznacznie na relatywną poprawę sytuacji innych azjatyckich eksporterów, głównych konkurentów Chin.

Pomimo ograniczonego poziomu rewaluacja może działać stabilizująco na gospodarkę światową. Analitycy przewidują, że w średnim i długim okresie przyniesie aprecjację waluty. Upłynnienie kursu juana jest ważną zmianą w gospodarce chińskiej idącą w kierunku urynkwienia systemu gospodarczego. Odejście od sztywnego kursu walutowego spowoduje, że Chiny zredukują zakup papierów dłużnych USA, co może wpłynąć w średnim i długim okresie na wzrost ich oprocentowania. W krótkim okresie ze względu na napływ kapitału spekulacyjnego Chiny nie powinny dywersyfikować portfela rezerw. Z tego powodu stopy procentowe mogą pozostać bez zmian. W średnim i długim okresie powiązanie juana z koszykiem walut wymusi różnicowanie rezerw i odejście od dolara, co być może

Wykres 8.1. Wymiana towarowa Polski i Chin (w mld USD)



Źródło: GUS
* pierwsze półrocze 2005 r.

spowoduje spadek kursu dolara wobec euro, podniesienie stóp procentowych w USA i ograniczenie konsumpcji. Spadek spożycia indywidualnego, głównego komponentu PKB USA przyczyni się do spowolnienia wzrostu gospodarczego gospodarki USA, a tym samym pośrednio gospodarki światowej.

Rewaluacja juana będzie miała pozytywny, choć ograniczony wpływ na gospodarkę polską. W pierwszym półroczu 2005 roku import z Chin miał wartość 2,3 mld USD (4,9% całkowitego przywozu Polski) i wzrost w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. o 30%. Deficyt handlowy między Polską a Chinami w pierwszym półroczu br. wyniósł 2,1 mld USD. Podniesienie wartości juana

nie zmieni warunków konkurencji, gdyż polskie firmy prowadzą rozliczenia z chińskimi partnerami w dolarach i euro. W Europie przedsiębiorstwa z Polski konkurują z chińskimi jakością, elastycznością i znajomością rynku. Polskim producentom pomagają również cła antydumpingowe wprowadzone w UE. Zagrożeniem takiej strategii konkurencji z Chinami w średnim i długim okresie jest nadwyżka w bilansie handlowym Chin i możliwość aprecjacji juana. Spowoduje zwiększony napływ chińskich inwestycji bezpośrednich, również do krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

8.2. ROZMIARY I STRUKTURA OBROTÓW HANDLOWYCH POLSKI

Niekorzystny kurs walutowy i słaba koniunktura w krajach UE nie wpłynęły negatywnie na polski eksport

Głównym motorem wzrostu gospodarczego w Polsce w pierwszym półroczu 2005 roku był eksport. W cenach bieżących wyniósł on 137,8 mld zł i w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zwiększył się o 4,1% (w dolarach o 27,7%, a w euro o 20,2%), a import wyniósł 154,1 mld zł i zmniejszył o 5,3% (zwiększył się w dolarach o 16,2%, a w euro o 9,3%). Ujemne saldo ukształtowało się na poziomie 16,2 mld zł (w analogicznym okresie ub.r. wyniosło 30,3 mld zł). Ujemne salda odnotowano z krajami rozwijającymi się i z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Z krajami rozwiniętymi osiągnięto dodatnie saldo (0,2 mld euro), a udział tych krajów w eksporcie ogółem stanowił 84,8%.

Umocnienie się kursu złotego nie osłabiło eksportu. Niższa dynamika wzrostu to efekt bazy; w poprzednim roku przyrost był bardzo wysoki. Od dwóch lat, tj. od 2003 roku utrzymuje się wzrostowy trend polskiego wywozu. W pierwszym półroczu 2005 r. spadł udział importu towarów przeznaczonych na dobra inwestycyjne (z 19,5% do 17,7%), a wzrósł udział dóbr sprowadzanych na cele zużycia pośredniego (z 60,6% do 63,3%). W tej ostatniej kategorii akcesoria do dóbr inwestycyjnych stanowiły jedynie 13%.

Tabela 8.1. Udział poszczególnych grup krajów w wymianie handlowej Polski (w %)

Grupa krajów	Eksport		Import	
	I-VI 2004	I-VI 2005	I-VI 2004	I-VI 2005
Kraje rozwinięte	87,3	84,8	77,0	75,1
w tym UE	81,9	77,9	69,4	66,9
Kraje rozwijające się	5,0	6,1	13,7	14,2
Kraje EŚiW	7,7	9,1	9,3	10,4

Źródło: GUS

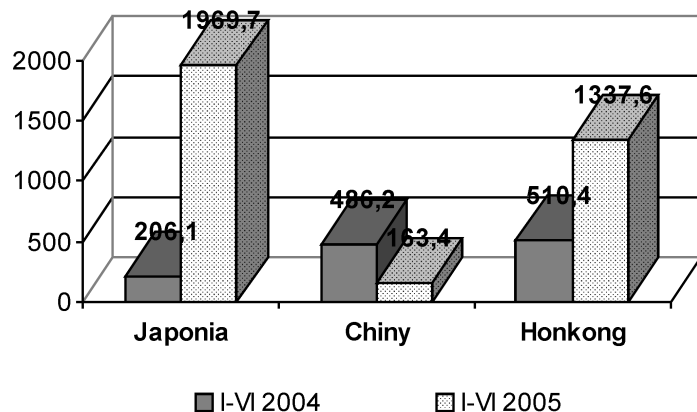
Tabela 8.2. Eksport Polski do nowych członków UE (w mld euro, I-VI 2004 r. = 100)

Kraj	Eksport	Import
Estonia	159,6	94,3
Słowacja	137,5	133,9
Węgry	127,1	109,3
Czechy	125,3	107,8
Łotwa	120,7	428,3
Litwa	80,5	112,4

Źródło: GUS

Głównym partnerem handlowym Polski nadal pozostają Niemcy, których udział w eksporcie spadł o 2,7 pkt. proc., a w imporcie wzrósł o 0,5 pkt. proc. Utrzymano dodatnie saldo w wysokości 0,4 mld euro. Wśród głównych partnerów handlowych najwyższą dynamikę zanotowano w eksporcie do Rosji, Czech i Wielkiej Brytanii, a w imporcie z Rosji i Chin. Udział krajów UE w obrotach handlowych Polski spadł, przy jednoczesnym wzroście udziału krajów Europy Środkowej i Wschodniej (EŚiW) spoza Unii i innych krajów rozwijających się. Wejście do UE pomogło polskim producentom w poszukiwaniu rynków w innych krajach. Spadły cła w handlu z krajami oczekującymi wejścia do Unii: Rumunią, Bułgarią, Ukrainą. W pierwszym półroczu 2005 roku, w porównaniu z analogicznym okresem ub.r., eksport na te rynki wzrósł o 23,9%, a import o 6,3%. Jednym

Wykres 8.2. Eksport drobiu (w tys. zł)



Źródło: GUS

więcej niż w całym 2004 roku. Chiński i japoński rynek mięsa czerwonego jest zamknięty, ograniczenia nie dotyczą drobiu. Na azjatyckich rynkach polskie artykuły konkurują pod względem jakości; pomogła im również ptasia grypa.

Konflikty polityczne i utrudnienia biurokratyczne nie zahamowały handlu Polski z Rosją

W pierwszym półroczu 2005 roku, w porównaniu z analogicznym okresem ub.r., wzrósł udział Rosji w polskim eksporcie (z 3,1% do 4,1%). Eksport do Rosji wzrósł o 40,1% ogółem i we wszystkich ważniejszych sekcjach SITC: maszyn i urządzeń (o 60,1%), wyrobów przemysłowych (o 57,5%), chemikaliów (o 28,9%), żywności (o 18,9%). Wysokie normy weterynaryjne wprowadzone w połowie 2004 roku, problemy biurokratyczne oraz konflikty polityczne nie wpłynęły negatywnie na polski eksport. Dynamika importu żywności z Polski jest wyższa niż dynamika przywozu żywności ogółem do Rosji. Rynek rosyjski stanowi jeden z najdynamiczniej rozwijających się rynków żywności. W latach 2001–2004 podwoiła się sprzedaż detaliczna żywności w Rosji i nadal będzie zwiększać się konsumpcja. Wraz z rosnącą siłą nabywczą ludności mamy do czynienia z koncentracją popytu. Ponad 30% sprzedaży detalicznej jest zlokalizowana w okręgu moskiewskim, gdzie mieszka 20 mln konsumentów, których dochody są trzykrotnie wyższe od średniej kraju. Popyt oparty jest na rosnących wpływach z eksportu ropy naftowej. Dopóki surowiec ten jest drogi, import żywności nie powinien załamać się. Rosja i Ukraina to kraje tradycyjnie rolnicze. Jednakże szybki powrót do czołówki producentów rolnych uniemożliwia im brak inwestycji i zmian w organizacji produkcji oraz degradacja środowiska naturalnego.

W 2004 roku utrzymał się rosnący trend napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich (ZIB) do Polski; rośnie udział inwestycji typu greenfield w ZIB ogółem

W 2004 roku napływ ZIB do krajów OECD spadł w porównaniu z rokiem poprzednim z poziomu 459 mld USD do 407 mld USD. Największe spadki zanotowały Francja i Niemcy. Do regionu EŚiW napłynęło 36,5 mld USD (w 2003 roku 27 mld USD).

W 2004 roku do Polski napłynęły ZIB o wartości 7,86 mld USD, co stanowi najwyższą wartość od 2000 roku. W porównaniu z 2003 rokiem wartość ZIB wzrosła o 1,44 mld USD. Skumulowana wartość ZIB w Polsce wyniosła 84,4 mld USD.

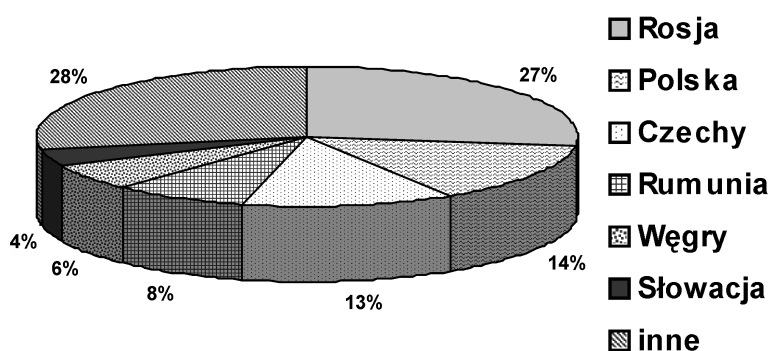
W ostatnich latach zanotowano wzrost udziału inwestycji typu greenfield w ZIB ogółem. W 2002 roku stanowiły one 37% wszystkich ZIB, w 2003 51%, a w 2004 aż 58%. Jest to pozytywna zmiana, gdyż tego typu inwestycje są źródłem transferu nowych technologii i kreują nowe miejsca pracy. W 2004

z efektów wejścia Polski do UE był wzrost eksportu do nowych członków UE, spowodowany eliminacją ceł i innych barier handlowych oraz bliskości rynków i podobieństwem kulturowym. W pierwszym półroczu 2005 roku odnotowano dodatnie saldo z krajami UE (+1,0 mld euro) przy jednoczesnym ujemnym saldzie z krajami strefy euro (-0,5 mld euro).

Wysoka dynamikę zanotowano w eksporcie produktów rolno-spożywczych; do krajów wysoko rozwiniętych wzrósł on o 24,6%, do krajów rozwijających się o 31,2% i do krajów EŚiW o 8,0%. Jednocześnie wzrósł udział tych produktów w wywozie ogółem. Rośnie sprzedaż mięsa w Azji. W pierwszym półroczu 2005 r. wyeksportowano dwukrotnie

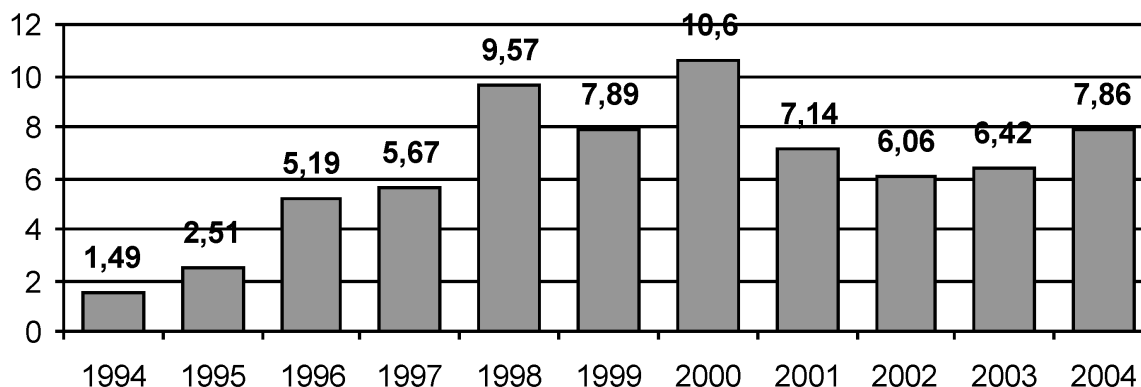
roku ZIB stworzyły bezpośrednio blisko 15 tys. nowych miejsc pracy, o 5 tys. więcej niż w roku poprzednim. Zagraniczni inwestorzy deklarują utworzenie dalszych 13 tys. w 2005 roku. Obserwuje się wzrost zainteresowania przenoszeniem do Polski przez inwestorów zagranicznych usług informatycznych, finansowo-księgowych i centrów B+R. W stosunku do konkurencji z Rosji, Chin, Indii czy Brazylii Polacy są lepiej wykwalifikowani. Głównymi inwestorami pozostają Francuzi (20,1% wszystkich ZIB), Amerykanie (18,2%) oraz korporacje transnarodowe (16,6%). W 2004 roku zanotowano wzrost zainteresowania inwestorów z Azji.

Wykres 8.3. Struktura geograficzna napływu ZIB do EŚiW w 2004 roku (w %)



Źródło: UNCTAD

Wykres 8.4. Napływ ZIB do Polski w latach 1994–2004 (w mld USD)



Źródło: PAIIZ

Struktura branżowa ZIB nie ulega większym zmianom. Najwięcej inwestycji lokowanych jest w przemysł przetwórczy (41,1%), głównie w sektorze: samochodowym, chemicznym i farmaceutycznym oraz produkcji maszyn i metali. Drugi sektor pod względem wielkości napływu ZIB to pośrednictwo finansowe, gdzie ulokowano w 2004 roku 26,9% wszystkich ZIB. W trzecim sektorze, nieruchomościach, nastąpił dynamiczny wzrost do 11%.

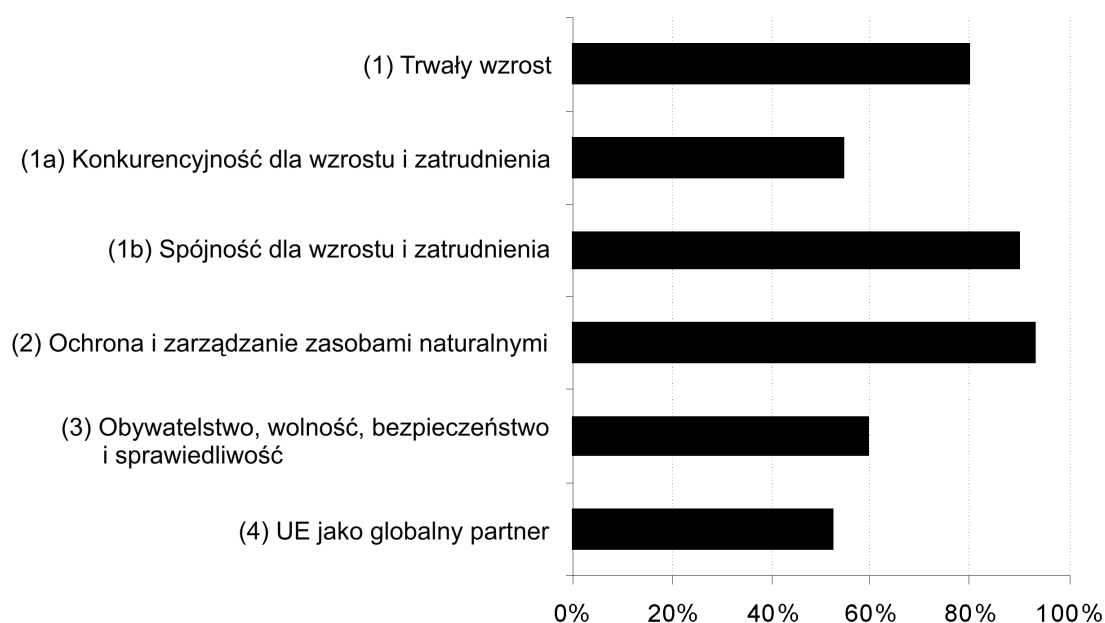
W 2005 roku wprowadzono system wspierania ZIB w strefach ekonomicznych. Umożliwia on zagranicznym inwestorom ubieganie się o zwolnienie z opodatkowania. W 2006 roku ma być wprowadzony kolejny program wsparcia. Polegać ma on na tym, iż firmy tworzące nowe miejsca pracy mają otrzymywać granty, których wysokość będzie zależała od wielkości zatrudnienia.

9. POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ — W PRZEDEDNIU KLUCZOWYCH DECYZJI

Brak kompromisu w sprawie nowej perspektywy finansowej (2007–2013) będzie miał negatywne konsekwencje dla polskiej gospodarki

Fiasko szczytu Rady UE w Brukseli w czerwcu bieżącego roku, jak również odrzucenie przez Francuzów i Holendrów konstytucji postawiło Unię Europejską w obliczu najgłębszego od lat kryzysu. Dla Polski szczególnie negatywne konsekwencje może mieć brak porozumienia w sprawie budżetu. Wyjściowa propozycja Komisji Europejskiej, jak też kompromisowy pakiet prezydencji luksemburskiej, oferowały Polsce na lata 2007-2013 bardzo dobre warunki finansowe. Zaproponowane przez Luksemburg cięcia wydatków dotknęły te dziedziny, które nie są z punktu widzenia transferów dla Polski najistotniejsze. Na niemal niezmienionym poziomie pozostały alokacje na politykę spójności, politykę rolną oraz działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, a więc te obszary, w których Polska jest jednym z największych beneficjentów. Z kolei pełne wykorzystanie środków na wzrost konkurencyjności i zatrudnienia (dział 1a) według pierwotnej propozycji Komisji byłoby wątpliwe. Trudno się spodziewać, by udało się wynegocjować budżet większy niż 1,06 DNB UE, co jest propozycją Luksemburga.

Wykres 9.1. Wyjściowe propozycje Komisji Europejskiej kształtu budżetu w latach 2007–2013, a propozycja prezydencji luksemburskiej



Źródło: Komisja Europejska oraz materiały prezydencji luksemburskiej

Uwaga: Propozycje alokacji wg KE=100%. Z uwagi na odmienny sposób obliczania alokacji na dział 5 (administracja) w propozycji Komisji i w negotiating box prezydencji został on na wykresie pominięty

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż Polska potrzebuje więcej czasu na opracowanie programów sektorowych niż państwa „starej” Unii. Brak kompromisu w sprawie NPF 2007-2013 może doprowadzić do opóźnień w ich przygotowaniu, a w rezultacie do obniżenia stopnia absorpcji środków w najbliższym okresie programowania.

Bariery rozwoju gospodarczego UE nie leżą jedynie w kształcie budżetu Wspólnoty — wzrost gospodarczy hamuje przede wszystkim przeregulowane środowisko biznesowe i niedokończona budowa wspólnego rynku (usługi)

Prezydencja Wielkiej Brytanii w UE oznacza rozpoczęcie dyskusji nad kwestiami fundamentalnymi dla EU: reformą Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), regułami finansowania realizowanych polityk, dynamizacją procesu lizbońskiego. W chwili obecnej nie wiadomo jednak, co kryje się za ambitnymi postulatami prezydencji (inaugurujące przywództwo Wielkiej Brytanii w UE przemówienie premiera Tony’ego Blair’a na forum Parlamentu Europejskiego było bardzo ogólnikowe). Część z nich nie jest zgodna z interesem Polski (dotyczy to zwłaszcza postulowanych zmian reguł finansowania WPR), a te z nim zgodne (liberalizacja rynku usług), nie mają szans na akceptację przez liderów „starej” Unii. Kluczem do wszelkich fundamentalnych zmian w funkcjonowaniu UE jest zgoda Paryża i Berlina. Trudno się spodziewać by politycy francuscy (nota bene Jacques Chirac na początku swojej kariery politycznej był ministrem rolnictwa) zgodzili się na przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w polityce rolnej, które ograniczyłyby wsparcie tego sektora we Francji. Dla Niemiec liberalizacja europejskiego rynku usług oznaczałaby de facto przyzwolenie na zwiększenie presji konkurencyjnej wobec niemieckich przedsiębiorstw, na co rządowi niemieckiemu trudno będzie się zgodzić. Z punktu widzenia interesu Polski debata nad modelem społeczno-gospodarczym UE nie powinna być bezpośrednio wiązana z dyskusją nad NPF. Europa nie stanie się bardziej konkurencyjna jedynie poprzez redukcję środków na politykę rolną i ich przesunięcie na rzecz inwestycji w kapitał ludzki i wysokie technologie. Upatrywanie barier rozwoju gospodarczego UE wyłącznie w kształcie nowej perspektywy finansowej jest błędne; łączenie przez premiera Blaira debaty nad przebudową UE z budżetem odsuwa uwagę od rzeczywistych problemów, a samą dyskusję nad NPF czyni zastępczą i zmniejsza prawdopodobieństwo osiągnięcia kompromisu w sprawie budżetu na lata 2007–2013 jeszcze w bieżącym roku. Prawdziwym winnym słabszego tempa wzrostu PKB w UE względem Stanów Zjednoczonych jest przeregulowane środowisko biznesowe oraz starzenie się społeczeństw Europy (zarówno w sensie dosłownym — rosnąca liczba osób starszych, nieaktywnych zawodowo, jak też metaforycznym — niechęć do korzystania z „bodźcowych” reguł gry, np. niska skłonność do zakładania własnego biznesu). Rozwój gospodarczy UE hamuje też brak postępów w liberalizacji rynku usług.

Stan prac nad NPR 2007–2013 jest niezadowolający — przygotowany przez rząd dokument pomija stronę instytucjonalną funkcjonowania gospodarki, koncentrując się jedynie na rozdysponowaniu środków z UE

Najbliższe miesiące — niezależnie od tego, czy zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie NPF, czy też nie — będą kluczowe dla opracowywania strategii wydatkowania środków unijnych w latach 2007–2013. Stan prac nad Narodowym Planem Rozwoju należy ocenić jako niezadowolający, a sam dokument jako zbiór często ze sobą niespójnych działań i postulatów. Przygotowany przez rząd plan nie odpowiada na kluczowe — z punktu widzenia przyszłej efektywności wydatkowanych środków — dylematy wdrożeniowe. Po pierwsze, nie jest jasny kształt instytucjonalny programów sektorowych (dylemat — wdrażać centralnie czy poprzez programy regionalne); po drugie, nie ma narzędzi spajających wdrażane działania, a przede wszystkim nie zaproponowano w NPR działań o charakterze instytucjonalno-regulacyjnym. Obecna wersja NPR to w zasadzie spis obszarów, które zostaną zasilone z budżetu UE. „Pełny” NPR nie może ograniczać się jedynie do strony wydatkowej, ale powinien zawierać działania o charakterze regulacyjnym. Do NPR należy „dobudować” część instytucjonalną. Nie jest też jasna relacja NPR do Narodowego Programu Reform 2005–2008. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Narodowe Programy Reform powinny mieć charakter instytucjonalno-regulacyjny. W przypadku

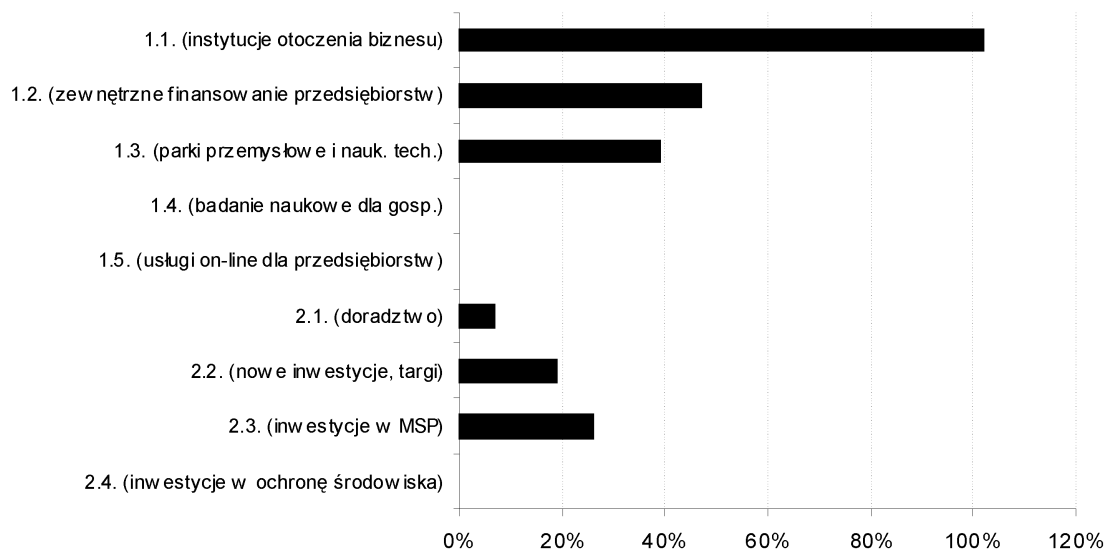
Polski NP Reform mógłby uzupełniać deficyt działań o charakterze regulacyjnym w Narodowym Planie Rozwoju.

Wykorzystanie środków z bieżących programów operacyjnych nie jest zadowalające, a za niską absorpcję odpowiada głównie administracja

O tym, że dobre przygotowanie programów sektorowych jest kluczowe dla wykorzystania oferowanych przez UE środków najlepiej świadczą problemy z wdrażaniem działań z funduszy UE w obecnym okresie programowania. W poprzedniej edycji Raportu prognozowano, że napływ środków unijnych będzie jednym z katalizatorów wzrostu inwestycji w drugiej połowie 2005 r. — nic takiego jednak się nie stało. Choć wniosków o dofinansowanie z UE jest dużo, to proces podpisywania umów jest długotrwały, przedsiębiorcy mają trudności z uzyskaniem środków na prefinansowanie, a jakość samych wniosków nie jest najwyższa. Czynniki te powodują, że pomimo ogromnego zainteresowania programami sektorowymi wielkość zrealizowanych wypłat jest niewielka. W przypadku SPO WKP do sierpnia br. przekazano przedsiębiorcom niewiele ponad 50 mln zł (łącznie w latach 2004–2006 na realizację programu przeznaczono 1 712 mln EUR). Nieco lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o wielkość środków, na którą opiewają dotychczas podpisane umowy z beneficjentami. W przypadku priorytetu 1 SPO WKP (rozwój przedsiębiorczości i wzrost innowacyjności poprzez wzmocnienie instytucji otoczenia biznesu) ryzyko niewykorzystania środków z UE jest niskie, choć niepokoi brak podpisanych umów w działaniach 1.4 i 1.5. Natomiast wielkość zakontraktowanych środków w ramach priorytetu 2 (bezpośrednie wsparcie dla przedsiębiorstw) jest niewielka i stwarza ryzyko niewykorzystania całości dostępnych funduszy: w działaniu 2.1. podpisano umowy na jedynie 8% środków, w kluczowym dla programu działaniu 2.3. na niewiele ponad 25%, a w działaniu 2.4. nie zawarto dotychczas ani jednej umowy.

Jedną z najważniejszych przeszkód we wdrażaniu SPO WKP jest nadmierna „sztywność” instytucji, np. wprowadzenie jakiegokolwiek zmiany we wzorze umowy z beneficjentem wymaga wydania odpowiedniego rozporządzenia, co oznacza rozpoczęcie skomplikowanej procedury przewidzianej dla aktów wykonawczych. Po drugie, nie funkcjonuje system przepływu informacji między podmiotami odpowiedzialnym za realizację programu, a System Informatycznego Monitoringu i Kontroli (SIMK) nie jest jeszcze kompletny. Administracja nie jest w stanie sprawnie oceniać ogromnej liczby wniosków w ramach działań 2.1 i 2.3. Rodzi to również pytanie o jakość wniosków kwalifikowanych do finansowania.

Wykres 9.2. Wartość podpisanych umów w stosunku do alokacji (2004-2006) w ramach działań SPO WKP



Źródło: Ministerstwo Gospodarki (stan na VII 05)

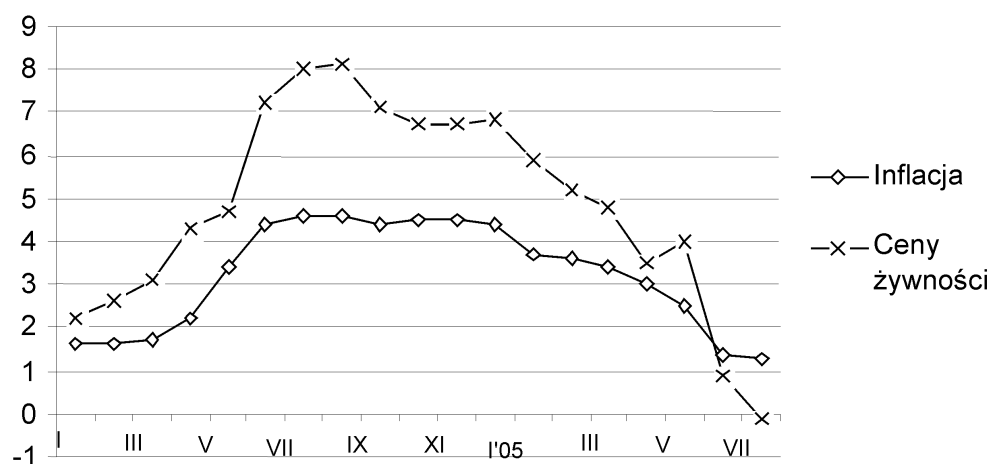
wania. Dokonując przeglądu procedur wdrożeniowych trzeba pamiętać, że nie sam stopień absorpcji jest najważniejszy, ale że wsparcie powinny dostawać projekty najlepsze.

W ostatnim półroczu ostatecznie wygaszone zostały akcesyjne impulsy inflacyjne. Nie należy już oczekiwać znaczących zmiany cen wynikających z procesu dostosowań do warunków UE

W dwóch ostatnich Raportach szczegółowo analizowano zmiany cen spowodowane akcesją, a szczególnie cen żywności, które odpowiadały za akcesyjny impuls inflacyjny w 2004 r. Po prawie półtora roku członkostwa Polski w UE ceny żywności ustabilizowały się i „akcesyjne” przesłanki ich wzrostu nie są już obecne. W najbliższej przyszłości nie przewidujemy ponownego wzrostu cen żywności. Sytuacja ta jest korzystna dla konsumentów, natomiast w powiązaniu ze wzrostem cen czynników produkcji (nawozy i paliwa) powoduje znaczący spadek dochodów rolniczych. Otwarte pozostaje w tej chwili pytanie, na ile spadek tychże dochodów jest niwelowany transferami w ramach płatności bezpośrednich. Sytuacja dochodowa gospodarstw rolnych będzie przedmiotem zainteresowania w kolejnych edycjach Raportu, a to ze względu na stawianą wcześniej tezę, że rolnicy są jedną z najbardziej zyskujących na akcesji grup społecznych.

Na wyhamowanie zwyżki cen produktów rolno-spożywczych wpłynęło też ograniczenie wzrostu eksportu polskich produktów do innych państw UE, co potwierdza stawianą w poprzedniej edycji Raportu tezę o wyczerpywaniu się cenowych rezerw jego wzrostu.

Wykres 9.3. Ceny żywności i inflacja (w %, r/r)



Źródło: GUS

*

Kryzys, w jakim znalazła się Unia Europejska po odrzuceniu przez Francuzów projektu traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy oraz fiasko negocjacji nad nową perspektywą finansowa 2007–2013, odsunął na drugi plan dyskusję nad rzeczywistymi barierami w rozwoju gospodarczym Europy. To, czy dystans między Unią a Stanami Zjednoczonymi będzie się jeszcze pogłębiał, zależy przede wszystkim od jakości środowiska instytucjonalnego, w jakim funkcjonują europejskie podmioty gospodarcze, a nie od wielkości i struktury europejskiego budżetu. Miarą sukcesu członkostwa Polski w UE nie może być jedynie wielkość transferów finansowych, ale wykorzystanie akcesji dla przebudowy środowiska instytucjonalno-regulacyjnego, w jakim funkcjonują polskie firmy. W najbliższej perspektywie należy działać dwutorowo: po pierwsze, stwarzać warunki dla jak najlepszego wykorzystania środków z UE, ale nie kosztem obniżenia „efektywnej absorpcji”; po drugie, podjąć działania na rzecz oczyszczenia środowiska regulacyjnego, w jakim prowadzą swoją działalność polscy przedsiębiorcy, do czego trzeba wykorzystać mechanizmy oferowane przez UE (np. better regulation). Tylko postępy w tych dwóch obszarach zagwarantują efekt promodernizacyjny procesu integracji Polski z UE.

10. ANEKS 1 — METODOLOGIA GENEROWANIA PROGNOZ

Model użyty do generowania prognoz jest modelem wektorowo autoregresyjnym (VAR). Modele VAR są uogólnieniem modeli autoregresyjnych (AR) na przypadek wielu zmiennych. W skalnych modelach autoregresyjnych wyjaśnia się zachowanie zmiennej poprzez jej zachowanie w przeszłości. Aby uwzględnić dodatkowo ewentualne interakcje między zmiennymi, zachowanie modelowanego zbioru zmiennych uzależnia się od zachowania w przeszłości wszystkich modelowanych zmiennych.

Modelowanie zjawisk ekonomicznych za pomocą modeli VAR określa się niekiedy jako modelowanie ateoretyczne, ponieważ teorię ekonomii używa się jedynie na poziomie doboru zmiennych do modelu. Równania używane w procesie estymacji są równaniami formy zredukowanej i nie mają interpretacji ekonomicznej. Możliwe jest jednak badanie własności dynamicznych modelu VAR i testowanie zgodność tych własności z ogólnie przyjętymi teoriami ekonomicznymi. Większość źródeł opisujących zastosowanie VAR-ów w modelach makroekonomicznych podkreśla, że prognozy uzyskane z ich pomocą mają krótkookresowy charakter. Wynika to z faktu, iż estymacja modeli o ograniczonej długości szeregów czasowych napotyka na trudności, które można rozwiązać jedynie redukując liczbę zmiennych. Nie zmienia to jednak faktu, że pomimo tej właściwości modele VAR są stosowane powszechnie, zarówno do tworzenia prognoz, jak i do weryfikacji skutków polityki gospodarczej.

Współczesna teoria modelowania szeregów czasowych umożliwia wprowadzenie do modelu VAR zidentyfikowanych, długookresowych i strukturalnych zależności między zmiennymi. Można tego dokonać w ramach tzw. modelu korekty błędem VECM, który umożliwia modelowanie części zaobserwowanej dynamiki jako dynamiki dostosowań do długookresowego stanu równowagi. W modelu INE PAN, podejście to zostało zastosowane w odniesieniu do części zmiennych realnych.

W praktyce niemożliwe jest łączne modelowanie wszystkich zmiennych ekonomicznych w ramach jednego modelu VAR, ponieważ oznaczałoby to konieczność szacowania zbyt wielu parametrów w stosunku do ograniczonej liczby obserwacji. Z tego powodu szacuje się mniejsze modele, które prognozują zachowanie grup silnie powiązanych zmiennych. Prognozy INE PAN opierają się na kilku modelach cząstkowych, z których każdy uwzględnia trzy lub cztery zmienne.

Modele stosowane do generowania prognoz ulegają ciągłemu doskonaleniu. W porównaniu z poprzednią edycją starano się w większym stopniu wykorzystać teorię ekonomii na etapie doboru zmiennych i ich podziału między modele cząstkowe. Wprowadzono także założenie związane z egzogenicznością zmiennych, co umożliwiło wykorzystanie parametrów wygenerowanych w jednym modelu do tworzenia prognoz z użyciem innego modelu cząstkowego.

Modele, na podstawie których oparte są prognozy INE PAN zbudowane są na danych kwartalnych (od I kwartału 1994 do II kwartału 2005 roku). W przypadku niektórych zmiennych do tworzenia prognoz korzystano również z danych miesięcznych. Zmiany w doborze prognozowanych zmiennych, jakie zaszły w stosunku do wcześniejszych edycji Raportu, spowodowane były chęcią doboru takiego zbioru parametrów, które pozwalają na łatwą interpretację ekonomiczną i dobrze obrazują sytuację gospodarczą Polski.

Prognoza stopy procentowej została stworzona na podstawie opinii eksperckich. Z doświadczeń poprzednich edycji Raportu wynikało, że ten sposób generowania prognoz jest najlepszy, co związane jest z częściowo politycznym mechanizmem podejmowania decyzji przez Radę Polityki Pieniężnej.

11. ANEKS 2 — TABELA STATYSTYCZNA

Tabela 11.1. DANE STATYSTYCZNE

Lata	Kwar- taly	Produkt Narodowy Brutto				Wzrost realny (analogiczny okres roku poprzedniego=100%)	Budżet			Bezrobocie	
		Nominalnie w mln zł	Nominalnie per capita w zł na miesiąc	Per capita na miesiąc w euro	Dochody budżetu w % ustawy budżetowej		Wydatki budżetu w % ustawy budżetowej	Deficyt budżetu w % ustawy budżetowej	Bezrobocie wg BAEL	Bezrobocie wg BAEL, osoby w wieku 15-24	
2000	I	162499,7	1414,3	356,2	22,0	105,8	24,2	45,0	16,7	37,9	
	II	175455,0	1527,0	362,7	45,6	105,0	47,9	69,2	16,3	35,7	
	III	180792,4	1573,5	393,4	69,5	103,1	71,6	91,2	15,4	33,2	
	IV	205139,2	1785,4	463,7	96,3	102,4	96,6	100,0	16,0	34,1	
2001	I	175146,3	1524,3	421,1	19,6	102,2	25,7	73,0	18,2	41,2	
	II	185915,2	1618,1	478,7	42,1	100,9	47,7	64,5	18,4	41,5	
	III	189020,4	1645,1	424,0	67,4	100,8	68,6	75,0	17,9	40,2	
	IV	210513,4	1832,1	520,5	92,0	100,3	93,2	98,8	18,5	41,1	
2002	I	181029,2	1575,5	437,6	21,6	100,6	25,8	41,1	20,3	45,5	
	II	191576,0	1667,3	415,8	44,8	100,9	48,6	62,5	19,9	43,5	
	III	193503,1	1684,1	412,8	71,5	101,8	72,1	74,4	19,8	43,2	
	IV	215004,1	1871,2	467,8	98,9	102,2	98,8	98,5	19,7	43,6	
2003	I	187411,9	1631,1	390,2	21,4	102,3	25,1	40,0	20,6	46,5	
	II	200572,8	1745,6	401,3	46,2	104,0	49,2	61,5	19,4	43,2	
	III	201675,8	1755,2	396,2	70,2	104,1	73,2	85,4	19,4	41,9	
	IV	226420,1	1970,6	426,5	97,7	104,7	97,3	95,5	19,3	41,1	
2004	I	204124,0	1776,5	371,7	23,3	107,0	23,9	26,1	20,7	45,9	
	II	216323,8	1882,7	401,4	48,2	106,1	47,2	43,9	19,1	42,2	
	III	219206,4	1907,8	430,7	73,1	104,9	71,0	63,9	18,2	38,9	
	IV	245682,8	2138,2	503,9	101,1	104,0	99,6	91,6	18,0	37,3	
2005	I	218504,8	1901,7	471,8	23,8	102,1	25,7	35,2	18,9	41,2	
	II	226093,8	1967,7	476,3	49,5	102,8	50,0	52,9	18,1	39,9	

Tabela 11.2. DANE STATYSTYCZNE cd.

Lata	Kwartały	Stosunki z zagranicą			Wynagrodzenia			Ceny		Stopa procentowa		Pieniądz Wzrost podąży pieniądza (M3)	
		Kurs zł/euro	Kurs zł/USD	Saldo wy- miany han- dlowej z zagranicą w % PKB*	Rachunek bieżący bilansu płatniczego w % PKB	Terms of Trade	Średnie place no- minalne brutto	Średnia płaca brutto w przelicze- niu na euro	Zmiana in- deksu cen konsump- cyjnych CPI	Zmiana indeksu cen produkcji sprzedanej przemysłu PPI	Stopa referencyjna		Średnie oprocento- wanie lokat 12 miesięcznych dla ludności**
2000	I	3,97	4,14	-7,8	-7,3	94,8	1868,7	471,3	110,3	107,9	17,50	13,3	14,0
	II	4,21	4,39	-7,6	-6,9	96,1	1869,8	444,4	110,0	108,1	17,50	14,0	20,3
	III	4,00	4,54	-5,3	-4,5	96,9	1905,8	476,9	110,8	108,5	19,00	14,0	14,7
	IV	3,85	4,14	-5,7	-5,5	95,6	2051,7	532,3	109,2	106,9	19,00	15,0	11,9
2001	I	3,62	4,10	-4,5	-3,2	101,6	2043,6	565,0	106,7	104,2	17,00	15,0	14,7
	II	3,38	3,99	-4,1	-4,6	100,9	2006,9	594,1	106,6	102,2	15,50	12,8	7,8
	III	3,88	4,24	-2,8	-1,0	102,3	2047,3	527,5	104,9	100,8	14,50	10,6	12,6
	IV	3,52	3,99	-3,4	-2,7	104,4	2153,0	611,3	103,7	99,4	11,50	9,3	9,2
2002	I	3,60	4,13	-4,2	-3,6	106,1	2155,5	598,2	103,4	100,2	10,00	6,8	3,2
	II	4,01	4,04	-3,7	-3,5	105,3	2062,0	514,3	102,1	100,7	8,50	7,0	2,5
	III	4,08	4,15	-2,6	-1,4	99,0	2095,8	513,7	101,3	101,4	7,50	5,9	-1,5
	IV	4,00	4,00	-3,0	-2,1	101,1	2225,4	556,7	100,9	101,9	6,75	4,7	-2,0
2003	I	4,18	3,90	-4,0	-3,7	96,2	2228,7	532,6	100,5	103,0	6,00	4,4	0,5
	II	4,35	3,84	-2,0	-2,6	96,6	2141,0	491,8	100,5	102,2	5,25	3,7	1,3
	III	4,43	3,94	-2,1	-1,2	96,6	2160,0	487,6	100,8	101,9	5,25	3,3	3,1
	IV	4,62	3,89	-2,0	-1,5	96,7	2276,8	492,8	101,5	103,4	5,25	3,4	5,6
2004	I	4,78	3,82	-2,2	-5,2	99,5	2332,2	487,9	101,6	104,4	5,25	3,5	5,7
	II	4,69	3,89	-2,7	-6,4	106,8	2230,5	475,6	103,3	108,8	5,25	3,5	7,2
	III	4,43	3,62	-2,4	-4,2	107,3	2269,9	512,4	104,5	108,3	6,50	4,1	6,5
	IV	4,24	3,28	-0,7	-1,9	107,4	2405,5	566,9	104,4	106,5	6,50	4,4	8,7
2005	I	4,03	3,07	-0,1	-1,8	103,5	2415,5	599,3	103,6	103,3	6,00	4,3	12,1
	II	4,13	3,28	-0,3	-1,0	101,0	2318,5	561,2	102,3	100,1	5,00	3,7	11,9

* według GUS (PKB-Popyt Krajowy)/PKB

** według NBP, średniomiesięczny kwartału